

SPRAWOZDANIE
DYREKCYI C. K. LWOWSKIEGO GIMNAZYUM
IM. FRANCISZKA JÓZEFA
ZA ROK SZKOLNY
1902.

T R E Ś Ć.

1. Elżbiety, królowej Polskiej, Małżonki Kazimierza Jagiellończyka traktat pedagogiczny *O wychowaniu królewicza*, przetłómaczył i objaśnił Dr. Antoni Danysz.
2. Część urzędowa, przez Dyrektora.



W E L W O W I E
NAKŁADEM FUNDUSZU NAUKOWEGO
1 9 0 2.



RY. URW.
Spr. 133.

ELŻBIETY, KRÓLOWEJ POLSKIEJ, MAŁŻONKI KAZIMIERZA JAGIELLOŃCZYKA
TRAKTAT PEDAGOGICZNY
O WYCHOWANIU KRÓLEWICZA

przetłómaczył i objaśnił

Dr. ANTONI DANYSZ.

W bibliotece dworskiej w Wiedniu znajduje się rękopis pod l. 10573 z napisem *Helisabeta Poloniae Regina Wladislao Pannoniae Bohemiaeque Regi Filio Cariss. S. P. D.* Na drugiej karcie znajduje się właściwy tytuł *de institutione regii pueri*.

O rękopisie tym, o którym poprzednio istniały tylko bibliograficzne zapiski, pierwszy Przeździecki podał dokładniejszą wiadomość w artykule *O królowej Elżbiecie, żonie Kazimierza Jagiellończyka i rękopisie pod jej imieniem: O wychowaniu królewskiego dziecka* w Bibliotece Warszawskiej I. 524.

Szajnocha, opierając się na późniejszej kopii wiedeńskiego rękopisu, znajdującej się w Zakładzie Ossolińskich, słaWił Elżbietę, z której imieniem związany jest traktat o wychowaniu królewicza, jako *Matkę Jagiellonów*, w szkicu historycznym pod tym samym tytułem (Dzieła Karola Szajnochy II. 41).

Traktat, znany dotąd tylko z wyjątków, przytoczonych w tłumaczeniu przez Przeździeckiego i Szajnochę, został po pierwszy raz w oryginale wydany przez Zeissberga *Kleinere Geschichtsquellen Polens im Mittelalter* Wien 1837 str. 94 nstp.

Szujski, uważając go za ważną ilustracją ruchu humanistycznego w Polsce, omówił go w *Odrodzenie i reformacja w Polsce* Kraków 1831.

Trafne streszczenie i ocenienie traktatu zawiera artykuł Piotra Chmielowskiego w Encyklopedyi Wychowawczej s. v. *Elżbieta*.

Już to samo, że traktat o wychowaniu królewicza pochodzi z najświetniejszej epoki naszej historii, że dotyczy silnej i rozrosłej wówczas dynastji Jagiellonów, że zawiera wzmianki o Kazimierzu Jagiellończyku, Elżbiecie rakuskiej, ich liczny potomstwie, że wymienia niektóre ważne swego czasu osobi-

stości, że od początku do końca technie ideami krzewiącego się w Polsce humanizmu, budzi dla niego interes historyczny. Nie daje on właściwie pod względem dziejowym nic nowego, czegośmy nie znali z innych źródeł historycznych, ale ilustruje pod niejednym względem usposobienie, panujące około roku 1500 na dworze Jagiellonów. Ale traktat de institutione regii pueri ma dla nas inne jeszcze znaczenie. Jest on bowiem jedną z pierwszych znanych rozpraw pedagogicznych napisanych w Polsce*).

Teoretyczne zastanawianie się nad wychowaniem nie znajdowało w ogóle oddźwięku w umysłach polskich. Wiele okoliczności złożyło się na to, że w Polsce nie wyrobiła się literatura pedagogiczna. „Honos alit artes“, mówi łacińskie przysłowie, a pedagogika nie mogła być „in honore“ w kraju, w którym szkolnictwo słabo było rozwinięte, i w którym później staranie o wyższe wykształcenie wziął na siebie zakon Jezuitów, z gotową już własną pedagogiką, złożoną w Ratio Studiorum. Dla tego też prócz kilku nie zupełnie oryginalnych dziełek w wieku szesnastym i rozrzuconych luźnych uwag o wychowaniu, o wartości dyletanckiej, aż do wieku ośmnastego, tego wieku *zar' ēžoxijv* pedagogicznego, nie mamy literatury pedagogicznej. Traktat o wychowaniu królewicza, który tu podajemy w przekładzie, nie jest arcydziełem, nie zawiera idei nowych i oryginalnych, jest raczej odbiciem przekonań, wytworzonych poza Alpami. Z tem wszystkiem przy posusze, jaka panuje na polskiej niwie pedagogicznej, rzecz ta zasługuje na bliższe poznanie. Jest ona dotąd u nas bardzo mało znaną jako dokument pedagogiczny.

*) Najstarszą w Polsce napisaną pedagogiką jest dzieło Konrada Bitschina, pisarza chełmińskiego. Stanowi ono czwartą księgę jego obszernej encyklopedyi p. t. Labyrinthus vitae coniugalis auctore Bitschin, scriba Culmensi. Dedykacya tego dzieła, którego dwa rękopisy posiada biblioteka królewiecka, jest datowana z r. 1432. Wydanie dzieła Bitschina jest zapowiedziane w Monumenta Germaniae paedagogica. O ile pedagogika Bitschina uwzględnia żywioł kraju, w obrębie którego została napisana, o ile więc może być zaliczona do literatury pedagogicznej polskiej, dotąd nie wiadomo. Wiadomość o Bitschinie i jego dziele podał Hipler Die Pädagogik des Konrad Bitschin w „Mitteilungen der Gesellschaft für deutsche Erziehungs- und Schulgeschichte“ II Jahrgang str. 1 następ. Hipler nazywa je pierwszą pedagogiką niemiecką.

Traktat *de institutione regii pueri* ma wszystkie znamiona pedagogiki humanistycznej. Doba humanizmu jest nadzwyczaj obfitą w rozprawy pedagogiczne. Każdy humanista uważał się prawie moralnie zobowiązanym wypowiedzieć swoje pedagogiczne, a raczej dydaktyczne przekonania, już z samej racji zmienionego przez humanizm systemu wyższego wykształcenia. Elaboraty te mają prawie wszystkie sobie wspólną myśl przewodnią: „na zdziwienie ówczesnych obyczajów jedynym środkiem jest uprawianie wymowy“, dalej „prawdziwa mądrość i cnota są nieoddzielne od wymowy“. Zachodzi jednakże pewna różnica między humanistycznymi pedagogami włoskimi, a późniejszymi zaalpejskimi, w szczególności niemieckimi. Włoscy pedagodzy czerpali pedagogiczne doświadczenie przeważnie z wychowania domowego wielkich panów, ponieważ humanizm włoski trzymał się przeważnie wyższych sfer towarzyskich i nie przenikał do masy ludu. Ten sam humanizm, przedostawszy się poza Alpy, do Niemiec, objął szersze koła, zrószszy się od razu z uniwersytetami i szkołami łacińskimi. Ztąd też humanistyczna pedagogika niemiecka uwzględnia więcej potrzeby wychowania zbiorowego, czyli szkolnego.

Ulubioną formą literacką humanistów były *Epistolae*. Nie były to poufne wynurzenia uczuć, lecz elaboraty pisane na okaz, a dające autorom sposobność popisu przez błyszczenie i olśniewanie elokwencją. Humanisci wkładali w nie swój dowcip i erudycją, kraszając je wytworną, ile możliwości cyceroniańską łaciną. Nieraz myśl w nich cierpiała pod obuchem frazesów, pod pełnią i okrągłością cyceroniańskiego stylu, często nawet erudycją musiała się naginać do wymagań formy. Niektóre z tych listów, jak n. p. Erazma z Roterdamu, były czytowane po szkołach jako wzór stylu, listy zaś Mureta dziś jeszcze pokutują po szkołach niemieckich, dostarczając substratu do łacińskich kompozycji. Pedagogiczne rozprawy z czasów humanistycznych mają bardzo często formę listów. List nie zobowiązywał do trzymania się jakiegoś systemu, do ścisłego podziału treści, do podporządkowania rzeczy mniej ważnych pod ważniejsze. List pozwalał nieraz na wycieczki, do których się rwała dusza humanistycznego pisarza. Słowem była to forma jakby stworzona dla płytkich umysłów, bohaterów słowa, nie bardzo skłonnych do zatapiania się w istotę rzeczy. Z tej przyczyny

humanizm liczy nie małą ilość pedagogicznych „Epistolae”. Nawet zacięty nieprzyjaciel szkoły, Rudolf Agrykola, który w liście do znajomego wcale niedwuznacznie wypowiedział swój wstręt do niej, zaciągnął się w szeregi pedagogów, spisawszy dla Jakóba Barbirianusa w liście zatytułowanym *de formando studio* rady, jak ma urządzić studia humanistyczne.

Sposób pisania tych pedagogicznych rozpraw jest w zasadzie mniej więcej jeden i ten sam. Źródłem ostatecznym pedagogiki humanistycznej jest zawsze pedagogika starożytna. Jednakże *humaniści nie sięgali po myśli do Platona i Arystotelesa*, bo socjalna pedagogika tych dwóch myślicieli greckich była im niezrozumiałą i zbytęcną. Nie uwzględniali nawet zasad wychowawczych Arystotelesa, które stały więcej na stanowisku indywidualnem. Dopiero naszym czasom przypadło w udziale zbudowanie pedagogiki na podstawie arystotelesowej. Humanistom bliższy był Pseudo-Plutarch w rozprawie o wychowaniu dzieci — był nim przedewszystkiem Kwintyliian. Mogli oni w całej pełni wyzyskać motyw retoryczny, który stanowi ós pedagogiki tych dwóch starożytnych teoretyków. Humanistom chodziło o to samo, co jako cel wychowania zakresił Kwintyliian t. j. o wyrobienie wymowy. Plutarch więc i Kwintyliian stanowią podstawę pedagogiki humanistycznej. Jednakże zasady Plutarcha i Kwintyliiana tak dalece w tych czasach zrosły się z pedagogicznym pojmowaniem rzeczy, że ich myśli i wyrażenia stały się *loci communes*. Używano ich nieraz z małą świadomością ich pochodzenia, tak że niejednen pedagog humanistyczny nie wiedział może, że, pisząc, powtarzał tylko myśli Plutarcha i Kwintyliiana.

Ważny czynnik pedagogicznych traktatów doby humanistycznej stanowią sentencye, cytaty, przykłady, aluzye do literatury starożytnej, czyli to, co stanowiło t. zw. erudycyą. Erudycyą zastępowała u humanistów Pismo św. pedagogów średniowiecznych. Jeżeli pedagogzy średniowieczni przeładowywali dzieła swoje cytatami i mistycznemi interpretacyami Pisma św., humaniści używali do tego samego celu starożytnej erudycyi. W pedagogikach humanistycznych jest tak wiele przykładów i cytatów z literatury starożytnej, że właściwa treść ginie nieraz wśród tych akcesoryów. Nie był to pomysł oryginalny, ale mający swój wzór w starożytności. Było to naśladowanie zami-

lowania do anegdotycznej literatury, jakie znamionuje późniejsze epoki piśmiennictwa greckiego i rzymskiego. A więc Plutarch, Diogenes z Laerty, Ateneus, Elian w literaturze greckiej, a Waleryusz Maximus, Gelliusz w rzymskiej byli autorami, na których humaniści pod tym względem się wzorowali.

Erudycya pedagogów humanistycznych jest po prostu zadziwiająca. Aby do niej dojść, potrzebne były obszerne studia i wielkie czytanie w dwóch starożytnych literaturach. Ponieważ erudycya była charakterystycznym znamieniem człowieka wykształconego owych czasów, humanistyczni pedagodzy podawali sposoby, prawdopodobnie wypróbowane własnym doświadczeniem, aby ułatwić jej nabycie. Rudolf Agrykola radził zakładać rubryki pod rozmaitemi hasłami n. p. cnota, występki, życie, śmierć, uczoność, nieuctwo, życzliwość, nienawiść i t. d. Pod te rubryki uczący się miał wpisywać wszystko, co mu się może przydać. Częste powtarzanie miało utrzymać prezencją zebranych wiadomości. Powyższy przepis Agrykoli odnajdujemy u wielu innych pedagogów humanistycznych. Erazm z Rotterdamu w praktycznym swoim traktacie *de ratione studii* podaje także sposoby, któremi można dojść do sławionej przez humanistów *imitatio*. Radzi sobie przy czytaniu podkreślać wyrazy, zwroty, przysłowia, sentencje, spisywać je pro memoria w osobnych zeszytach, pisać na drzwiach, ścianach, nawet szybach, układać z nich tabele i wieszać je na ścianie sypialnego pokoju. Było to bezwątpienia przygotowanie zewnętrzne, ale dostarczało skutecznie materiału do ustnej i piśmiennej wymowy. Humanista, sięgnąwszy po odpowiednią rubrykę, całymi snopami mógł dawać przykładów i cytatów, bo jedno ogniwo szeregu reprodukowało w jego umyśle dalszy jego ciąg. Agrykola kazał jeden przykład umieszczać nieraz pod rozmaitemi rubrykami. Ztąd powstało w rozprawach pedagogicznych to zamieszanie, że ten sam przykład nieraz jest użyty do ilustracyi dodatniego i ujemnego rysu charakteru.

Pedagogicznego przejęcia i głębszego zrozumienia pracy wychowawczej widzimy u pedagogów humanistycznych w ogólności nie wiele. Ich działalność ogranicza się przeważnie do rejestrowania panującego zwyczaju. Jedynie Ludwik Vives głębiej pojął wychowanie i dał przejrzysty jego system, oparty na zależności od starożytnego świata, z rozumnym uwzględnieniem

wymagań swego czasu. Po części oparł się także na lepszej tradycyi, bo arystotelesowej, Erazm z Rotterdamu. U Mafeusa Vegiusa imponuje nam głęboka religijność jego dzieła. Ale niejednego z humanistów uczynił pedagogiem zwyczaj literacki. Przedewszystkiem niemile nas uderza, że pedagogiki te humanistyczne pisane są nieraz nie dla rodziców, wychowawców i nauczycieli, ale dla młodzieży. Tak n. p. Pawła Vergeriusa *de ingenuis moribus et liberalibus studiis* czytywano z młodzieżą po szkołach. Enea Silvio Piccolomini, biskup Triestu, który jako Pius II siadł na stolicy papieskiej, zwrócił swój traktat *de liberis educandis* wprost do Władysława Pogrobowca, dla którego go napisał. Z tego powstały nieraz oryginalne wychowawcze przepisy. Jeżeli Pius pisze do Władysława: „niechaj nauczyciele twoi pamiętają, że błędy uczniów spadają na nauczycieli“, albo: „w pierwszej linii nauczyciele sami powinni być dobrze wychowani i wykształceni, albo przynajmniej o tem wiedzieć, że nie są uczonymi“, to właściwie wymaga od niedoświadczonego królewicza, aby dozorował swoich wychowawców, czy go dobrze wychowują. Przypomina to dowcip o dzieciach, zaczytanych w podręczniku pedagogicznym, aby się przekonać, czy postępowanie rodziców w obec nich jest zgodne z zasadami pedagogiki. Wiara w przekonawczy wpływ pisma jest charakterystycznym objawem humanizmu. Hozyusz w parenetycznym liście do 15-letniego Zygmunta Augusta pisze: „tylko pismo i książki nie wahają się z całą otwartością wypowiedzieć to, co jest słuszne, tak samo panującym, jako też ludziom nie zajmującym wybitnych stanowisk, ponieważ nie spodziewają się żadnych korzyści i nie boją się niczego złego (Hosii Epistolae ed. Zakrzewski 11).

Umoralnienie, czyli wychowanie w ściślejszem znaczeniu tego wyrazu, jest po większej części w traktatach humanistycznych zewnętrznie pojęte. W wiekach średnich ta część wychowania była w książkach pedagogicznych całkiem pomijaną. „Bądź cnotliwy, abys na rydwanie ciągnionym przez cnoty wjechał do szczęśliwości wiecznej“, na tym przepisie kończyło się w wiekach scholastycznych całe wychowanie moralne*). Humanisci podają zwykle w swych pracach szereg cnót, które wychowanie powinno wyrobić, ale na tem się kończy omówienie wy-

*) Hrabanus Maurus De institutione clericorum 3, 27.

chowania etycznego. Pedagogika staje się u nich często wykładem etyki, albo egzortą, zwłaszcza jeżeli książka jest pisana bezpośrednio dla młodzieży. Środkiem wychowania moralnego jest u nich przepis i przyzwyczajenie, tem więcej, że kary, zwłaszcza cielesne, wzbudzają w nich odrazę. Ale sam przepis i napomnienie: „trzeba chłopca przyzwyczać“, jeszcze do umoralnienia nie wystarczają. Analizą przyzwyczajenia, jakoteż środków działających dodatnio na umysł, humaniści się nie zajmowali. Zresztą psychologiczną stroną wychowania poczęto się zajmować dopiero w kilka wieków później.

Z takiego oto tła powstał traktat o wychowaniu królewicza. Chociaż napisany na dalekim Wschodzie, nosi na sobie wybitne cechy humanistycznej epoki. Dzieliąc barwę z innymi pracami pedagogicznymi doby humanistycznej, jest on w ogólności utworem oryginalnym. Oryginalność swoją zawdzięcza zapewne szczegółowemu celowi, któremu miał służyć. Podług jego przepisów miał się wychowywać przyszły syn Władysława, króla Węgier i Czech, syna Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety rakuskiej. Istniał wtedy już analogiczny traktat Piusa II., napisany na kilkadziesiąt lat przedtem dla wuja tegoż Władysława, Władysława Pogrobowca, także króla Węgier i Czech, lecz autor naszego traktatu nie wiele z tego wzoru korzystał*). Nieznaczną jest także jego zależność od innych dzieł pedagogicznych tego czasu. Znał widocznie wydaną na 11 lat przedtem pedagogikę Mafeusa Vegiusa, lecz prócz kilku myśli, dotyczących się pierwszego wychowania, może nawet ze szkoda dla swojej pracy, nie wiele z Vegiusa zaczerpnął.

Elżbieta rakuska, zostawszy w r. 1454 żoną Kazimierza Jagiellończyka, zasłużyła sobie na zaszczytne miano matki Jagiellonów. Wydała na świat trzynaścioro dzieci t. j. sześciu synów i siedm córek. Synowie byli: Władysław, król Węgier i Czech; Kazimierz, kanonizowany w r. 1521; Jan Olbracht, król Polski; Zygmunt, książę Głogowski i król Polski; Fryderyk, kardynał. Najstarszy Władysław został w r. 1471 królem czeskim, a po śmierci Macieja Korwina w r. 1490 także królem

*) Podług zasad wypowiedzianych przez Piusa miał się także wychowywać cesarz Maksymilian I. Hannak: Ein Beitrag zur Erziehungsgeschichte Kaiser Maximilians I. aus dem Jahre 1466. Mittheil. d. Gesell. für deutsch. Erziehungs- und Schulgeschichte II., 145.

węgierskim. W r. 1502 ożenił się z Anną de Candale et de Foix, wnuczką siostry króla francuskiego Ludwika XI. Kiedy na dwór jagielloński doszła wiadomość, że Anna ma zostać matką, Elżbieta wysłała do syna Władysława list, zawierający wskazówki wychowawcze.

Następuje tu przede wszystkim pytanie, kto jest autorem tego listu. Choć list został wysłany pod imieniem Elżbiety, nie ulega wątpliwości, że nie wyszedł z pod jej redakcyi. Napisał go ktoś, który tkwił głęboko w humanizmie, który nie tylko wyuczył się poprawniejszej łaciny, ale przejął się atmosferą i duchem starożytnego świata i panował nad elegancją humanistyczną. Dwór Kazimierza Jagiellończyka i jego następców otworzył podwoje dla humanizmu i humanistów. Wiele zwolenników liczył już wtedy ten nowy zaalpejski kierunek myślenia i przekonań między Polakami. Dziwna ruchliwość, która ogarnęła ówczesne umysły, pchnęła niejednego cudzoziemskiego humanistę na wędrowkę do Polski. Za przykładem Kallimacha, który znalazł opiekę i gościnny przytułek na dworze polskim, podążyło wielu humanistów włoskich w tym czasie do Krakowa. Otóż prawdopodobnie jednemu z nich zawdzięcza traktat o wychowaniu królewicza swe autorstwo. Szujski upatruje autora w Janie Sylwiuszu Sycylińczyku, który w r. 1506 był profesorem prawa w uniwersytecie krakowskim*). Nieznana doniedawna postać owego Jana Sylwiusza, wydobyl na jaw Kazimierz Morawski**). Jan Sylwiusz Siculus, także z przydomkiem Amatus. jest typem ówczesnego humanisty karierowicza. Około r. 1500 zjawił się z Wiednia w Krakowie, doszedł do profesury w uniwersytecie, a wreszcie, wkradłszy się w łaski królowej Bony, został nauczycielem młodego Zygmunta Augusta. Wpływ jego na królewicza, jak przypuszcza Morawski, był jak najgorszy. Do szczegółów życia Sylwiusza, przywiedzionych przez Morawskiego, możemy dodać jeszcze fakt, zachowany u Decyusza. Podczas rokoshu Glińskiego, po bitwie pod Orszą, przyłączył się Sylwiusz do Jana Zofii, wysłanego przez Zygmunta I. do cara, a uczynił to w chęci po-

*) *Odrodzenie i reformacja* str. 38.

***) *Beiträge zur Geschichte des Humanismus in Polen*. Rozp. Akad. wied. 118. III.

znania ruskich krajów. Decyusz nazywa go „geographus et orator insignis graece et latine peritissimus“ (de temp. Sigism. III)*).

Traktat sam zdradza pióro autora Włocha. Pomijam, że autor o łacinnikach mówi *nos*, że Rzymian starożytnych nazywa *maiores nostri*, bo ten zwyczaj włoskich humanistów mógł w humanistycznym zacierzewieniu przejąć także humanista niewłoskiego pochodzenia.

Lecz między językami nowożytnymi, których się przyszły władca Czech i Węgier ma wyuczyć, na pierwszym miejscu wymienia język włoski, chyba najmniej potrzebny. Przecież ojcu królewicza Władysławowi niezmiernie szkodziła na Węgrzech niezajomość języka węgierskiego. Chociaż w myśl panującego na dworze polskim usposobienia wszędzie, gdzie może, przypina łątkę Maciejowi Korwinowi, chwali go za to, że golarzowi swemu kazał obciąć nos, ponieważ przybyszom Włochom poobcinał ich włoskie suknie. Brata Władysławowego, kardynała Fryderyka, z włoska nazywa *Federicus*. Przytacza włoskie przysłowie, że kto w młynie przebywa, musi się omączyć. Wymieniając osobistości, z którymi Władysław wchodzi w styczność, głównie uwzględnia Włochów, o których przytacza bardzo drobne szczegóły.

Zręczny Włoch umiał traktatowi, powstałemu w zagranicznej głowie, zawierającemu kosmopolityczne wskazówki wychowawcze, nadać pewien koloryt narodowy, a nawet ciepło rodzinne. Wychowanie, które poleca, jest właściwie jagiellońskie t. j. miękkie. Syn Władysława ma być dobrym, potulnym;

*) Czy Sylwiusz jest autorem traktatu? Na to niema żadnych bezpośrednich dowodów. To, co o nim wiemy, nie wyklucza jego autorstwa, bo argument Morawskiego, że autor traktatu w trzech miejscach powołuje się na znajomość Kallimacha, który umarł kilka lat przed przybyciem Sylwiusza do Krakowa, niczego nie dowodzi, ponieważ słowa „narravit mihi Callimachus saepe“ i t. p. mógł Sylwiusz napisać w myśl Elżbiety. Możeby jakiś pozytywny dowód dał się uzyskać przez porównanie listów Sylwiusza, zachowanych w Bibliot. Czart. z naszym traktatem. Uderzyło mnie, że we wstępie listu do Dantyszka, przytoczonym przez Morawskiego jest mowa o „flexanima dicendi elegantia“, które to rzadkie i wyszukane wyrażenie czytamy w traktacie str. 27: „erudita exultaque oratio, quam iure optimo flexanimam veteres agnominarunt“. Kaz. Morawski skłonny jest za autora traktatu uważać ucznia Kallimachowego Macieja Drzewickiego, por. Hist. uniwer. Jagiell. II., 147. Przy małej wartości traktatu dochodzenie autora można zresztą uważać za *χρόνος παραπλήρωτος*.

uprzejmym, przystępnym, hojnym. Tymczasem na owe czasy korzystniejby może było wlać w jego umysł więcej hartu, bezwzględności i surowości, słowem ukształcić go więcej na wzór Macieja, aniżeli ojca Władysława i stryjów. Oprócz erudycyi starożytnej pełno w traktacie wzmianek o rodzinie króla Władysława. Ojciec i stryjowie stawiani są za przykład i wkłada im się w usta moralne apoftegmaty. Wróg rodziny Maciej Korwin jest przykładem ujemnym, odstrasającym*). Zmarły na kilka lat przedtem Kallimach uchodzi za wyrocznią, na którą się autor chętnie powołuje. Włoski autor zna dokładnie osobistości wpływowe na dworze Władysława i korzysta ze sposobności, aby zwyczajem ówczesnych humanistów o każdej z nich wypowiedzieć pochwałę. Podskarbi Bornamissa jest wzorem trzeźwości, kardynał Piotr z Regium skromności w jedzeniu i picciu, Jerzy, biskup warażyński, wierności i nieskazitelności. Jeżeli zesumujemy te pochwalne sądy i aluzye autora, skłonni jesteśmy powątpiewać o rzetelności jego wychowawczych chęci. Czy mu rzeczywiście tak bardzo chodziło o to, aby królewicz, który się dopiero miał urodzić, otrzymał jak najlepsze wychowanie i stał się ideałem księcia, jak go sobie wymarzył Ksenofon w osobie perskiego Cyrusa? Może Szujski ma słusność, wyobrażając sobie autora „miękkim jak rękawiczka i śliskim jak wąż“. W każdym razie wstrętnem jest nawoływanie autora, aby królewicz był hojnym, a zwłaszcza dla cudzoziemców i uczonych literatów. Zakrawa to bardzo na wyciąganie ręki, na „Wink mit dem Laternenpfahl“, jak Niemcy mówią.

Ogólne wrażenie, jakie odnosimy po przeczytaniu naszego traktatu, jest to, że udział Elżbiety w jego redakcyi był bardzo mały, albo nawet żaden. Uderza przedewszystkiem to, że pismo wysłane z kancelaryi królowej grzeszy błędami co do jej osoby. Elżbieta mówi o sobie, że jest matką sześciu synów i tyluż córek i że liczy 79 lat życia (octuagesimum iam annum agens). Tymczasem wiadomo, że miała siedm córek i liczyła w czasie napisania traktatu dopiero 60 lat życia. Są to niedokładności, którychby Elżbieta się nie dopuściła i którychby zapewne także nie przepuściła, gdyby rękopis był jej przedłożony do apro-

*) Maciej zażywał ogólnie w Polsce złej opinii. Kiedy w r. 1472 spaliło się w Polsce kilka miast, lud opowiadał sobie, że Maciej kazał je podpalić. (Miechowita.)

baty. Matka Jana Sobieskiego z pewną dumą spisuje, „jako mi się dziatki rodziły“. To też Elżbieta nie miała powodu zataić jednej córki. Nie byłby jej zataił także humanistyczny autor, gdyby był wiedział, że Elżbieta miała o jedną córkę więcej*). Tem mniej byłaby Elżbieta pozwoliła dodać sobie 20 lat życia. Niedokładności powyższe wskazują na to, że autor dokładnie królowej nie znał i że wręczył rękopis, stojąc poza dworem, jak Szujski przypuszcza, w chęci insynuacyi, albo w chęci zyskania kilku „aurei nummi“.

Losy rękopisu są nam zupełnie nieznanne. Jest on, jak się zdaje, oryginałem przepisany z brulionu autora, co można wnosić z kilku usterek tekstowych. Format jego mały jest taki, jak u książek do nabożeństwa tego czasu. Opatrzony jest inicjałami W. A. i herbami Węgier i Czech. Wysłany został, jak ze słów rozdz. XIX. wnosić można, do Budy. Królowa Anna zresztą z Węgier nigdy nie wyjeżdżała i była może jedyną królową czeską, która ziemi czeskiej stopą swą nie tknęła.

Przepisy wychowawcze ilustruje autor przykładami, sentencyjami, anegdotami ze starożytnej literatury. Erudycya ta stanowi może połowę całego traktatu. Zakresu jego literackiego wykształcenia i czytania niepodobna skonstatować, bo chociaż cytuje wielu pisarzy greckich i łacińskich, cytaty mógł brać pośrednią drogą. Stałych przykładów dostarczają mu osobistości Agesilausa, Cyrusa i Aleksandra Wielkiego. Przykłady, dotyczące się Cyrusa, są jednolite, bo pochodzą z polecanej przez Kallimacha Cyropedyi Ksenofonta. Ulubieniec późniejszej literatury greckiej Aleksander musiał dostarczyć przykładów na najrozmaitsze objawy, jak już historyk jego Arryan powiedział, że niema człowieka na ziemi, o którymby kursowały sprzeczniejsze wiadomości (*οὐδ' ἔστιν, ὑπὲρ οὗ πλείονες ἢ ἀξυμφωνότεροι ἐς ἀλλήλους*). Źródła anegdot nieraz trudno wykazać, ponieważ jedną i tę samą anegdotę, nawet często z małemi zmianami, podaje kilku pisarzy. Prawdopodobnie korzystał autor ze zbiorów, może nawet nie własnych, bo okazuje nieraz dziwną luzność wobec przekazanej ze starożytności tradycyi. Do dzieł starożytnych, z których cytaty jego powstały, prawdopodobnie bardzo rzadko zaglądał, bo nieraz przytoczone miejsca inny

*) Autor mógł nic nie zasłyszeć o zmarłej przed 36 laty Elżbiecie (ur. 1465 um. 1466).

sens mają w związku, a inny w zastosowaniu traktatu. Najwięcej korzystał z Plutarcha, i to więcej z *Ἡθικά* aniżeli z *Bioi*. Pełną dłoń czerpał z Apoftegmatów plutarchowych, z kąd wyjął około 30 miejsc. Nieraz, jak się zdaje, w przytaczaniu przykładów nadrabiał wyobraźnią, bo cytatów jego niepodobna odnaleźć.

Co do erudycyi starożytnej autor traktatu okazuje się niezmiernie pobieżnym. Czy to, że zwyczajem humanistycznych pisarzy cytuje z pamięci, czy też, że wyciągi jego były niedokładne, czy też, że niezupełnie panował nad językiem greckim, erudycya jego jest nadzwyczaj niegruntowna. Jest to strona traktatu nastroczająca bardzo dużo wątpliwości. Niedokładności te wykazane są w przypisach pod tekstem przekładu*). Autor nie obawiał się kontroli swej erudycyi, bo nawet cytaty z jego głównego źródła, Plutarcha, są niedbałe, naciągane i często mylne. Niektóre wiadomości powstały, jak się zdaje, przez kontaminacyą cytatów.

*) objaśnienia służące do zrozumienia tekstu są w przekładzie zaznaczone znakiem *, objaśnienia zaś rzeczowe, umieszczone po przekładzie, cyframi.



Elżbieta, królowa Polska, śle najserdeczniejsze pozdrowienie
Władysławowi, królowi Węgier i Czech, synowi swemu
najukochańszemu.

**I. Wstęp. Konieczność dobrego wychowania królewskiego potomka.
Doświadczenie Elżbiety w wychowaniu królewskich dzieci.**

Dowiaduję się, najukochańszy synu (z gorącym życzeniem, aby się spełniło), że żona twoja Anna ma ci niebawem porodzić małego Kazimierza¹⁾. Jak wielką radość i pociechę sprawia mi ta wiadomość, już z tego możesz wnosić, że, idąc za popędem serca, zabieram się do skreślenia dla Ciebie i Anny niektórych wskazówek, któreby mogły posłużyć do jak najlepszego wychowania naszego chłopca. Albowiem nie może Bóg nieśmiertelny wyświadczyć nam miłszego i większego dobrodziejstwa, jak dając ci syna, który ci ujmie kiedyś trosk w starości, życie Anny ożywi uczuciem zadowolenia, pocieszy mój wiek sędziwy, a w nas wszystkich wzbudzi niejako nadzieję nieśmiertelności. Lecz stanie się to dopiero wtedy, jeżeli ze świetnością rodu, który ze sobą chłopiec na świat przyniesie, połączy się chwalebne wychowanie w cnotach i obyczajach, które jemu samemu zapewni wieczne uznanie, nam nieśmiertelną sławę, a dla narodu węgierskiego i czeskiego stanie się bezpieczną rękojmnią powodzenia. Przecież Filip, król Macedoński, ten wzór oględności, wskazał na to, że królowie nie znakomitością rodu, lecz cnotami stają się sławnymi. Kiedy syn jego Aleksander robił mu gorzkie wyrzuty, że płodzi synów z różnemi matkami, odpowiedział: staraj się być uczciwym i zacnym, abyś osiągnął panowanie nad Macedonią nie przez moją lecz przez własną zasługę^{*)}. Przeto

*) Plutarch Apoftegmata 33.

uwazam za obowiazek macierzystego serca mojego skreslic to, co sie odnosi do najlepszego wychowania krolewskiego dziecka. Czynie za to nie w przypuszczeniu, ze takie wskazowki sa ci potrzebne, lecz, aby ci dac niezbity dowod, jak droga mi jest swietnosc i slawa twego imienia, od ktorej w znacznej czesci i moje szczescie zawislo.

Nie bylo za to chyba w ubieglych czasach, niema za naszego zycia i nie bedzie, jak sie spodziewam, w przyszlych wiekach nikogo, ktoby mial wiecej odemnie doswiadczenia w wychowaniu krolewskich dzieci: sama jestem malzonka i corka najlepszego i najznakomitszego krola, procz tego wnuka i siostra krolewska, matka trzech krolow, jednego wielkiego ksiecia i jednego swietobliwego kardynala*). Wydalam na swiat, wyksztalcialam i wychowalam sześciu synow i tylez cerek, nieraz ku ogolnemu podziwowi i ogolnej radości otoczona tak liczna rodzina zasiadalam do stołu; nie mniej, co wielka jest osloda mej starosci, licząc blisko osmdziesiat lat zycia, az do dzisiejszego dnia rozporzadzam zupełnie swiezym umyslem, swiat slawi mnie i nazywa szczesliwa. Pewien wloski poeta napisal z wielkiej ku mnie czci i zyczliwosci wcale udatny wierszyk, ktory slawi moje szczescie. Jak sadze, z przyjemnoscia go odczytasz:

Królewska bylas wnuka, cora, siostra, zona
I szczesliwa, Elzbieta, matka krolow trzech.
Powilas synow sześciu i dziewczat, co razem
Obsiadaly wraz z Tobą krolewski Twój stół.
Oblicze Tve nie zaszlo nigdy ciemna chmura,
Szczesnej gwiazdy nie zagasl nigdy swietny blask,
A cześć i chwala zyciu Twemu towarzysza
I nie prózen swietnosci podeszly dzis wiek.

*) Zeissberg str. 97 zwrócił na to uwagę, że zestawienie krolewskiej parenteli Elzbiety jest powtórzeniem bardzo popularnego w kołach dworskich „bon mot“ Kallimacha, wypowiedzianego w mowie do papieża Inocentego. Polecając syna Kazimierzowego na godność kardynalską, mówi Kallimach: „quibus accedit etiam nobilitas matris, quae et ipsa regis filia regis soror, regis coniux.“ i porównywa ją dla tego z egipską Bereniką. P. Callim. Exper. de bello Turcis inserendo oratio. Haganoae 1533. Wyrażenie to długo pobrzmiwało na dworze jagiellońskim (Miechowita 4. 83), bo użył go jeszcze w r. 1543 Hozyusz, witając Elzbietę, żonę Zygmunta Augusta. (Hosii Epist. ed. Zakrzewski 135).

Oczy Twe blasku pełne, czoło, usta, lica,
Cudna bije harmonia z cnej postaci Twej;
Nie obejmie śmiertelnik szczytu chwały tyle,
Godnaś między niebiany życia pędzić bieg.

Widzisz więc, kochany synu, że szczęście twojej matki dostało się już do literatury i że zaszczyt, który tylko wyjątkowo ludzie osiągają po śmierci, mnie spotkał ze strony poetów już za życia*). Nie weźmiesz mi zapewne za złe, że tak wiele mówię o sobie. Starzy ludzie bowiem, jak ci wiadomo, chętnie szczycą się pochwałami, które ich spotykają, zwłaszcza wobec swych dzieci, chcąc aby z ich cnót i uczynków czerpały wzór dla własnego życia. Wierzę, że, jeżeli sława moja będzie nieśmiertelną, będzie to zasługą uczonych mężów.

Lecz zechciej pojąć, jak żywym jest mój udział w tej sprawie. Nie mam gorętszego życzenia, jak żeby ci się urodził synek, któryby sławą swoich przodków, jako też własnymi zaletami i nieskazitelnością charakteru stał się godnym dwóch tak wielkich tronów. Dla tego, nie mówiąc dalej o tym przedmiocie, przechodzę do tego, co stanowi cel niniejszego listu.

II. Siła przyzwyczajenia. Synowa powinna sama karmić syna. Wybór mamki.

Przedewszystkiem wypadnie ci, kochany synu, na to baczyć, abyś nie pominął żadnego szczegółu, któryby mógł korzystnie wpłynąć na wychowanie przyszłego króla. Prawie najważniejszym w wychowaniu jest, jak mówi Platon, że ludzie z wieku dziecięcego i młodzieńczego wynoszą przyzwyczajenie w dobrem albo złem. To wyraziła na bardzo pięknym przykładzie wychowawczym Marya, królowa Bośni, która teraz żyje w Konstantynopolu na dworze króla Tureckiego**). Zagadnięta

*) Zeissberg str. 97 przypuszcza, że powyższy epigramat pochodzi od Kallimacha. Autor traktatu cytuje zwykle słowa Kallimacha z wymienieniem jego nazwiska. Może „włoskim poetą“ jest sam autor.

**) Wspomniana tu Marya, królowa Bośni, jest zapewne carycą Maryą, córką Jerzego Bankovića i wdową po sultanie Muradzie II. Po śmierci męża mieszkała we wsi Jeżewie, na południe od Seresu, a ponieważ Mahomet II szanował ją jak własną matkę, wpływ jej chronił od przesła-

bowiem pewnego razu: „zkaąd pochodzi, że dzieci wieśniaków wychodzą z łona matek piękniejszemi, aniżeli dzieci szlachty, lecz później dorósłszy brzydnieją“, odpowiedziała: „zkaąd również pochodzi, że małe osiołki za młodu są piękniejsze od źrebiąt, lecz potem brzydnieją?“ Ta odpowiedź ma wykazać, że źrebięta dochodzą do większej doskonałości, niż osiołki, ponieważ ludzie więcej dbają o ich wychowanie²⁾.

Co do mnie wyraziłabym życzenie, ażęty Anna, o ile to nie będzie szkodliwem dla jej zdrowia, jako matka sama karmiła dziecko. Dla małych dzieci jest najkorzystniejszą rzeczą żywić się mlekiem matki, przeciwnie nie może być dla nich zgubniejszym, jak ssanie obcych piersi. To zaznaczył już ów znany mędrzec Ksenofon, opowiadając, że Cyrus, znakomity król Perski, nie ssał obcych piersi, lecz żywił się mlekiem własnej matki Mandany*). Powyższy przepis głównie z tego powodu tobie przypominam, aby chłopiec, karmiony obcem i, że się tak wyrażę, z zewnątrz pochodzącem mlekiem, nie odrodził się (czego, jak wiadomo, liczne są przykłady) od Kazimierza i od reszty naszych przodków. Albowiem umysły chłopców nieraz więcej się psują z winy mamek, aniżeli wychowawców. O tem wiedziała nie tylko wspomniana już Mandana, lecz także mądra żona Katona, która, karmiąc własnem mlekiem swoich synów, nie wahała się podawać piersi także synom niewolników, których znaczną drużynę trzymał Katon, aby ich dobrze usposobić dla własnych dzieci**). Uprzytomnij sobie, proszę cię, jak dalece rozwój dzieci zależy od pożywienia, które otrzymują, skoro nawet kozy podobno porastają delikatniejszą sierścią, jeżeli są karmione mlekiem owiec, a naodwrot jagnięta pokrywają się grubszą wełną, jeżeli są żywione mlekiem koziem. Wierzę w to, że nawet twory bezduszne rozwijają się pod wpły-

dowań chrześcian w zdobytych świeżo krajach bałkańskich. Nie była ona właściwie królową Bośni. Ostatnia królowa Bośni Katarzyna, matka zamordowanego przez Turków Stefana Tomaszewicza, znalazła po zajęciu Bośni (1463) łaskawy chleb u papieża w Rzymie i tamże umarła. Zresztą Marya Bankovićówna w czasie pisania traktatu już nie żyła (umarła w r. 1488). Jireček Geschichte der Bulgaren Prag 1876 str. 370.

*) Na tem miejscu literackie odczytanie omyliło humanistycznego pisarza. O szczególe tym bowiem Ksenofon w Cyropedyi wcale nie wspomina.

**) Plutarch Cato Maior 38.

wem pożywienia. Przecież ogólnie wiadomo, że dobroć ziemi więcej wpływa na wzrost drzew, aniżeli nasienie³).

Zastosuj to, co powiedziałam, do wychowania, które, jeżeli jest dobre i uczciwe, powoduje dobre obyczaje, jeżeli zaś przewrotne, złe przynosi owoce; dobre wychowanie jest przygotowaniem do dobrego i szczęśliwego, przewrotne zaś do złego i nędznego życia. Znana mi matrona, wielce godna i pochodząca z dobrego rodu, pragnąc mnie, kiedy jeszcze byłam dziewczynką, zachęcić do uczciwości i cnoty, często opowiadała przykład niemoralnego wychowania, który, że ze wszech miar zasługuje na spamiętanie, i tobie przekazuję. Mówiła: pewna zamożna kobieta, wdowa, tak chowała swego jedyne go syna od najmłodszych lat aż do wieku młodzieńczego, że, pobbżając mu we wszystkim, pozwoliła mu strwonić i rozproszyć cały majątek. Kiedy młodzieńcowi nędza zaczęła dokuczać, wiedziony złem przyzwyczajeniem, nie wahał się rabować, kraść, krzywoprzysięgać, depcąc prawa ludzkie i boskie. Przychwytyany przez władze i prowadzony przez miasto na śmierć, wybuchnął rzewnym płaczem i prosił, aby mu pozwolono rozmówić się bez świadków z matką. Gdy ta zbliżyła ucho do ust syna, szybko schwycił zębami nos matki, a odgryzłszy go, plunął nim na ziemię i z twarzą zbroszoną krwią wśród łez zawołał: „obywatele, niechaj to dla was będzie odstrasżający przykład matczyne go wychowania, albowiem nie ty, sędzio, wiedziesz mnie na śmierć, lecz dzieło to matki mojej“. Znaczenie tych słów, wiem, kochany synu, że ci jest jasnym⁴).

Ażeby więc synek nie odrodził się od matki, której zacny charakter wszyscy podziwiają, wypadnie ci usilnie się starać i przeprowadzić w czynie, żeby chłopiec ssał mleko swej rodzicielki i wzrastał pod jej bezpośrednim dozorem. Jeżeli, co się często zdarza, Anna nie będzie mogła sama karmić syna, będziesz musiał postarać się o mamkę szlachetną, z uczciwymi obyczajami, i, ile możności, pochodzącą z szlacheckiego rodu. Życzyłabym sobie także, aby poprawnym władała językiem. W takim razie chłopiec wraz z mlekiem wyssałby uczciwość, skromność i poprawną mowę. Jaki wpływ bowiem uczciwy charakter mamki wywiera na wyrobienie moralności u chłopców, zaznaczył to mądry poeta Wergiliusz, wkładając w usta Dydonie słowa, oskarżające o dzikość natury uciekającego Eneasza:

„ciebie karmiły Hyrkańskie tygrysyce“.*) Równie zręcznie wyraził siłę wpływu wychowania Teokryt, który, czyniąc srogie wyrzuty Kupidynowi, twierdzi, że go żywiły nie piersi Wenery, lecz lwicy**). Dla tego, najdroższy synu, postaraj się przede wszystkim o to (jest to bowiem rzeczą najważniejszą), ażeby wrodzonej, że się tak wyrażę, zdolności chłopca nie podkopała obca i z zewnątrz pochodząca przewrotność. Albowiem jak na świeżym wosku nie trudno wycisnąć pieczęć, tak też świeży umysł dziecka łatwo przejmuje wady i namiętności mamki. Te zaś, że przyjęte za lat dziecięcych, trudno wyrugować z umysłu młodzieńca. Tyle o mamce⁵).

III. Wychowanie religijne.

Następnie wypadnie chłopca do tego przyzwyczaić, aby szczególniejszą czcią i szczególniejszem uwielbieniem otaczał Boga Zbawiciela i Niepokalaną Pannę Maryą, od których otrzymujemy tyle dobrodziejstw. Niechaj codziennie zanosí modły do Matki Chrystusowej, jeżeli to możliwe, nigdy nie siada do śniadania, nie wysłuchawszy poprzednio Ofiary Hostii Chrześcijańskiej, aby wszyscy widzieli jego gorliwość w wierze. Nie bowiem więcej nie jedna książętom serc poddanych, jak religijność, na co zwrócił także uwagę Wergiliusz. A ten nieznał jeszcze wiary chrześcijańskiej. Przez usta Flegiasa nakłania wszystkich ludzi do umiłowania sprawiedliwości i wiary, mówiąc:

Pomnijcie sprawiedliwość, a nie gardźcie bogi.***)

Ktokolwiek bowiem uznaje wszechmoć boską i wierzy, że wszystkie zamiary, słowa i czyny, które powstają w umysłach ludzkich, są wiadome Bogu, ten nie tylko nie odważy się popaść w nieprawość, ale nawet nie ośmieli się o niej myśleć, bez obawy o swą duszę i sumienie, ponieważ wie, że i myśli nasze nie uchodzą przed bacznością boską. Kiedy zbrodniarz pewien, szydząc z wiary, z urągowiskiem się zapytał: „czyż Bóg widzi człowieka źle czyniącego?“, odpowiedział pewien znany filozof:

*) Eneida 4, 367; cytat ten znajduje się także u Vegiusa l. 4.

**) Κωμαστής 15 nstp., por. Ἐραστής 19.

***) Eneida 4, 620; wiersz przytoczony w tłumaczeniu Jędrzeja Kochanowskiego.

„owszem, on nawet myśli jego przenika“.*) Jak wiara w boską religją przyczynia się do pozyskania serc poddanych, dowodzi sławny król macedoński Aleksander, który żąda od królów, aby szanowali nawet przesady i twierdzi, że tą drogą władcy narodów najpewniej zdobywają sobie łaskę swoich ludów, a przecież przesąd jest tylko lekkim odbiciem prawdziwej religii.***) Jak wielkie jest znaczenie wiary, wnosić można z tego, że ów mądry Homer w Atenach uchodził za głupca, ponieważ opiewał walki bogów; Ateńczycy wierzyli nawet w to, że się sam powiesił, trapiiony wyrzutami, że zbezczeszczał swych bogów.****) Twój ojciec Kazimierz przed wszystkimi królami swego czasu celował gorliwością w wierze. brata zaś twego Kazimierza za jego nadzwyczajną żarliwość w miłości Boga po śmierci potomność zaliczyła między bogów*****)⁶⁾.

IV. Cnoty.

Chłopiec powinien się przyzwyczaić kochać sprawiedliwość i ją stale wykonywać. Bez niej żaden król nie działał nie chwalebne, słusznego i uczciwego. Ona bowiem uczy okazywać wdzięczność za otrzymane dobrodziejstwa, szanować poddanych, bronić od krzywd sprzymierzeńców, każdego czcąc według jego godności i równą miarą ważyć wszystkie sprawy. Chociaż panującemu nie wolno lekceważyć żadnej cnoty, gdyż jest powołany do spełnienia świetnych i wielorakich czynów, nic mu więcej nie przystoi, nad męstwo. Niem przejęty nie zdrżdy przed niebezpieczeństwem w kraju i poza krajem, niepowodzeniom nie pozwoli się strącić z drogi cnoty, w pomyślności objawy jego radości nie przekroczą granic zakreślonych

*) Filozofem tym jest Tales z Miletu, por. Diogenes z Laerty, 1, 1, 36, Waleryusz Maximus 7, 2 extr. 8.

***) Wyras przesąd (superstitio) użyty jest w znaczeniu nowszem, w przeciwstawieniu do prawdziwej wiary. Według pojęć starożytnych superstitio jest zpotęgowaniem uczucia religijnego, które odbiera osobistą energią, a więc religijna skrupulatność, czyli dewocya. Por. awanturyczną etymologią tego wyrazu u Cyclerona de nat. deor. 2, 28.

*****) Diogenes z Laerty 2, 5, 23.

*****) O gorliwości religijnej Kazimierza Jagiellończyka i jego rodziny mówi Kallimach w mowie do papieża: „tam maxima, tam illustria et per-vulgata illius gloriosissimae familiae in religionem nostram merita“.

mu przez majestat królewski, wreszcie w obronie sławy, czci i całości krajów, nad którymi będzie panował, narazi się na śmierć i jej się lękać nie będzie. Ta isticie królewska cnota ileż wiedzie za sobą wiernych i świetnych towarzyszek! Albowiem z męstwem idzie w parze wytrzymałość, która mężnie znosi trudy w pokoju i w wojnie, jakoteż wszelkie inne przykreści w życiu, hart, nie znoszący obok siebie niedołęstwa i miękkości, cierpliwość, czyli stateczne i silne znoszenie wszystkiego, co twarde, przykre, trudne, kłopotliwe, ciężkie do zniesienia, wielkoduszność, która odtrąca podłość i brak szacunku dla siebie samego, wierność, przysparzająca sił i ludzi, szlachetna duma, ceniąca nadewszystko cnotę, prócz tego powaga umysłu, to jest siła w nieszczęściach i układość. Nie zabraknie w tym orszaku także podniosłości usposobienia, która gardzi wszystkim, co nie jest szlachetnem i chwalebne. Do tego zastępu przydać należy oględność, która nie pozwala lekkomyślnie narażać się na niebezpieczeństwo; towarzyszyć mu dalej będzie spokój wewnętrzny, aby umysł nie dał się porywać gniewowi, namiętności, albo innemu jakiemu złemu popędowi; podnoszę tu jeszcze stateczność, która jest znamieną towarzyszką męstwa. Taką to liczną rodzinę, taki orszak, drogi synu, wiedzie za sobą męstwo⁷⁾.

Dla tego nie godzę się na zdanie króla Agesilaosa, który, gdy go zapytano, która z cnót jest znakomitszą, męstwo czy sprawiedliwość, odpowiedział: „cóż nam po męstwie, jeżeli jesteśmy sprawiedliwymi“, uważając męstwo niejako za zbyteczne i zbędne, a przecież jest ono jako cnota samo w sobie najwspanialszem i przynosi zwłaszcza książętom wielką chwałę⁸⁾). Albowiem, jak inne jest zadanie męstwa i inne sprawiedliwości, tak też wynikające z obu cnót uczynki znacznie się od siebie różnią.

Ze umiarkowanie jest potrzebne przyszłemu panującemu, nie potrzebuję się obszernie nad tem rozwodzić. Cnota ta ma przyzwyczaić chłopca do wstrzymywania się od zbyt-niego picia i jedzenia, do panowania nad innymi pożądaniami, które zaciemniają bystrość rozumu. Albowiem kto się przyzwyczaił do upijania się i do wypełniania, że tak powiem, Charybdy nienasyconego nigdy żołądka, ten upadła się zwykle także in-

*) Plutarch Apoptegmata Laconica 17.

nemi szpetniejszymi wadami. Z tego powodu starożytni w jednej i tej samej świątyni umieszczali posągi ojca Bachusa, Wenerę i Cerery i wyrobił się zwyczaj u przodków naszych*), że ci, którzy wchodzili do świątyni, aby złożyć hołd posagowi Wenerę, w pierw oddawali pokłon i pocałunki wizerunkom Bachusa i Cerery**). Ztąd prawdopodobnie wzięło swój początek ogólnie znane przysłowie: bez Cerery i Bachusa marznie Wenus***). Przecież najwięksi królowie nieraz prawdziwą znajdowali rozkosz w grubszem pożywieniu. I tak król Artakserkses, pobity przez nieprzyjaciela, posilając się po utracie wozów z żywnością kilku figami i jęczmiennym chlebem, zawołał: „bogowie, jakiejże to rozkoszy dotąd nie zaznałem****). Niechaj więc chłopiec przyzwyczai się spożywać niekiedy potrawy pospolite i niechaj dobrowolnie niekiedy zrzeka się królewskiego dostatku. To przyzwyczajenie przeprowadzone systematycznie nauczy chłopca znosić głód i spowoduje, że wśród trudów wojennych nie będzie się oglądał za dworskimi obiadami w stolicy, jak się to przytrafia niejednemu dowódcy wojsk⁸⁾.

V. W y m o w a.

Największą ozdobą każdej cnoty jest wymowa. Trudno wypowiedzieć słowami, jak wielką zaletą dla prostaczków jest wymowa; cóż dopiero dla królów i książąt! Paryzatyda, królowa Persów, namawiała swych synów Artakserksesa i Cyrusa, aby, przemawiając do poddanych, używali jak najdobrańszych wyrażeń****). Cóż może być niedorzeczniejszego, jak kiedy ten,

*) Humanistyczni pisarze nazywali starożytnych Rzymian „nasi przodkowie“ (maiores nostri).

**) Wiadomość, polegająca prawdopodobnie na nieporozumieniu. Opodal cyrku stała w Rzymie bardzo stara świątynia, zbudowana już w pierwszych latach rzeczypospolitej, której urzędowa nazwa brzmiała: „aedes Cereris Liberi Liberaeque“. Libera jest jednakże Prozerpina, a nie, jak autor mniema, Wenera. Cycleron ad Verrem 5, 14, 36. Cycleron de nat. deorum 2, 24, 62.

***) Terentius Eunuchus 4, 5, 6. Cycleron de nat. deor. 2, 23, 60.

****) Plutarch Apophthegmata 9

*****) Plutarch Apophthegm. 10, jednakże przekrecone, bo w rzeczywistości ten apoftegmata brzmi u Plutarcha, że kto chce swobodnie mówić z królem, powinien używać bawełnianych t. j. łagodnych wyrażeń (βασίλειος λόγοι).

który się odznacza władzą i sławą świetnych czynów, w sposobie wyrażania się stoi niżej od poddanych? Albowiem, chociaż człowiek posiada wiele przymiotów wspólnie z bezrozumnymi zwierzętami, różni się od nich znacznie mową i wymową, gdy reszta zwierząt podług Arystotelesa ma tyle tylko rozumu, ile jej go potrzeba do utrzymania bytu*). Jeżeli człowiek przewyższa bezrozumne stworzenia przede wszystkim mową, czyż nie będzie można przypuszczać, że chłopiec otrzymał szczególniejszy dar od Boga, skoro w codziennem obcowaniu będzie zadziwiał wymową i znajdował z tego powodu uznanie u ludzi uczonych? Byłoby to hańbą, gdyby nasz chłopiec miał sobie lekceważyć to źródło rozumu, który stanowi właśnie wyższość ludzi nad niemymi stworzeniami. Ażeby się tak nie stało, z wszystkich sił trzeba zmierzać do wyrobienia w nim wymowy. Przecież nic tak łatwo nie nagina umysłów ludzkich, jak ozdobna i wykwintna mowa, którą starożytni słusznie nazwali *flexanima*, ponieważ podług woli nagina umysły słuchaczy ku zamierzonej stronie**). Król królów Agamemnon, jak mówi Homer, cenił tak bardzo Nestora zwłaszcza za to, że był skończonym mistrzem w wykwintnej wymowie, jak i dla jego nadzwyczajnej mądrości, która u niego była owocem podeszłego wieku. Z jego ust płynęła mowa słodsza niż miód***). A więc królewski młodzian powinien do tego dążyć, aby sobie przyswoił wymowę, która jest najskuteczniejszym środkiem panowania nad umysłami poddanych, a przydaje wdzięku i świetności majestatowi⁹⁾.

VI. Wybór nauczyciela.

Aby doprowadzić chłopca do prawowitej wymowy, potrzebną jest przede wszystkim dla niego znajomość literatury. Dlatego wypada mi kilka słów powiedzieć o nauce języka. Najpierw potępić trzeba niedbałość niektórych ojców, którzy oddają synów swych w naukę nauczycielom niewykształconym, wychodząc z tego przekonania, że początki literackiego wykształcenia może dawać ktobądź, nawet nieuczony nauczyciel.

*) Problemata 11, 55.

**) Tak nazwał wymowę poeta Pacuvius, którego cytuje Nonius i Ciceron de orat. 2, 44.

***) Jest to stały epitet Nestora u Homera n. p. Il. 1, 249.

To fałszywe mniemanie niechaj nie ma przystępu do twego umysłu, kochany synu; miej na uwadze najmniejszy szczegół, któryby się mógł przyczynić do podniesienia poziomu wykształcenia królewskiego chłopaczka. Pominij na słowa Horacego: „czego się z młodu napiła, długo tem cuchnie skorupa“ *). Powyższe słowa dowodzą, że uczoność nauczyciela jest wielką pomocą w wykształceniu młodzieży. Sławny filozof Krates gani ostro rodziców, którzy starają się zostawić dzieciom jak największy majątek i wskutek tego narażają się na niezliczone niebezpieczeństwa, a okazują niedbałość w ich wychowaniu i wykształceniu **). Dlatego pochwalam najzupełniej postępowanie Tymoteusza, który, jako najślawniejszy lutnista swego czasu, wymagał podwójnej zapłaty od tych, którzy się uczyli muzyki już poprzednio u innych nauczycieli, a żądał tylko zwykłego wynagrodzenia od tych, którzy zupełnie surowi oddawali mu się w naukę ***). Twierdził bowiem, że pierwszych musi wpierv oduczyć, a potem uczyć, drugich tylko uczyć¹⁰⁾,

A teraz zwróć swą uwagę, kochany synu, na to, co powiem. Diogenes z Babylonu pisze, że Aleksandrowi niezmiernie zaszkodziła nauka Leonidasa, człowieka niegodnego i nieokrzesanego, który uczył Aleksandra początków, zanim Arystoteles objął jego wykształcenie ****). Bezcelność bowiem tego występnego mistrza i jego płytka uczoność tak dalece przesiąkły naturę wychowanka, że nie można go było później nigdy doprowadzić do porządku umysłowego; dlatego Arystoteles nieraz podobno skarżył się przed ojcem: „Filipie, na Jowisza, około syna swego źle się zasłużyłeś, pozwalając pedagogowi pijanicy zepsować jego znakomite zdolności“. Mądrze więc mówi Platon, który w ogólności jest mistrzem w sprawach wychowania, że

*) Epist. 1. 2. 69; wiersz przytoczony w tłumaczeniu Mottego.

**) Plutarch de lib. educ. 11.

***) Kwintylian Inst. orat. 2. 3. 1, wzięte może za pośrednictwem Enea Silvio Piccolomini §. 2; ulubiony przykład humanistycznych pedagogów, który ma także Wergeryusz de ingen. moribus i Marycki de scholis 1551 ks. II, rozdz. 3.

****) Diogenes z Babylonu cytowany u Kwintyliana Inst. orat. 1. 1. 9, który jednakże nazywa go Leonides; przeciwny sąd o nim czytamy u Plutarcha w życiorysie Aleksandra 8.

początki wychowania wymagają szczególniejszej troskliwości i że przyzwyczajenie jest wytyczną dobrego albo złego życia^{*)}11).

Przeto, najukochańszy synu, (zaklinam cię na Boga nieśmiertelnego) dołóż wszelkich starań w wyszukaniu nauczyciela, któryby się odznaczał nie tylko głęboką wiedzą, ale także czystością charakteru i układnością, ponieważ królom więcej się przyda dobroć, niż uczoność. Jak bowiem Cezar zwykł był mawiać, że skromność u żołnierza jest mu przyjemniejszą, niż męstwo**), tak też powiedziałabym może słusznie o chłopcu, że będzie on droższym swoim poddanym, jeżeli będzie uczciwym, niż gdyby był uczonym. Filip dziękował losowi i bogom, że Arystoteles urodził się za jego czasów i że mógł mu powierzyć wychowanie i początkowe wykształcenie Aleksandra***). Dionizyusz starszy, tyran Syrakuski, za znaczną sumę zniewolił Platona, najznakomitszego filozofa, aby się podjął wykształcenia młodego Dionizyusza****). Twój ojciec Kazimierz poczytywał sobie za wielkie szczęście, że gościł u siebie poetę włoskiego Kallimacha, który ciebie i braci twoich uczył języka łacińskiego. Tak samo sławny król Agesilaus powołał do Lacedemonu Ksenofonta, który obok nadzwyczajnej znajomości sztuki wojennej odznaczał się rzadką wymową i polecił mu ćwiczyć tamże chłopców i młodzieńców w sztukach pięknych, aby im dać jak najlepsze wykształcenie*****). Panecyusz, ów wielki filozof, był, jak powiadają nauczycielem Scypiona*****). To samo i ty powinienesz zrobić, ażeby syn twój, karmiony niejako pięknymi sztukami, z przyrodzonym szlachectwem połączył wyższe literackie wykształcenie.

*) Platon Prawa 2. 377 następ.

**) Niedokładnie, bo tę myśl wypowiedział Cezar tylko raz do zbuntowanego wojska, kiedy mu była potrzebna. De bello gallico 7. 52.

***) List Filipa do Arystotelesa Gellius Noctes Atticae 9. 3.

****) Starożytne życiorysy Platona innej przyczynie przypisują pierwszą podróż Platona do Sycylii. Pragnął zwiedzić Etnę, a poznawszy się z Dionizyuszem, naraził się mu swemi wolnomysłnemi zapatrywaniami.

*****) Autor robi fałszywie z Ksenofonta publicznego retora w Sparcie. Nie rozumiał słów Plutarcha Apophthegm. Lac. 14, że Agesilaus radził Ksenofontowi swoich synów wychowywać w Sparcie, aby się nauczyli najpiękniejszej sztuki t. j. rozkazywania i słuchania.

*****) Cynceron de officiis 1. 26. 96 por. Tusc. disp. 1. 33. 81.

VII. Rozkład nauki. Nauka gramatyki. Lektura Wergiliusza.

Zapytasz może, jak nauka ma być urządzona? I tego szczegółu nie wypada mi pominąć. Za najstosowniejszy czas do nauki uważam porę ranną; na naukę trzeba przeznaczyć godziny przed wschodem słońca; nauka ma trwać aż do śniadania. Po śniadaniu, które nie powinno być zbyt obfite, aby zbytne objedzenie się nie stępiło siły pamięci i bystrości umysłu, uważam za najlepsze i najzdrowsze zrobić w nauce przerwę co najmniej na sześć godzin *). Będzie to z korzyścią dla wykształcenia, jeżeli podczas przerwy domownicy i członkowie rodziny będą z chłopcem rozmawiali o rzeczach godnych i miłych. Rozmowy te mają raczej dawać przyjemność, niż napięcie umysłowe i rozweselać słuch, a nie sam umysł. Albowiem, jeżeli niektórzy sądzą, że tego czasu trzeba użyć na rozmowę o naukowych zagadnieniach, zdają się zupełnie nie mieć względu na zdrowie i kładą za wielką wagę na gromadzenie wiadomości, pragnąc z chłopca zrobić nie tyle dobrego króla, ile filozofa. Trudne wykłady o zawiłych zagadnieniach naukowych, bezpośrednio po jedzeniu, zwłaszcza u małych chłopców, powstrzymują dojscie do ujścia żołądka naturalnej siły ciepła, co pociąga za sobą trudności trawienia pokarmu. Niestrawność zaś, jak ogólnie wiadomo, jest szkodliwą dla zdrowia ¹²). Będzie także korzystną rzeczą dla chłopca, jeżeli dla rozrywki zabawiać się będzie słuchaniem śpiewu. Tej uciechy nie trzeba bynajmniej zaniedbywać, ponieważ ona ożywia umysł i daje mu niewinną świeżość. Skoro chłopiec czas przepisany przepędzi na przyjacielskich rozmowach, niechaj powróci do książek. Te zaś niechaj zawierają przepisy gramatyczne, wyjęte z dobrych autorów

*) Tekst w tem miejscu jest bałamutny i wymaga konjekturalnej naprawy. Rękopis wiedeński podług wydania Zeissberga ma: „postquam pransus fuerit, quod intra modum temperanterque semper est faciendum, ne voracitate circa litterarum studia ingenii que acies fiat hebetior, optimum saluberrimumque factu puto, ut sexque horas ad minus puer esset“. Czytam: „postquam pransus fuerit, quod intra modum temperanterque semper est faciendum, ne voracitate circa litterarum studia ingenii acies fiat hebetior, optimum saluberrimumque factu puto, ut sex horas ad minus puer cesset“. Sexque powstało może z pierwotnego „quinque“, poprawionego na „sex“, albo z „quinque sexve“. „Cesset“ wymaga następne zdanie, które się zaczyna od słów: „inter cessandum“. Błędu gramatycznego „esset“ po „puto“ autor popełnić nie mógł.

i zebrane w podręcznik. Reguły gramatyczne powinien czytać, powtarzać i uczyć się ich na pamięć¹³⁾.

Skoro się chłopiec poduczy sztuki literackiej, czyli gramatyki, postaraj się o to, aby czytał z nauczycielem poetów. Wykluczyć z lektury trzeba rzeczy nieprzyzwoite i pisane brzydkim stylem. Na pierwszym miejscu trzeba postawić rozumnego i mądrego poetę Wergiliusza, który u nas równie wielkiej zażywa sławy, jak u Greków Homer, bez którego podobno Aleksander nigdy nie wyruszał na wojnę*. Alcybiades, wszedłszy jako chłopiec do szkoły, zażądał od nauczyciela dzieł Homera, a gdy ten odpowiedział, że przypadkiem niema w domu ani jednego wiersza homerowego, oburzony uderzył go w twarz i uciekł co prędzej**). Czytając księcia poetów Wergiliusza, niech nauczyciel przerabia z chłopcem reguły gramatyczne, z czego wypłynie dla chłopca podwójna korzyść, albowiem nabierze znajomości gramatyki i nauczy się mówić wykwiśniętym i poprawnym językiem łacińskim. Należałoby także dawać chłopcu postacie wielkich mężów do naśladowania. Albowiem wzniosłość charakterów sama przez się ma dla młodzieży wielki urok i zachęca ją do cnoty¹⁴⁾.

VIII. Rekreacye.

Ponieważ jednakże zbyt długa nauka mogłaby budzić w królewiczu odrazę, wypadnie niekiedy przez więcej natężone ćwiczenia podniecać siły ciała, byleby się to odbywało z przyzwoitością. Zaszczytą i zarazem zdrową jest rzeczą pasować się z rówieśnikami, biegać, byleby się przytem nie grzać, podniecać niekiedy sprężystość ciała przez skakanie i oddawać się innym ćwiczeniom, które podtrzymują zdrowie, a podobają się każdemu dobrze myślącemu człowiekowi. Prócz tego sprawia chłopcom przyjemność gra w warcaby, nie mówiąc o tem, że budzi i utrzymuje bystrość umysłu***). Tę grę podobno, jak starożytni pisarze podają, wymyślił pod Troją Palamedes, aby

*) Plutarch Aleksander 13.

***) Plutarch Apophthegmata 62.

****) Gra „ludus calculorum“, polegająca na posuwaniu kamyczków po desce podzielonej na pola, znana była w rozmaitych kombinacjach od najdawniejszych czasów w Grecyi i Italii. Rzymianie rozróżniali dwa rodzaje tej gry: „ludus latruncularum“ i „duodecim scriptorum“.

książęta greccy nie zgnuśniali wskutek bezczynności podczas długiego oblężenia*). Jednym słowem chłopiec powinien znajdować przyjemność w zabawach, w których więcej wchodzi w grę rozum, niż przypadek. Że umiarkowane ćwiczenie siłę ciała nie tylko podtrzymuje, lecz także ją potęguje, orzekł Epaminondas, największy mojem zdaniem bohater grecki, który człowiekowi otyłemu, z wystającym brzuchem, kazał złożyć broń, mówiąc, że zaledwie dwie tarcze mogą osłonić jego tłusty brzuch**). Nie mniej mądrze wyraził się dzielny król Agesilaus, który na pytanie, „z kąd to pochodzi, że Lacedemończykom się wszystko udaje?“, odpowiedział: „ponieważ się najwięcej ćwiczą“***). Konieczność ćwiczenia ciała uwydatnił także Wergiliusz****), przed którego okiem nie ujdzie żadna zaleta ludzka; w poemacie jego Eneasza ćwiczy swych żołnierzy w potykaniu się na lądzie i na morzu¹⁵⁾.

IX. Dalsze studia literackie.

Po rekreacji w miarę zastosowanej powinien chłopiec wrócić do książek i uczyć się na pamięć prawideł retorycznych. Zastosowanie ich da się w ten sposób przeprowadzić, że nauczyciel będzie mu często zadawał tłumaczenie z języka ojczystego na łaciński. W ten sposób przyzwyczai się chłopiec do mówienia po łacinie i do wygłaszania poprawnie krótkich mów¹⁶⁾. Znakomitą pomocą do tego są listy Cycerona do przyjaciół. Chłopiec ma się ćwiczyć w naśladowaniu ich i zarazem uczyć, jaką sztuką można wykwentność Cycerona, że się tak wyrażę, odwzorować¹⁷⁾. Każdy bowiem list i każda mowa są tem doskonalsze, im więcej z wypracowaną zwięzłością formy łączy się imponująca powaga myśli. Prócz tego bardzo polecenia godnym jest czytanie trzech ksiąg Cycerona o obowiązkach, poświęconych synowi. Chociaż w ogólności niema dzieła Cycerona

*) Pliniusz Nat. histor. 7, 57.

**) Plutarch Apophtegmata 95, gdzie jest jednak mowa o trzech albo czterech tarczach.

***) Plutarch Apophtegmata Laconica 14., cytat fałszywie zastosowany, bo w rzeczywistości na pytanie, czemu Spartanie są szczęśliwsi od innych narodów, odpowiedział Agesilaus: „ponieważ się najwięcej ćwiczą w rozkazywaniu i słuchaniu“.

****) Eneida 5. 104 nstp.

którego lektura nie przedstawiałaby znacznych korzyści, za pożyteczne uważam przede wszystkim Wykłady Tuskulańskie, które się nie tyle zalecają traktowaniem w nich filozoficznymi zagadnieniami, jak raczej ozdobnością stylu. Lecz dla królów, jak to dość często słyszałam z ust naszego Kallimacha, najpożyteczniejszem z wszystkich jest dzieło Ksenofonta, które Grecy nazywają *Kyropedya*, a my *Wychowaniem Cyrusa*. Tamto wykazuje Ksenofon na przykładzie Cyrusa pięknie i dobitnie, jakim powinien być najlepszy król, jakimi powinien się odznaczać cnotami, jakie powinien posiadać nauki i sztuki, czego powinien się wystrzegać od najmłodszych lat aż do ostatniej chwili życia¹⁸⁾. Jest to książka, której nie wypuszczał z rąk Scypio Afrykańczyk, co wielce wymowną jest dla wszystkich wskazówką, jak obfitą korzyść przynosi jej czytanie*). Rozczytywał się w niej także Marek Cyceron. Z pewnością ani jeden ani drugi nie byłiby tego czynili, gdyby z lektury tej nie byli odnieśli oczywistej korzyści i rozkoszy.

X. Ł o w y.

Chociaż dzieła poetów i mowców wielką sprawiają przyjemność umysłowi, nie życzyłabym sobie, aby chłopiec z takim zapalem rozmiłował się w studyach literackich, iżby poniechał i za nic sobie ważył niektóre ćwiczenia, mające bliski związek z nauką sztuki rycerskiej**). Przecież nie chodzi tu o wychowanie poety, mowcy, albo zwykłego przeciętnego człowieka, ale o wychowanie króla, wodza, któryby był zdolny pokonać wojska nieprzyjacielskie, strzedz życia i mienia poddanych, oraz rozszerzać granice Węgier i Czech. A więc nie zaszkodzi bynajmniej chłopcu wybrać się w dniu świąteczne na łowy; jest to ćwiczenie pokrewne rzemiosłu rycerskiemu***), Lecz tylko takim ma się chłopiec oddawać łowom, które wykluczają nie-

*) Cyceron *Tusc. Disp.* 2, 26, 62: *semper Africanus Socraticum Xenophontem in manibus habebat. Por. ad Quint. frat.* 1, 8, 23.

***) Po „*quaedam exercitamenta*“ braknie w tekście Zeissberga „*quae*“.

***)) Upodobanie w łowach było dziedzicznym w rodzie Jagiellonów. Wielkim myśliwym był Władysław Jagiełło, Kazimierz Jagiellończyk („*ab ineunte aetate usque in finem vitae semper venator et auceps.*“ *Miechowitza Kronika* 4, 64), a i Władysław przy swej gnuśności chętnie oddawał się łowom.

bezpieczeństwo życia, a przytem przyzwyczajają do znoszenia trudów. Myśliwy musi bowiem wstawać przed wschodem słońca, znosić gorąco i zimno, hartować ciało, stawiać czoło wszelakim przypadłościom; prócz tego uczy się godzić na zwierzynę, zabiegać jej drogę, niekiedy wytrzymać jej napad, zagrzewać towarzyszy łowów do współubiegania się o palmę zwycięstwa, wreszcie obsadzać dostęp i odwrót zwierzynie, co wszystko jest niezmiernie zbliżone do obrotów wojennych. Dla tego uważam za rzecz dla chłopięcego wieku zupełnie stosowną polować na jelenie, sarny, kozy*), zające i inne tego rodzaju zwierzęta, które można ubijać bez żadnego niebezpieczeństwa, natomiast życzyłabym sobie, aby się wstrzymał od polowania na zwierzęta, których ściganie jest połączone z narażeniem życia — wstrzemięźliwość taką uważałabym nawet za chwalebny dowód roztropności. Albowiem, chociaż Wergiliusz o młodym Askaniu pisze:

Radby po płochym zwierzu, aby nań gdzie z góry

Wieprz pienisty, albo lew wypadł żółtoskóry,**)

każe się domyślać, że tego sobie mógł życzyć, ale tego nie powinien był robić. O Cyrusie opowiada Ksenofon, że, pałając jeszcze jako chłopiec żądzą łowiecką, chciał zapolować na wszelkiego rodzaju zwierzęta i o mało nie przyplacił tego życiem***). W jakich rozmiarach łowy mają się odbywać, jak sędzę, jasno wyłożyłam; również wykazałam, że takie łowy przyczynią się do podniesienia zdrowia i sił ciała królewicza.

XI. Uprzejmość i grzeczność.

Do wypowiedzianych wskazówek dołączam jeszcze inne. Chłopiec powinien się przyzwyczaić postępować uprzejmie z tymi, którzy mu będą przydani do posług. Jeżeli to będzie czynił często i z uśmiechniętem obliczem, otoczenie czuć będzie do niego przywiązanie i przejmie się dla niego życzliwością. Jeżeli ktoś z poddanych, jak się to często u nas zdarza, ofiaruje kró-

*) „Capreoli“, prawdopodobnie kozice tatrzańskie, które już znał Kromer: „ferunt etiam capreas montana loca Ungariae finitima“. De situ Pol. I.

***) Eneida 4. 156, tłóm. Jędrzeja Kochanowskiego.

****) Cyropedia 1. 4. 7 nstp.

lewiczowi jakiś mały podarek, niechaj go przyjmie z ochoczością i radością w oczach, choćby ten dar nie był godny królewskiego majestatu, któremu przystoją tylko rzeczy ze wszechmiar doskonale. Tego zwyczaju trzymał się król Artakserkses, który przyjmował z wesołym obliczem każdy dar, choćby najuboższy i który nie wahał się prostemu robotnikowi, ofiarującemu mu wodę zaczerpniętą brudnymi rękami, darować w zamian tysiąc denarów i złotą czarę*). Tenże Artakserkses zwykł był mówić, że królowie, którzy przyjmują chętnem sercem choćby najdrobniejsze dary, objawiają nie mniej królewską, wspaniałomyślność, jak gdyby sypali wielkimi datki**). To zapatrywanie podzielał inny Artakserkses z przydomkiem Pamiętny, który o jakimś człowieku, ofiarującym mu w darze owoc, powiedział: „na słońce! to mi człowiek, który państwo z małego mógłby zrobić wielkiem***). Twój brat Aleksander, obecnie w Polsce panujący, ilekroć w podróży albo na łowach poprosił wieśniaków o kubek wody, pił ją do dna z rozkoszą, okazując ofiarującemu swe zadowolenie. Jak dla królów korzystną jest rzeczą łaskawie i chętnie przemawiać do poddanych, nie tylko raz, ale zawsze i rozstrzygać ich spory, dowodzi przykład Filipa, ojca Aleksandra, któremu powiedziała jakaś staruszka, kiedy, zmęczony słuchaniem skarg swoich poddanych, nie chciał dłużej zasiadać w sądzie: „królu Filipie, wysłuchaj i zakończ także moją sprawę“. Kiedy Filip tego nie chciał uczynić, tłumacząc się, że nie ma tyle czasu, aby jej sprawę sądzić, zawołała: „jeżeli chcesz odpoczywać, nie potrzebujesz być królem“. Tę odpowiedź tak dalece wziął sobie Filip do serca, że, uważając ją za rodzaj wyroczni, siadł znów na krześle sędziowskiem i dokończył nie tylko sprawę owej kobiety, ale także wszystkich innych, którzy na wyrok z upragnieniem czekali****). Przyczyni się to wielce do podniesienia królewskiego majestatu, jeżeli się wpoi w chłopca zaraz od dzieciństwa przyzwyczajenie do łaskawości i uprzejmości, ponieważ jest to wiek, w którym charakter najwięcej się urabia, nie mówiąc już o korzyściach, jakie ztąd odnosi przyszły król.

*) Plutarch Apophtegmata 1.

**) Plutarch Apophtegmata 1.

***) Plutarch Apophtegmata 9.

****) Plutarch Apophtegmata 35.

XII. Umiarkowanie w jedzeniu i piciu.

Ponieważ dostatecznie się rozwiódłam o powyższej sprawie, czas przejść do innych rzeczy nie mniej ważnych. Wypada teraz o tem pomówić, mój najśłodszy synu, jak dobrze będzie, jeżeli się chłopca przyzwyczai za młodu, iżby się zadowalał trzema, albo, co najwyżej, czterema potrawami. Takie umiarkowanie w jedzeniu pochwała uczeń Sokratesa Ksenofon. W jego książce przemawia za takim umiarkowaniem Cyrus, zwany po persku słońcem. Czyni to w obecności dziadka Astyagesa i matki Mandany. Rozważ, kochany synu, jego słowa. Kiedy Astyages zasiadł do stołu razem ze swą córką Mandaną i z wnukiem Cyrusem, chciał chłopca uraczyć wystawną ucztą, aby rozprószyć jego tęsknotę za domem i kazał postawić przed Cyrusem mnóstwo rozmaitych potraw. Cyrus, przyzwyczajony odżywiać się prostymi potrawami, zwrócił się do dziadka i rzekł: „dziadku, ileż to będziesz miał zbytecznych zachodów, jeżeli zechcesz sięgać po wszystkie dania, które kazałeś zastawić, jeżeli zechcesz kosztować tak rozmaitych i wielorakich potraw“.

„Jak to, Cyrusie“, odpowiedział Astyages, „czy ci się nie podoba nasz sposób ucztowania? czy obiady Persów wydają ci się wykwintniejsze?“ Na to odparł Cyrus: „powiem otwarcie, że nie pochwalam waszego zwyczaju. U Persów sposób ucztowania jest daleko lepszy i prostszy i dla tego zdrowszy, niż u was. My bowiem uśmierzamy głód mięsem i chlebem. Wy, aby dojść do tego samego celu, co my, rozbiegacie się, że tak powiem, po wielu zaułkach i drożynach, aby w końcu z biedą się nasycić, kiedy my już dawno jesteśmy syści“. Na to Astyages: „ale bo tego rodzaju błędzenie, jak ty je nazywasz, jest nam raczej przyjemne, niż przykre. Sądzę, że i ty zasmakujesz w naszych potrawach, jeżeli niemi nie pogardzisz, czego możesz zaraz oto zrobić próbę“. Wtedy Cyrus, nie wahając się, powiedział: „przecież widzę, że tyle rodzajai dań wzbudza w tobie raczej wstręt, aniżeli przyjemność“. „Z czego to wnosisz, najdroższy synu?“, odpowiedział Astyages. „Ponieważ uważam“, powiedział Cyrus, „że, dotknąwszy się potraw, natychmiast rękę ocierasz w ręcznik, jakby ci przykreść sprawiały tak różne przyprawy“*). Tak

*) Podług Ksenofonta Cyropedyi 1. 3. 4—5.

rozprawia Cyrus u Ksenofonta, z czego można wnosić, że proste potrawy szybciej doprowadzają do sytości i są zdrowsze. Jeżeli się prócz tego chłopca przyzwyczai używać tylko jednego gatunku wina, i to lekkiego i niestarego, na Boga nieśmiertelnego, jak ważną mu tem dla zdrowia zgotujesz podstawę.

Nie od rzeczy może będzie wykazać, z jakiego powodu chłopcom niezmiernie jest szkodliwa wielorakość potraw. Jak Hippokrates w dziele „o wzdymaniach“ nas poucza, niema tak niewinnej potrawy, któraby nie miała właściwej sobie siły wzdymania*). Jak różne rodzaje wiatrów, schodząc się z różnych stron świata w jednym miejscu na ziemi, przez zderzenie się ze sobą, ponieważ są w nich przeciwne prądy, wstrząsają morza szalonymi burzami, tak też różne i, jak się zawsze zdarza, przeciwne własności pokarmów sprowadzają zaburzenia w ciele ludzkim i podkopują znacznie jego zdrowie. To, co powiedziałam o pokarmach, trzeba także rozumieć o używaniu wina. Wzdęcia zaś, o których poprzednio była mowa, są dla zdrowia tem szkodliwsze, im więcej są sobie przeciwne. Osłabiają one ciało chorobami, które najczęściej kończą się przedwczesną śmiercią. Aby niczego nie pominąć milczeniem, wspomnę jeszcze o tem, co podaje mędrzec Arystoteles, którego słowa powtarza Plutarch, że białe wina są zdrowsze, niż czerwone i mniej szkodzą ciału, jeżeli są lekkie, dla tego zakazuje dawać czerwone wino niemowlętom i dzieciom**). Nie pozwala on także dawać wina mamkom. Wstrzemięźliwość ta nie jest tylko korzystną dla zdrowia, ale podnosi i wzbudza bystrość umysłu. Dla tego też ludzi, którzy nie piją wina, uważa za zdolniejszych do sprawowania urzędów, ponieważ, mając więcej zdolności, starannością i skrzętnością przewyższają innych. Takim jest na twoim dworze twój podskarbi, Jan Bornamissa, który ci najpilniej i najwierniej z wszystkich służy, ponieważ, jak słyszę, jest człowiekiem trzeźwym i żyje bardzo umiarkowanie, jak to już wskazuje jego nazwisko***). Że nieumiarkowane picie wina przynosi

*) Περὶ φουσῶν. Hippocr. Opera ed. Kühn 1 str. 573.

***) Περὶ ὕπνου III.

****) Bornamissa znaczy „nie pij wina“. Jan Bornamissa z prostego szlachcica węgierskiego wyniesiony został na magnata i podskarbiego. W r. 1496 został wybrany przez sejm z pomiędzy szlachty na członka komisji, która miała zbadać księgi podskarbiego Zygmunta, biskupa Pię-

niezliczone szkody każdemu wiekowi, nie tylko chłopcom, tego dowodzi życie tych, którzy od młodości oddawali się pijaństwu. Jedni bowiem umierają nagle, inni cierpią na straszne bóle w nogach i członkach, większa ich część podlega nie jednej to drugiej chorobie. Ten los spotkał także, jak słyszę, na starość króla Macieja, który dawniej odznaczał się wielką ruchliwością*). Wielu umiera z apopleksyi, czego przyczynę ci zaraz wytłómaczę**). Otóż lotna siła wina, wybiwszy się w górę do mózgu, nie może się cofnąć do żołądka, ponieważ żyły nadętą gazami zamykają jej odwrót. Ze tym sposobem oddech jest zatamowany, ludzie umierają nagle, albo popadają w nieuleczalną chorobę.

Przytoczonych tu przepisów nie trzeba jednakże tak rozumieć, abym chciała chłopcu całkiem zakazać używania wina. Nie jestem tak okrutną. Umiarkowane używanie wina, jak mówi Homer, podnieca nasze zmysły, a członkom dodaje siły***). Jak wina mocne uważam za szkodliwe, tak nie miałabym nic przeciw temu, aby chłopiec pił wina lżejsze, powiedziałabym z wodą, gdyby to u nas nie uchodziło za straszny występki, który należy zmazać pokutą. Nie dawno temu w Krakowie jakiś poczciwy księżyna Włochowi, który pił wino zmieszane z wodą, tylko pod takim warunkiem chciał dać rozgrzeszenie, jeżeli rzemieniem pozwoli sobie dziesięć razy wygarbować skórę****). A więc do lżejszych win można chłopca przyzwyczaić, a przyzwyczajenie to wyrobione z młodych lat, posłuży i umysłowi jego i organizmowi.

ciokościółów. Umierając zrobił go Władysław jednym z opiekunów swego syna Ludwika na Węgrzech.

*) Maciej, najruchliwszy i najenergiczniejszy monarcha swego czasu, umarł stosunkowo bardzo młodo, bo w 46 roku życia na podagrę i apopleksyą. Śmierć jego z gniewu o figi zjedzone przez dworzan opisuje Miechowita Kronika 4. 68.

***) W tekście „choroba wyborcza“ (morbus comitialis), zwana także „świętą chorobą“ (ἱερὴ νόσος Hippocr. ed. Kühn 1. 587). Jest to epilepsya, zwana przez Rzymian chorobą wyborczą, ponieważ wypadek jej podczas wyborów zrywał wybory. Jednakże ze związku okazuje się, że autor miał na myśli raczej apopleksyą.

*****) Może Odys. 14. 462. Por. sentencyą Teognisa 509.

*****) Prawdopodobnie anegdotka, która kursowała między włoskimi humanistami, bawiącymi w Krakowie, oburzającymi się na polską barbaryą.

Pijaństwo, jak pewien zacny człowiek powiedział, jest stałą siedzibą nieszczęścia*). Pijaństwo przyćmiło znane w całym świecie imię Aleksandra Wielkiego. Wiemy, że w pijanym stanie podczas uczty zabił kilku mężów, których wierność i życzliwość wypróbował w czasach krytycznych. Tak znakomitego bowiem męża jak Klitusa, którego z całego serca umiłował, w niepomamowanym szale przebił mieczem, czego potem, oprzytomniawszy, tak żałował, że nieomal sam byłby sobie sztyletem śmierć zadał**). Tak też i król Maciej, który wślawił się swem wojowniczym usposobieniem, niemałą skazę poniósł na sławie, ponieważ ogólnie o nim mówiono, że zbyt hołdował winu. Prócz tego nadmierne używanie wina pobudza bezustannie niebaczne pożądanja, których chłopiec powinien się wystrzegać, aby się o nie nie rozbił, jak o skałę. Ojciec twój Kazimierz polecał zwyczaj włoski, podług którego przy ucztach podaje się tylko trzy, albo co najwyżej, cztery potrawy, wino zaś pije się zmieszane z wodą. To jego umiarkowanie nie pochodziło ze skępstwa, ale z oszczędności, tej tak nader zaszczytnej cnoty, oraz z poszanowania zdrowia***). Przeto życzyłabym sobie, aby się chłopiec przyzwyczaił do takiego jedzenia i picia, żeby baczył na zdrowie, żeby podtrzymywał zasób sił, a nie podkopywał ich biesiadowaniem¹⁹⁾.

Zamiłowanie trzeźwości, wszczepiane od najmłodszych lat, nie tylko popiera rozwój umysłowy i dobre ułożenie, ale przyczynia się także do podniesienia wdzięku i piękności ciała, która zdobi książąt i dodaje im godności, jak to wyraził poeta grecki Eurypides, mówiąc, że w Priamie była piękność godna jego potęgi****). Ksenofon zaś upatruje w Cyrusie cztery zalety t. j. rzadką piękność ciała, dziwną ludzkość, wysokie umiłowanie wiedzy, a wreszcie wygórowaną ambicyą*****). Jak dalece pięk-

*) Zapewne Seneka Epist. 83, który zestawia skutki pijaństwa, uogólnienie ich jako „calamitatis domicilium“ pochodzi od autora.

***) Seneka Epist. 83. Por. Plutarch Aleksander 5. 89 nstp.

****) Miechowita Kronika 4, 64: „fuit homo semper sobrius, aquam bibens, vinum, siceram, cervisiam et pharmacum nunquam gustans et odorem eorum execrans atque fastidians“

*****) Jeżeli autor ma na myśli Hekub. 620 ὃ πλεῖστα ἔχων κάλλιστα τῶ εὐτεχνώτατε-Πλάμε, cytat jest naciągany.

*****) Cyropedya 1. 2. 1.

ność ciała dodaje wdzięku książęciu, zaznacza największy filozof Arystoteles ze Stagiry, twierdząc, że człowiek brzydki nie zdoła sobie szczęścia*). Czuł to także mądry poeta Wergiliusz, który, pragnąc przedstawić doskonałego i szczęśliwego księcia, piękność Eneasza wyraził w następujących trzech wierszach:

Twarzą i wszystkim kształtem do Boga podobny,
Bo przyjemną postawę i świetność młodości
Rumianą i wesołe w oczy mu wdzięczności
Matka Wenus natchnęła**).

Ten wiersz powinien ci przypomnieć, że i piękność włosów jest ozdobą dla królów.

Umiarkowanie, normujące przedewszystkiem zmysłowe rozkosze, pochodzące z dotykania i smaku, uchodzi u filozofów za źródło roztropności. Jeżeli tak jest, a zgadzają się na to mędrcy, jakże ma rozkazywać innym ten, który sobie samemu nie umie rozkazywać, albo, jakże ma panować nad innymi ten, który sam daje się powodować swym nieuregulowanym pożądaniom w jedzeniu i picciu? Słyszałam, że kardynał Piotr z Regium, który na twoim dworze pełni obecnie obowiązki poselskie, tak dalece jest skromnym w jedzeniu i picciu, że nigdy nie je i nie pije do sytości***). Dla tego, póki jeszcze na chłopca można działać przez postrach i póki jeszcze z łatwością można w nim wyrobić umiarkowanie, tak trzeba urządzić jego wychowanie, aby umiał panować nie mniej nad sobą samym, jak nad innymi i aby jaśniał między chrześcijańskimi książętami nie tylko przez naukę, jak raczej przez dobre obyczaje. Brat twój Fryderyk,

*) Zdanie wyrwane z Etyki Nikomachowej l. 9, gdzie Arystoteles wyowiada myśl, że szczęście (εὐδαιμονία) nie może się obejść bez zewnętrznych dóbr (καὶ τῶν ἐκτὸς ἀγαθῶν προσδεομένη): „wiele rzeczy w życiu dzieje się jakoby przez narzędzia n. p. przez przyjaciół, przez bogactwo, przez polityczne wpływy; brak niektórych rzeczy zaciemnia szczęście; do tych należy szlachetne urodzenie, szczęście dzieci, piękność; nie łatwo bowiem zyskuje szczęście człowiek ze wszech miar brzydki, nieszlachetnego pochodzenia, samotny, bezdzietny, jeszcze zaś gorzej, jeżeli ma złe dzieci lub złych przyjaciół, albo dobrzy mu pomarli“.

**) Eneida 2. 589 tłum. Kochanowskiego, który opuścił „piękne włosy“.

***) Piotr z Regium, nazwany także poniżej Piotrem Sycylijszym, przysłany został przez papieża Aleksandra VI w końcu roku 1500 do Władysława, aby go nakłonił do wojny z Turkami. Szalay Geschichte Ungarns 3. 2. 103. Palacký Geschichte von Böhmen 5. 2. 23.

kardynał Stolicy Apostolskiej, często powtarza słowa, których używa jako przysłowia, że trudniej znaleźć dobrego księcia, niż pisarza. Na tem kończę uwagi co do umiarkowania w odżywianiu się.

XIII. Pochlebcy. Nauka historii.

Wychowanie powinno dalej przestrzegać, aby chłopiec pogardzał zgubnem gadaniem pochlebców, jako najzjadliwszą trucizną, aby unikał tego rodzaju ludzi, którzy z pominięciem prawdy w przemówieniach swoich stosują się do upodobania, aby przenosił wyświadczenie dobrodziejstw nad słuchanie pochwał, aby rządził się własną cnotą i własnem sumieniem, a nie podstępniemi podszeptami. Pochlebstwo jako najzdradliwsze zło opanowało prawie wszystkie domy królewskie. Mądry Platon zapytany, jaki majątek wystarcza dla człowieka statecznego, odpowiedział: „taki, żeby nie potrzebować schlebiać królom“. Każde bowiem słowo pochlebcy jest źródłem nieszczęść, co wyraził filozof Antystenes, który zwykł był mawiać, że pochlebcy są gorsi od kruków, albowiem kruki wydziobują oczy ciała, pochlebcy zaś oczy ducha i myśli*). Diogenes, uczeń Antystenesa, słysząc, jak jakiś nedorzeczny wierszokleta sławił Aleksandra, i nie mogąc znieść jego nadętej oracyi, zaczął przegryzać chleb, który zawsze ze sobą nosił w torbie, gdy zaś ktoś z obecnych go zapytał: „co robisz?“, odpowiedział: „korzystniej jest to robić, niż nadstawiać ucha kłamstwu“. Zaprawdę odpowiedź godna filozofa. Potwierdził ją znany Tales z Miletu. Ten bowiem często mawiał, że z drapieżnych zwierząt najgorszym jest tyran, z domowych pochlebca**). Ponieważ tylu uczonych mężów potępiło pochlebstwo, powinien chłopiec twój unikać zażyłości z pochlebcami. Ci na ustach mają życzliwość, lecz w sercu knują zdradę i oszukaństwo. Pogardę dla pochlebców wypowiedział Aleksander przy następującej sposobności. Gdy pewnego razu go ukąsił skorpion i kiedy nadbiegli towarzysze, zwykle nazywający go bogiem, zawołał z pogodnem i wesołem obliczem:

*) Diogenes z Laerty 6. 1. 4. przytacza powyższą sentencją nieco inaczej: „kruki jedzą umarłych, a pochlebcy żywych“.

***) Według Diogenesa z Laerty 6. 2. 6. Tales zapytany, które zwierzę najbardziej kąsa, odpowiedział: z dzikich sykofant, ze swojskich pochlebca.

„przecież ta krew, która, jak widzicie, sączy tak obficie z gole-
nia, dowodzi, że nie jestem bogiem, lecz człowiekiem*). Po-
chlebcy bowiem, kochany synu, chociaż okazują książętom ży-
czliwość, podziwiając ich i głosząc ich sławę, nie tylko że ich
nie kochają, lecz ich nienawidzą i źle im życzą. Trując ich fał-
szem i przewrotnością, mieszają prawdę z kłamstwem, często ich
prowadzą w przepaść, aby z nich wyłudzić pieniądze.

Jaka zaś różnica zachodzi między przyjacielem a pochlebcą,
zaznaczył zacny Focyon, który powiedział Antypatrowi, żada-
jącemu od niego rzeczy nieuczciwej: „Antypatrze, nie możesz
mieć we Focyonie równocześnie przyjaciela i pochlebcy“**). Po-
chlebcy nie tylko schlebiają książętom, ale wprost drwią sobie
z nich, wymyślając w chęci zysku rzeczy, które z palca sobie
wysali. A cóż może być więcej uwłaczającego, na Bogów, jak
być wyśmianym. Agesilaus zapytał Tazyjczyków, którzy z wdzięcz-
ności za wielkie od niego otrzymane dobrodziejstwa chcieli go
policzyć między bogów, czy mają władzę robić ludzi bogami?
Gdy ci odpowiedzieli, że ją mają, rzekł: „jeżeli tak jest, to
zróbcie naprzód siebie bogami, a wtedy uwierzę, że i mnie
między bogi będziecie mogli pomieścić“***).

Nic nie wykazuje dobitniej szkodliwości pochlebców, jak
poezya i historia. Nauka historii staje się dla książąt ze wszech
miar korzystną, ponieważ nietylko obznajmia ich z czynami
i zapatrywaniem godnymi zapamiętania, lecz i dla tego, że
poznając przypadki i losy innych ludzi, książęta sami zapra-
wiają się do czynu. Wiedzieć to tylko, co za naszych czasów
się dzieje, znaczy to samo, co być zawsze chłopięciem, zawsze
dzieckiem. Dla tego niechaj nauczyciel czyta z królewiczem
Tytusa Liwiusza, Pamiętniki Cezara, Salustyusza, Waleriusza
Maksimusa, Justyna, Kwintusa Kurcyusza i innych autorów,
którzy spisali świetne czyny królów i książąt. Demetriusz Fale-
reus napominał Ptolomeusza króla, aby się rozczytywał w hi-
stori, w niej bowiem znajdzie obszernie wyłożone to, na co

*) Jest jeszcze inna wersja tej anegdoty, przytoczona u Stobeusa
Floril. 1. 318 ed. Meinecke, że Aleksander, wyzdrowiawszy po długiej cho-
robie, powiedział: choroba ta przypominała mi, abym, będąc śmiertelnym
nie miał zbyt wielkiego o sobie mniemania.

***) Plutarch de adulat. et. amic. 47.

***) Plutarch Apophthegmata Laconica 9.

przyjaciele z obawy albo z uszanowania nie śmieją królom zwrócić uwagi.*²⁰).

XIV. Ambicya.

Jak chłopiec powinien unikać poufałej zażyłości z pochlebcami, tak wychowanie jego powinno odeń z dala trzymać ambicyą, która stać się może źródłem tysięcznych niekorzyści. Jakżeż pięknie i odpowiednio ojciec twój Kazimierz nazywał ambicyą plagą państw i miast. Książęta, posiadający tę wadę umysłu, pozwalają się unosić przekorze, próżną zarozumiałością oszukują siebie samych, niepomni na słabości ludzkie, którym podlega każdy. W nadętości ducha ścigają wstrętną zazdrością wyższych od siebie, nienawidzą równych, a gardząc niższymi mają ich za nic. Nie wolno mi tu pominąć czynu cesarza rzymskiego Aleksandra, czynu godnego znakomitego władcy, który skazał na pal tureckim zwyczajem zbrodniarza za prawie nadludzką ambicyą. Kazawszy pod palem rozpalić stos świeżych gałęzi, w ten sposób przemówił: „pragnąłeś dymu, nasyć się dymem“**). Otóż zarazy tej sprowadzającej

*) Plutarch Apophthegmata 75, nieco zmienione. U Plutarcha bowiem poleca Demetriusz królowi czytanie dzieł o polityce.

***) Opowiedziany tu wypadek odnosi się do cesarza rzymskiego Aleksandra Sewerusa (222—235 po Chr.), tego samego, którego zaletom tak wspomniały pomnik wystawił Krasieński w Irydyonie. Wypadek jednakże sam opowiedziany przez Lampridiusa, jednego z autorów Historia Augusta (rozdz. 34 i 35), jest przez naszego autora do niepoznania przekreślony. Do zaufanych przyjaciół Aleksandra należał Vetronius Turinus. Korzystał on ze swego stanowiska i głosił, że cesarz jest głupi, że go ma zupełnie w swoim ręku i że przez niego może wszystko zdziałać. Dowiedziawszy się o tem Aleksander, postanowił go zdemaskować. Poleciał komuś ze znajomych, aby go publicznie o coś poprosił, a zarazem starał się tajemnie o protekcję Turinusa. Ten obiecał swoją pomoc, w rzeczywistości jednak nic nie mówił Aleksandrowi. Kiedy zaś petent otrzymał to, o co prosił, Turinus udawał, że się to stało za jego protekcją i kazał sobie za tę mniemaną przysługę zapłacić. Aleksander, przekonawszy Turinusa przez świadków o jego nikczemności, kazał go na forum transitorium przywiązać do pala i jako „przekupnia dymu“ (fumi venditor) udusić w dymie, heroldowi zaś kazał głosić: „od dymu ginie, kto dym sprzedawał“ (fumo perit, qui fumum vendidit). Jest to nie pierwsza i nie ostatnia niedokładność, której się autor w cytowaniu dopuścił. Niema w relacji Lampridiusa mowy o wbijaniu na pal sposobem tureckim i o ambicyi.

wielkie nieszczęście każdy powinien unikać, przedewszystkiem zaś dziecko królewskie. Niech chłopiec ma tę żywą wiarę, że Bóg, nasz odkupiciel, ma baczne oko na wszystkie sprawy ludzkie i nie mu się tak bardzo niepodoba, jak ambicya.

XV. Przystępność.

Przystępność można określić jako miły i sympatyczny wdzięk charakteru. Ze przystępność dopomaga do pozyskania serc poddanych, dowodzi tego przeciwne oddziaływanie szorstkości i mrukliwego usposobienia. Jak przyjemna i szczerza łagodność i dobrotliwość budzi życzliwość u poddanych, tak szorstkość nie przystoi panującemu. Cyrus żołnierzy swoich nazywał towarzyszami*), Cezar komilitonami**); jednemu i drugiemu z pewnością o nic innego nie chodziło, jak o pozyskanie sobie serc i życzliwości przez takie przyjacielskie odezwanie się. Aleksander przewyższał swego ojca sławą wojenną, ale nie dorównał mu przystępnością i łagodnością. Dla tego Filip był zawsze sławnym, Aleksander nieraz podłym. Twój ojciec Kazimierz, którego nigdy nie wspominam bez łez, skarbił sobie przywiązanie poddanych dziwną delikatnością charakteru. Często nawet powtarzał owe pamiętne słowa Tytusa Wespazyana, że nikt od oblicza królewskiego nie powinien odchodzić zasmuconym***). Na bogów! jakiesz nieprzystępność zespeciała szlachetny zresztą charakter króla Macieja, którą chłopiec nasz tem więcej powinien znienawidzić, że we własnym rodzie tyle może znaleźć przykładów godnych naśladowania.

XVI. Słowność. Stateczność. Prawda.

Poważne miejsce w charakterze księcia zajmuje cnota słowności, czyli uczciwość i rzetelność w słowach i czynach. Obowiązek słowności jest tak święty, że nawet w obec wroga należy dochować danego słowa. Niechaj chłopiec od najmłodszych lat pokocha tę cnotę, która budzi podziw nawet u wrogów i barbarzyńców. Tego dowiódł Markus Regulus, ów wzniosły wzór słowności, który się nie zawahał powrócić na męki do

*) Ksenofon Cyropedya 2. 2. 1.

**) Swetoniusz Divus Julius 67.

***) Swetoniusz Divus Titus 8.

najokrutniejszych nieprzyjaciół, byleby tylko nie zdradzić danego słowa, którego nie powstrzymały ani prośby przyjaciół, ani łzy żony i dzieci. Wszyscy wiedzą, jaka kara spotkała Hannibala za złamanie przymierza; przecież sami Punowie ukarali go za wiarołomstwo.

Ponieważ družbą słowności jest stałość i prawda, chłopiec w obu powinien się ćwiczyć; powinien przyzwyczaić się mówić i działać nie tyle statecznie, ile prawdziwie. Jak dla panującego konieczną jest stałość, wykazał król macedoński Filip. Nie chciał on przeciw Macherze cofnąć wyroku, wydanego wbrew prawu w stanie senności. Gdy zaś Machera apelował, z własnej kieszeni wynagrodził ztąd wynikłą stratę*). Prawda zaś jest najcenniejszym poleceniem dla panujących. Niema dla nich zaszczytniejszej zalety, jak prawdomówność. Przeciwnie, cóż może być szpetniejszem, cóż mniej godnem króla, jak kłamstwo? Przecież w Persyi, kraju tak odległym, niema żadnych targów, ponieważ na targach ludzie głównie zwykli kłamać, a kłamstwo uchodzi u Persów za najbrzydszy występpek**). Brat twój Kazimierz mawiał, że po Bogu najbardziej trzeba czcić prawdę, niestałego króla przyrównywał do przetaka, który wszystkiemi dziurami przepuszcza wodę. Ksiądz Piotr Sycylijczyk, kardynał, poseł, jak slysze, na twoim dworze, kłamliwego i próżnego księcia zwykł nazywać dziurawem naczyniem. Jest to zdanie, za prawdę, godne tak wielkiego męża. Dla tego nie bardzo pochwalam odpowiedź Agesilausa, który zagadnięty: „Agesilausie obiecałeś“, odpowiedział: „przyznaję, obiecałem, jeżeliby sprawa była słuszna, jeżeli zaś nie, powiedziałem, ale nie obiecałem“.

*) Plutarch Apophthegmata 33. Przykład bardzo niefortunnie wybrany. Mania dowodzenia przykładami uniosła autora za daleko. Opowiedziany za Plutarchem wypadek jest chyba przykładem oporu wschodniego despoty, a nie stałości. Stałość opierająca się na fałszu, jest nierozsądnym oporem albo przekorą, a nie stałością. Stałość jako cnota musi się łączyć z prawdą.

**) Powyższa wiadomość opiera się zapewne na Ksenof. Cyr. 1. 2. 3: „Persowie mają t. zw. wolny rynek, przy którym wznosi się pałac królewski i reszta rządowych budynków. Z tego miejsca usunięte są towary, zakupnie, jako też ich prostackie obcowanie w inną część miasta, aby się zgiełk uliczny nie mieszał z dobrem ułożeniem ludzi dobrze wychowanych“. Anacharsis zaś podług Diogenesa z Laerty 1. 8. 5. miał powiedzieć, że rynek jest odgraniczonym miejscem, gdzie się ludzie wzajemnie oszukują i wyzyskują.

Odpowiedź Agesilauusa byłaby słuszną, gdyby królowi najpierw nie należało się nad tem zastanowić, o co ktoś prosi i co komuś obiecuje. Lecz uważ dalej, najlepszy synu, jak zręczną odprawę znalazł argument Agesilauusa. Pokrzywdzony bowiem odpowiedział: „zaprawdę, godzi się królom, aby to, co komuś obiecali, uważali za pewne, stałe i niezłomne*).

Przeto niechaj się chłopiec przyzwyczai do stałości, słowności i prawdy. Ale nie tylko sam powinien zawsze mówić prawdę, lecz z pobłażliwością słuchać prawdy wypowiedzianej przez innych. Godzi się też wątpić o rozsądku tego, który nie umie słuchać prawdy z ust przyjaciół. Taki człowiek grzeszy tak samo, jak ten, który kłamie ustawicznie w chęci oszukania innych. Król Filip obdażył wolnością jeńca, od którego usłyszał słowa prawdy**). Jak mało zaś jest ludzi, którzyby królom mówili prawdę, wykazuje Antyoch, który dwa razy przedsięwziął wyprawę na Persów***). Opuszczony pewnego razu przez dworzan, którzy porwani ochotą do łowów, w pogoni za zwierzem zapomnieli o królu, zabłądził w nocy do chaty biednego wieśniaka. Ten nic nie wiedział, że gości u siebie króla. Kiedy Antyoch zasiadł wesoło wraz z gospodarzem do wieczerzy i zapytał go, co sądzi o królu, szlachetnie myślący wieśniak odpowiedział: „król sam jest dobry, lecz słucha na ślepo kilku łotrów, których uważa za zaufanych przyjaciół i tak dalece rozmiłowany jest w łowach, że zapomina najważniejszych spraw państwa“. Na to zrazu król nic nie odpowiedział, lecz skoro światło dzienne rozproszyło nocne ciemnice, przybrany w codopiero przyniesioną purpurę zwrócił się do otoczenia i rzekł: „dawno już trzymam was w służbie, lecz wczoraj dopiero usłyszałem prawdę o sobie“. Upomniany przez całkiem sobie obcego wieśniaka, usunął od dworu łotrów i odtąd mniej oddawał się łowom****). Ten przykład niechaj będzie nauką dla królów, że

*) Plutarch Apophthegmata laconica 2.

**) Plutarch Apophthegm. 32. Ten sam przykład przytacza w swym traktacie Pius II (§. 3), ale na dowód konieczności przyzwoitego zachowania się. Jeniec bowiem szepnął Filipowi do ucha, że nieprzyzwoicie siedzi.

***)) W rękopisie „secundum expeditionem“, które Zeissberg niepotrzebnie zmienił na „secundam“, jak to jest widoczne z odnośnego miejsca Plutarcha Apophthegm. 55.

****) Plutarch Apophthegm. 55.

rzadko w otoczeniu swem posiadają prawdziwych i rzetelnych przyjaciół. Twój sekretarz Jerzy, biskup warażyński, jak mi opowiadał pewien Węgier, zwykł był mawiać, że królom nie brak nigdy pieniędzy, ale zawsze zbywa im na wiernych i rzetelnych przyjaciółach*). Te słowa nie tylko dowodzą jego znakomitej dla ciebie wierności i nieskazitelności, ale świadczą o jego umyśle wypróbowanym i wyrobionym wielkiem doświadczeniem w najważniejszych sprawach życia.

XVII. Wstrzemięźliwość. Wybór otoczenia.

Przechodzę do wstrzemięźliwości, która bezwątpienia przynosi największy zaszczyt królom i jest świetną ozdobą innych cnót. Księżyc z pewnością nie tyle przewyższa świetnością inne gwiazdy, ile zaszczytu przynosi księżętom cnota wstrzemięźliwości. Niechże więc chłopiec całym sercem ją ukocha, aby wzrastał jako monarcha godny dwóch tak rozległych królestw europejskich, aby najlepsze nadzieje budził w podległych sobie ludach, aby przyzwyczał się gardzić ludźmi niegodziwymi i podłymi, a kochać, wspierać i osłaniać swą opieką uczciwych i szlachetnych. Rozwiozłych i obłudnych niech troskliwie unika, skromnych i rzetelnych niechaj przywiązuje do swojej osoby. Jeżeli wychowanie w tym kierunku działać będzie od najmłodszych lat, chłopiec z głębi duszy znienawidzi podłość, nieumiarowanie i obłudę, a stanie się wzorem uczciwości, wstrzemięźliwości i rzetelności. Jeżeli bowiem przyjaźń**) zasadza się na podobieństwie charakteru, cóż chłopca więcej będzie mogło polecić, jak unikanie towarzystwa ludzi nieuczciwych? Przeciwnie, cóż więcej przyczyni się do wyrobienia mu opinii uczciwości, jak zażyłość i ciągle obcowanie z ludźmi dobrymi i gotowymi do ofiar? Nie stanowi lepszego i korzystniejszego przygotowania do dobrego i szczęśliwego życia, jak obcowanie z dobrymi, bo dobre albo złe obyczaje są wpływem dobrego lub złego towarzystwa. Znane włoskie przysłowie mówi: „kto w młynie

*) Jerzy Szatnari, zamianowany w r. 1501 przez króla Władysława biskupem warażyńskim. Por. Szalay Geschichte Ungarns 3. 2. 105.

**) Autor ma zapewne na myśli definicją przyjaźni Cyserona Laelius 6, 20: „est autem amicitia nihil aliud, nisi omnium divinarum humanarumque rerum cum benevolentia et caritate summa consensio“.

przebywa, musi się omączyć⁴. Agesilaus nadewszystko miłował ludzi rzetelnych i otwartych, przebiegłych zaś i przewrotnych i, jak mówią, odzianych, jak cebula, w dwie skóry unikał, jak wrogich zasadzek^{*}). Ze towarzystwa złych należy unikać, wykazał Lacedemończyk Chilon na urzędowym niejako przykładzie. Wysłany jako poseł do Koryntu celem zawarcia przymierza, zauważył, że tamże starszyzna i zwierzchność publicznie grały w kości. Nie załatwiwszy więc sprawy, wrócił do Sparty, mówiąc, że nie chce okrywać wieczną hańbą nieskażonej sławy Spartan, aby nie mówiono, że zawarli przymierze z kosterami^{**}). Cyrus, podany przez Ksenofonta za ideał króla, śmiertelnie nienawidził Sakasa, ulubieńca Astyagesa, ponieważ go uważał za niegodziwca^{***}). Ponieważ wszyscy powinni zmierzać do cnoty, a unikać występków, występki zaś budzą nienawiść, a cnoty życzliwość, obcowanie z dobrymi o tyle przyniesie chłopcu więcej korzyści, o ile uczciwość przedniejszą jest niż podłość. To zdanie potwierdził Temistokles, który córkę swoją wolał wydać za młodzieńca uczciwego, ale niezamożnego, aniżeli bogatego, lecz nieuczciwego^{****}). Ten przykład jest dla wszystkich nauką, że ludzie zacni, choć ubodzy, są więcej warci, niż podli, a bogaci. Uwagi swoje o tym przedmiocie streszczam w następujących słowach: niechaj się chłopiec królewski przyzwyczai do dobrych kochać, złymi gardzić, bo piękny ten zwyczaj jest znakomitem poleceniem dla królów.

Na takich, którzy psują młodzież, namawiając ją do rozpusty, chłopiec nie powinien nawet spojrzeć. Tych podżegaczy do uciech kardynał Tomasz ze Strygony^{*****}), jak słyszę, traf-

*) Ksenofon Agesilaus 11. 5.

**) Zkąd autor ma powyższą wiadomość o Chilonie, nie podobna mi stwierdzić. Korynt uchodził w Grecyi za miejsce zmysłowych uciech i prerafinowanej kultury. Przeto wyrobił się w Grecyi sposób mówienia, że nie dla każdego korzystnie jechać do Koryntu (οὐ παντὸς ἀνδρὸς ἐς Κόρινθον εὐδ' ὁ πλοῦς Strabon 8. 6. 20)

***) Ksenofon Cyropedya 1. 3. 11.

****) Plutarch Apophthegmata 58.

*****) Tomasz ze Strygony (Tomasz Bakacs, arcybiskup z Granu) koronował dwuletniego syna Władysławowego w r. 1508 na króla węgierskiego, po śmierci Juliusza II kandydował o stolicę papieską, a wróciwszy w r. 1514 do Węgier, z polecenia papieża Leona X ogłosił krucyatę przeciwko Turkom, która narobiła ogromnego zamieszania między popółstwem węgierskim. (Wapowski).

nie nazywa niecnemi syrenami, ponieważ gładkimi słowy wabią książąt w przepaść, pokazując im najzgubniejszą słodycz*).

Niechaj chłopiec ma zawsze przed oczami Scypiona Afrykańskiego. O tym mężu trudno powiedzieć, czy w całym swym życiu większą okazywał dzielność umysłową w czynach wojennych, czy większą osobistą wstrzemięźliwość. Zbrojny w tę wstrzemięźliwość panował nad sobą samym, co tem więcej zasługuje na podziw, im mniej historia wykazuje ludzi, którzy umieli pokonać siebie samych jako nieprzyjaciół. To też słusznie mądry Platon nazwał rozkosz przynętą złego, ponieważ na nią chwytają się ludzie, jak ryby na wędkę. Ona bowiem nęci chłopców, aby zoczyli z drogi cnoty, młodzieńców, aby uwikławszy się w jej sieci, niszczyli do szczytu siebie i swe mienie, a wreszcie starców, aby przyspieszyli sobie koniec życia. Aleksander, ów szczęśliwy ze wszech miar król macedoński, zapalał wielkim gniewem na niewolników, że mu pozwolili popełnić cudzołostwo, mogąc temu przeszkodzić**). Kiedy się spytano Agesilaua, po co Spartanom prawa Likurga?, odpowiedział: „aby tem energiczniej mogli się oprzeć namiętnościom***). Agesilaus nie byłby dał takiej odpowiedzi i Likurg nie byłby nadał takich praw Spartanom, gdyby rozkosz nie była tak zgubną. Tyran Dionyzyusz, skoro się dowiedział, że syn jego zbezczescił żonę jakiegoś szlachetnego obywatela, w oburzeniu swem zapytał syna, czy zauważył, iżby on dopuścił się kiedyś tak wstrętnego czynu? Na to odpowiedział młodzieniec: „ale ty nie miałeś ojca tyranem“. „A ty“, odparł Dionyzyusz, „nie będziesz miał syna, jeżeli nie pohamujesz swoich namiętności****). Widzisz, kochany synu, jak bardzo tyran poleca powściągliwość; czyż my, prawowici króle, nie powinniśmy jej przestrzegać w wychowaniu królewskiego dziecka?'

*) Tekst Zeissberga w tem miejscu zepsuty, tak że słowa „quam senectutem fedis cupiditatibus deformare consuerunt“ zupełnie są niezrozumiałe.

**) Plutarch Apophthegm. 56, niezupełnie poprawnie, bo cudzołostwo nie zostało popełnione, ponieważ Aleksander się dowiedział, że przywiedziona kobieta ma męża.

***) Plutarch Apophthegm. laconica 7.

****) Plutarch Apophthegm. 27, niedokładnie, bo ojciec odpowiedział: „i ty nie będziesz miał syna tyranem, jeżeli tak dalej będziesz postępował“.

Pomijam, że niejednemu do przedwczesnej i nieszczęśliwej śmierci przyczyniła się nie tyle namiętność sama, ile jej podżegacze. Przed kilku laty młodzieniec, rokujący najlepsze nadzieje, powiesił się u tego samego okna, z którego miał widok na kochankę. Przemileczam i to, że młodzież opętana rozkoszami marnuje częstokroć cały majątek i umiera pod płotem. Nie podnoszę i tego, że rozumowi i rozwadze nic nie jest tak przeciwnem, jak namiętność, która człowieka niepostrzeżenie oślepia. Bogowie nieśmiertelni! Cóż wstrętniejszego, jak ów napis na nagrobku bogatego króla Sardanapala: „To mam, co zjadłem, co pochłoneła zaspokojona namiętność, a to leży w wielkiej ilości i świetności“. Cóż innego mógłbyś napisać na nagrobku bydlęcia, nie zaś króla*). Dlatego najukochańszy synu, jeżeli powaga matki ma u ciebie jakieś znaczenie, proszę i błagam cię, dbaj przedewszystkiem o to, aby chłopiec nie dopuszczał do swego towarzystwa uwodzicieli, których wpływ jest tak zgubny. Niema bowiem tak skromnego młodzieńca, któryby się umiał oprzeć ich wpływom. A niestety, zwłaszcza pod dachem królewskiego zamku, bardzo łatwo o tę szkołę niegodziwości. Klaudyusz Neron utrzymywał w swoim domu cały zastęp krzewicieli rozpusty. Nie znał miary w rozkiełznaniu; jakżeż ohydną była jego śmierć. Bogusław, wykształcony i rozumny Czech, o którym wiem, że ci jest droгим nie tyle dla swej głębokiej nauki, ile raczej dla nadzwyczajnej prawości charakteru, nazywa rozkosz poetycznie, bo, jak mi powiedział pewien jego współziomek, jest miłośnikiem muz, „słodką trucizną“, ponieważ nęci swą słodyczą nieszczęsnych, których w końcu wpędza do grobu**). To wyłożywszy o rozkoszy, przechodzę do innych stron wychowania.

XVIII. Równowaga umysłowa. Praktyczny rozum.

Ten, który ma przewodzić ludom, nie powinien się okazywać złamanym w niepowodzeniu i wyniosłym w szczęściu. Złota średnica w pomyślnej i niepomyślnej doli stanowi najpiękniejszą ozdobę umysłu. Albowiem, na Boga nieśmiertelnego,

*) Cynceron Tusc. disp. 5, 35, 101. Autor nie dodaje, że ostatnia uwaga pochodzi od Arystotelesa.

***) W tekście „Bosilaus Bohemus“, podług Zeissberga dworzanin Władysława Bohuslav Lobkovic z Hassensteinu.

cóż mniej przystoi królowi jak małość umysłu i nieuszanowanie siebie samego? Cóż z drugiej strony stawia więcej króla na poziom, że tak powiem, niedoświadczonego dziecka, jak nienaturalna duma z powodu pomyślnego obrotu losu? Szpeci majestat królewski nie mniej radość nieznająca miary, jak niegodny jego smutek. Aleksander nie cieszył się zbyt pomyślnością Filipa*). Ojciec twój, Kazimierz, tem tylko zdradzał swą radość z szczęśliwego wypadku fortuny, że publicznie dzięki składał Bogu najwyższemu. Takie było w nim umiarkowanie i taka równowaga. Zaprawdę (że wypowiem otwarcie swoje zdanie) więcej nieszczęścia daje ludziom pomyślność niż niepomyślność, a za największą klęskę uchodzi zawsze być szczęśliwym. Jest to zdanie, które w starożytności przeszło w przysłowie**). Filip życzył sobie, aby los jakies nieszczęście domieszał do jego szczęścia***). Mędrzec Kleobulos radził ludziom w szczęściu być łagodnymi, rozsądnymi, umiarkowanymi, aby nie popadli w nędzę, skoro się koło fortuny obróci****). Nic łatwiej nie odslania rozsądku albo lekkomyślności księcia, jak zły lub dobry los. Przecież Fabiusz Maksymus twierdził, że boi się raczej szczęścia Minucjusza, aniżeli jego nieszczęścia*****). Pompejusz możeby nie był poniósł tak strasznej od Cezara porażki, gdyby po odniesionem poprzednio zwycięstwie nie nabrał tak wielkiego zaufania do siebie i swoich żołnierzy. A więc wychowaj chłopca naszego tak, aby umiał z umiarkowaniem znosić przeciwne losu koleje, aby się zbyt nie unosił szczęściem i wobec nieszczęścia zbyt nie poddawał smutkowi. Niechaj pozna niedolność ludzką, niechaj pamięta o tem, że Bóg jest najmędr-

*) Plutarch Apophthegm. 36; przykład niestosowny, bo, jak wiadomo, u Aleksandra inny był powód smutku na wieść o zwycięstwach Filipa.

**) W starożytności panował jakiś zabobny strach przed ciągłą szczęśliwością. Harmonia między dobrą a złą dolą zapewniała według wyobrażeń greckich najpewniejsze powodzenie. To przekonanie uwydatnia się w opowiadaniu o Krezusie i Polykratesie. U Herodota 3. 40 Amasis pisze do Polykratesa: „przyjemnie słyszeć, że przyjacielowi się dobrze powodzi, ale mnie twoje wielkie szczęście nie cieszy, bo wiem, jak zazdrosem jest bóstwo“. Szczęście według wyobrażeń greckich powinno być okupione przynajmniej trudem. Por. Sof. Elektra 945.

***) Plutarch Apophthegm. 19.

****) Diogenes z Laerty 1, 6, 4.

*****) Plutarch Apophthegmata romana 3.

szym sprawcą wszech rzeczy, niechaj nie zapomina, że wszyscy książęta i wodzowie wystawieni są na pociski losu, niech wierzy w możliwość, że z wolności popadnie w niewolę, z bogactwa w nędzę, że z wysokości będzie strącony w poniżenie. Wreszcie w szczęściu, jak mówi Terencyusz, niechaj myśli o tem, jakby zniósł utrapień ciężary*). Wergiliusz, litując się niejako nad ludzką nieudolnością, woła:

Nie zna człowiek nieszczęścia i przyszłej przygody.

I umieć ją miarkować ze szczęsnej pogody**).

Niechaj się chłopiec uczy ściągać żagle przy pomysłnym powiewie fortuny, niechaj umie trzymać na wodzy radość, aby z niemniejszym umiarkowaniem znosił przeciwieństwo, bo jedno i drugie to szczebel do sławy mądrości. Trafnie i pięknie Bias z Prieny nazwał tego najszczęśliwszym, który umie znosić nieszczęścia z cierpliwością***). Daryusz, ojciec Kserksesa, mawiał, że staje się zawsze mędrszym przez trudności i niepowodzenia****). Twój ojciec Kazimierz żartem nazywał los „probierzem dzielności“. Aby chłopiec nie okazywał porywczej skłonności ani w jedną ani w drugą stronę, trzeba go tak wychować, aby w szczęściu przyzwyczaił się lękać nieszczęścia, w nieszczęściu zaś spodziewać się szczęścia. Chłopiec powinien umieć panować nad swoim umysłem, powinien pamiętać, że los w tem tylko jest stałym, że nigdy nie jest stałym, wiernym i niezawodnym, że mądrość i umiarkowanie panującego nie występuje na jaw tyle w nieszczęściu, ile raczej w szczęściu.

Ale taka mądrość przechodzi siły młodzieńca. Do młodzieńczego bowiem wieku przywiązana jest lekkomyślność i nieświadomość, które nieraz powodują zaburzenie w kraju, gdzie młodzież nie stoi pod dozorem osób starszych, obdarzonych rozsądkiem i rozważą. Najlepszą zachętą do mądrości u młodzieży jest uszanowanie dla ludzi starszych, zwłaszcza takich, którzy przeszli szkołę życia. Przez obcowanie i rozmowę z nimi mło-

*) Phormio 2, 1, 11, wzięte może za pośrednictwem Cycerona Tusc. disp. 2, 14, 30.

**) Eneida 10, 501; tłóm. Jędrzeja Kochanowskiego.

***) Diogenes z Laerty 1, 5, 5.

****) Plutarch Apophthegmata 4, źle zrozumiane i zastosowane, bo Daryusz miał widocznie na myśli zwiększoną w niebezpieczeństwach przytomność umysłu, spowodowaną hipertrofią mózgu.

dzieniec nabiera roztropności. Cłopiec odnosi nieskończenie wielką korzyść przez obcowanie z rozumnymi starcami, tem więcej że chłopcy i młodzieńcy wrażliwi są na wszelkie podrażnienia zmysłowe i zostawieni sami sobie idą raczej za temiż zmysłowemi pożądaniami, niż za rozsądkiem. Słuchanie napomnień starszych jest bezwątpienia pierwszym krokiem ku cnocie. Przeto wybierz z pomiędzy twoich poddanych znanych ci ze statecznej mądrości starców, aby syn twój, jako młoda latorośl, mógł się opierać na ich radach, oraz aby nauczył się od nich rozumu i moralności. Albowiem jak lekkomyślność jest siostrą młodości, tak z sędziwym wiekiem łączy się roztropność i, chociaż rady starców odnoszą zwykle pożądany skutek, rozsądek musi nieraz ustąpić miejsca lekkomyślności młodzieńczej. Kiedy Scypion Nazyka, będąc jeszcze młodzieniaszkiem, doradzał Emiliuszowi Paulusowi, aby bezzwłocznie wkroczył do Macedonii, odpowiedział Emiliusz: „zrobiłbym to, gdybym był w twoim wieku, ale doświadczenie wojenne mnie nauczyło, że nie można walczyć z wojskiem znużonem pochodami przeciw nieprzyjacielowi gotowemu i świeżemu *). Roztropność Fabiusza Maksymusa naprawiła nierozwagę Minucjusza**). Przeto przy wszystkich rozmowach, ćwiczeniach, przemówieniach i czynach królewicza zawsze powinni być obecni ludzie sędziwi. Wychowany pod ich wpływem zczasem zakwitnie jako młodzian pełen świetności i chwały i, jak to mówią, pełnemi żaglami zmierzać będzie do sławy²¹). Niechaj naśladuje Agamemnona, zwanego przez Homera królem królów i niechaj się nigdy nie wstydzi mieć w swojej radzie Nestorów, od którychby się nauczył o wszystkich dobrze mówić, nikomu nie uwłaczać, poskramiać swe nierozsądne zachcianki, iść we wszystkich sprawach za głosem uczciwości, aby, potknąwszy się w swem niedoświadczeniu, nie popełnił czynu nierozsądnego, od którego to błędu czujne oko starców najłatwiej go uchroni. Nie bez powodu przodkowie nasi nazwali roztropność córą doświadczenia i pamięci***),

*) Plutarch Apophthegm. romana 14.

**) Plutarch tamże.

***) Roztropność, po łacinie „prudentia“ zam. „providentia“ polega na przewidywaniu przyszłości, a źródłem jej jest doświadczenie i pamięć. Stąd Cyceron Cato 21. 78 zestawia: „memoria praeteritorum futurorumque prudentia“.

Arystoteles zaś twierdzi, że młodzieńcy mogą pozyskać mądrość, tylko że im brak roztropności*). Do wyrobienia mądrości wystarcza przyrodzona bystrość umysłu, roztropność zaś prócz przyrodzonej zdolności potrzebuje częstego i dłuższego działania w rzeczach ważnych, ponieważ jednakże tego właśnie braknie młodzieży, brak jej też praktycznego rozumu²⁾.

XIX. Stosunek królewicza do dworzan. Hojność i chciwość.

Wyłożywszy to, co się odnosiło do wyrobienia w chłopcu roztropności, przechodzę do omówienia jego zachowania się względem tych, którym powierzona jest piecza o jego osobę. Będzie to stanowić ważną część moich wychowawczych przepisów. Sam rozum nakazuje chłopcu kochać serdecznie służących, zwłaszcza tych, którzy bliżsi są jego osoby. Od zachowania tego przepisu będzie zależeć ich gorliwość w służbie. Albowiem, jeżeli przekonają się o jego życzliwości, nie inaczej o zdrowie jego dbać będą, jak o swoje własne, w tem przekonaniu, że od życia chłopca zależy ich byt. Ich przywiązanie będzie wzrastało z każdym dniem, jeżeli widzieć będą, że królewicz bierze żywy udział w ich doli lub niedoli. Pomocnym także środkiem w pozyskaniu przychylności sług jest wesole oblicze, uczciwe słowo i, jak się mówi, pogodne czoło. Często byłam przytem, jak Kallimach opowiadał, że pewien Kardynał został w nocy uduszony przez pokojowca, ponieważ nigdy nań nie spojrział życzliwym okiem. Przywiązanie okazywane służbie w codziennem obcowaniu budzi w niej wierność, pilność, skrzętność, miłość i wiele innych zalet, których słowami wypowiedzieć niepodobna. Ponurość i przybrana surowość oblicza, w celu nadania sobie powagi, żywi podejrzliwość, nienawiść i wewnętrzną niechęć. Te zaś uczucia nieraz już doprowadziły do rozpaczliwych kroków pożałowania godną służbę.

Jeżeli psy, jak mówi dawne przysłowie, obszczekują obcych z tyłu, z przodu i z boku, a dla domowników są łaskliwe i przystępne, łatwo wywnioskować, jakie powinno być postępowanie królewicza względem służby. Aleksander, król Ferejczyków, obaj Dionizyuszowie, oraz Falaris, znani z okrucieństw, drżeli

*) Etyka Nikomachowa 6, 8: νέος δ' ἔμπειρος οὐκ ἔστιν· πλεῖστος γὰρ χρόνου ποιεῖ τὴν ἔμπειραν.

więcej przed zasadzkami własnych domowników, niż wrogów. Król polski Jan Olbracht, który przed rokiem spoczął w Chrystusie, jakże przewyższał ludzkością wszystkich królów żyjących, przeszłych i przyszłych. Tak dalece łączył ludzkość z powagą majestatu, że go wszyscy uwielbiali i podziwiali *). Wiem, że z wszystkich królów, ty mój synu, najwięcej masz w sercu ludzkości; jest to zaleta, której ci z serca wieszczę. A brata twego Zygmunta, któżby, sądząc po zmarszczonych brwiach i posępnej twarzy, nie nazwał surowym i ponurym, a przecież ogólnie wiadomo, jak przyjemnym jest dla wszystkich, jak miłym, jak łatwym i ujmującym w codziennem życiu. Te zalety jedną mu powszechną miłość i ogólne przywiązanie **).

Jeżeli ludzkość okazana nieprzyjacielowi zasługuje ze wszech miar na pochwałę, jakimże poleceniem będzie dla królewicza, skoro się okaże ludzkim nietylko dla służby i poddanych, lecz dla wszystkich ludzi bez wyjątku. Historia nie omieszkała zapisać ku wiecznej pamięci także ludzkości Lucyusza Korneliusza, jakiej od niego doznał nieokrzesany wódz kartagiński Hannon***). Ludzkim okazał się dalej Hannibal, który pomimo swego okrucieństwa nie mógł wstrzymać łez na pogrzebie Marka Marcellusa****). Cezar zaś, dowiedziawszy się o śmierci Katona, wyrzekł te wielkie słowa: „Katonie, ty zazdrościłeś mi sławy, a ja tobie jej zazdroszczę“*****). Jeżeli ludzkość okazana nieprzyjacielowi tak wielką przynosi sławę, czyż godzi się nam pozbawić królewicza tej tak znacznej korzyści?

Hojność także przyczyni się w znacznej mierze do wywołania w zamian poświęcenia i życzliwości ze strony sług i pod-

*) Miechowita w Kronice 4, 76, który znał Olbrachta osobiście, przypisuje mu wielkoduszność, wierność, prawość, rozwagę, roztropność, skrzętność w działaniu, ale odmawia mu szczęścia; przypisuje mu stanowczość w pomysłach, ale brak energii w wykonaniu.

**) Decius de temp. Sigism. mówi o Zygmuncie: „supercilia magna oculi aspectu minaces“. Ponurą odtworzył także twarz Zygmunta Matejko w Początku królów Polskich.

***) Lucyusz Korneliusz Scypion, zdobywszy w pierwszej wojnie punickiej Olbię, kazał pochować zaszczytnie Hannona. Waleryusz Maksymus 5, 1, 2.

****) Waleryusz Maksymus 5, 1, 6 ext.

*****) U Plutarcha Apophthegmata romana 45 inaczej: „ja zazdroszczę ci śmierci, kiedy ty mi życia zazdrościłeś“.

danych. Arystoteles mówi, że książęta nie mogą być nigdy dość hojnymi*). Jest ona wynikiem mądrej głowy i ludzkości duszy. Żadna inna zaleta nie poleca więcej książąt, niż właśnie hojność, a zwłaszcza, jeżeli pochodzi z wdzięczności, której jest niejako siostrzycą. Taka hojność zwie się dobroczynnością, albo, jak niektórzy ją nazywają, uczynnością**). Twój ojciec Kazimierz, wdziawszy nową suknią, niebawem dawał ją jednemu z domowników, brat twój Olbracht, idąc jego śladem, okazywał się hojnym nawet dla tych, którzy go o nic nie prosili. Nie mniejszą hojnością słynie Aleksander, brat twój i niezwycięzony król polski, który niedawno jakimś młodzieńcowi za dwadzieścia cztery na jego cześć napisanych wierszy ofiarował tyleż czerwonych złotych i bardzo pięknego konia. Opowiadają historycy, że Pyrrus, wojowniczy król Epiru, zmartwił się bardzo śmiercią Ezopa, ponieważ tenże umarł, zanim mu się mógł wywdzięczyc za jego usługi***). Ten sam Pyrrus dał królom zbawienny przykład hojności, odsyłając Rzymowi jeńców bez okupu. Za tę to uprzejmość Gajusz Fabrycyusz, nieskazitelny jako obywatel i wódz, pragnąc okazać wdzięczny umysł, odwzajemnił się podobnym czynem uprzejmości****).

Wiem dobrze, że i ty hołdujesz tej cnocie czynienia dobrze nie tylko służbie, poddanym, wojskowym, a wreszcie wszystkim, lecz przedewszystkiem obsypujesz dobrodziejstwami mężów uczonych i ludzi pióra. Zaczynając August tak był hojnym i szczodrym dla swoich trybunów, centuryonów i wojowników, że przy podziale łupów prócz broni nigdy sobie nic nie zatrzymywał. Uczynność brata twego Kazimierza słynąć będzie po wszystkie czasy. Cezar chwalił się, że bogactwa zdobyte zatrzymuje, nie aby sobie sprawić niemi rozkosz i przyjemność, lecz aby obdarzyć niemi dzielnych wojowników*****). Agesilaus, nazwany Wielkim, mawiał, że królewskim obowiązkiem jest wzbogacać raczej

*) Źle zrozumiane albo umyślnie przekręcone słowa Etyki Nikomachowej 4, 1. Arystoteles nazywa hojnym tego, który daje podług swoich środków albo na rzeczy godziwe, ten zaś, który przekracza możność, jest marnotrawcą (ἀσποτός). „Dlatego tyranów nie nazywamy marnotrawcami, bo ich dary i wydatki nie tak łatwo przekraczają ich środki“.

***) Laktancyusz De ira Dei. 1, 1.

****) Plutarch Żywot Pyrrusa 16.

*****) Plutarch Apophthegm. romana 2.

*****) Plutarch Życiorys Cezara 24.

innych, niż siebie*), a ta łaskawość przeniesiona na autorów zapewnia królom nieśmiertelność. Gdyby Kazimierz i Olbracht nie byli się okazali hojnymi i szczodrymi względem Kallimacha, sądzę, sława ich nie przeszłaby do potomności. Król aleksandryjski Ptolemeusz obdarzał uczonych upominkami i jurgiel-tami; gdyby tego nie był czynił, pamięć po nim byłaby zagi-nęła wraz z jego śmiercią**). Macedoński Aleksander wodził zwykle ze sobą zastęp uczonych***). Opowiadał mi Kallimach, że Alfons, król neapolitański, darował pewnemu uczonemu z Pa-lermo za książkę, którą napisał, tysiąc czerwonych złotych****). Wielki Lyzander za wiersze na jego cześć napisane napełnił poecie Antylochusowi kapelusz złotem*****). I ty jak słyszę, uczciłeś darem Piotra Macieja Kamertesa, który twoje zaślubi-ny uświetnił kilku wierszami*****).

Bądź pewien, że o tej hojności wiedzieć będzie potomność. Nie mniej wielką ci zjedna chwałę srebrny puchar, który wspa-niałomyślnie ofiarowałeś Hieronimowi z Forli. Łaskawość tę wieki pamiętać ci będą. Także rozślawiła twoją hojność szata jedwabna podarowana Hipolitowi Saksończykowi, kiedy się wy-bierał w podróż do Włoch. Pierwej więc Dunaj zaleje i zniszczy Budę, niż przeminie pamięć i sława twej szczodrobliwości. Lecz posłuchaj, jak wdzięczny rozgłos hojności lotem błyskawicy roz-chodzi się po świecie aż do samych jego krańców. Wielkie uzna-nie zyskał u nas niedawno twój sekretarz Jerzy, biskup wara-żdyński, z powodu srebrnego puchara i konia, które przed kilku dniami ofiarował Tomaszowi z Palermo. Jest to czyn, który

*) Plutarch Apophthegm. laconica 5.

***) Protektorem uczonych był głównie Ptolemeusz II. Filadelfus.

****) Curtius Rufus 1, 3; Plutarch deAlexandri fortuna 1, 14.

*****) Antonio Beccadelli, znany pod nazwą Panormitanus, osławił się poezjami „Hermaphroditus“. Innem dziełem swoim „de dictis et factis Alphonsi“ przyczynił się do zyskania dla Alfonsa neapolitańskiego przy-domka „Wielki“. Alfons był najhojniejszym z włoskich książąt. Por. Gei-ger Renn. u. Humanismus. Berlin 1882 str. 253.

*****) Plutarch. Żywot Lyzandra 33.

*****) Jakiegoś „Varini Camertis Apophthegmata ad bene bea-teque vivendum conducentia“, wydane w Rzymie, kazał w Krakowie w r. 1522 przedrukować Decius. Por. Casimirus Römer De Iodoci Ludovici Deci-i vita scriptisque Vratislaviae 1874 str. 12. Wymienieni w dalszym ciągu humanistyczni literaci Hieronim z Forli, Hipolit Saksończyk i Tomasz z Palermo są mi nieznani.

potomność z największą chwałą będzie głosiła po wszystkie wieki²³⁾. Dlatego życzyłabym sobie, aby nasz chłopiec był szczodry, bo kto szczodropliwość zdobi wytworną uprzejmością w słowach, ten zakłada podwaliny własnej sławy. Brat twój Kazimierz, nie mogąc być tak wspaniałomyślnym, starał się zdobywać przychylność poddanych uprzejmością. A przecież nazywał dobre uposażenie przyjaciół swoim skarbem. Cóż ojcu twemu Kazimierzowi zjednało nieśmiertelną sławę, jeżeli nie łaskawość? Cóż królowi Maciejowi więcej szkodziło, jak pycha? Łaskawość bowiem rodzi miłość, pycha nienawiść; łaskawość strzeże życia książąt, pycha jest złą poplecniczka ich powodzenia. Znanem jest, w jaki sposób zwykle kończą życie tyrani, ci samozwańcy, którzy nie tyle grzeszą chciwością, ile okrucieństwem i bezwzględnością. Szczerze mówiąc dom nasz dotąd więcej zyskał sobie chwały wspaniałomyślnością niż świetnością czynów; tę też cnotę drogą spadku przekazuje potomstwu. Słyszę, że poseł kardynał Piotr, o którym w piśmie niniejszem kilka razy wspomniałam, cieszy się na Węgrzech takąż sławą wielkiej szczodropliwości.

Życząc sobie wyrobienia w chłopcu hojności, nie chciałabym, aby popadł w przeciwną hojności zdrożność t. j. chciwość. Niechaj wszyscy czują, że nie pożąda niczyjego dobra, że nie czycha na obce mienie. Łatwo zaś uniknie tego najszpetniejszego występku, jeżeli wystrzegać się będzie chciwości jako źródła wszelakiego zła, z którego płyną: grabież, krzywda, wygnanie, męczarnie, zabójstwo. Dlatego rozpowszechnił się wiersz: „do zięcia Cerery bez mordu i krwi mało zstępuje tyranów i królów, nieopłakanych w śmierci“. Jakoż niedaremnie wszyscy powtarzają słowa: „niech nienawidzą, byleby się bali“^{*)}. To wyrażenie, odnoszące się właściwie do tyranów, łatwo zastosować do wielkorządców miast i ludów. Chciwość zespecila sławę wojenną Hannibala. Któżby nie gardził Mahometem, władcą tureckim, za jego chciwość, mimo że się wslawił znakomitemi czynami. Przeciwnie ojciec jego Amurat dla swej hojności znajduje uznanie nawet u nieprzyjaciół^{**)}. Pocóż mam się rozwo-

*) Słowa niepewnego pochodzenia, cytowane często przez Cyncerona n. p. de officiis 1, 28, 97. Seneka de ira 1, 6 cytuje je jako „vox dira et abominanda“ i powiada o nich, że pochodzą z czasów Sulli.

***) Amurat II. (1421—1451) i Mahomet II. (1451—1481) twórcy potęgi osmańskiej.

dzie o chciwości przez filozofów zwanej nieuleczalną chorobą*); poeci przyrównują ją często do wodnej puchliny**). Ale na bogów nieśmiertelnych, jak niecnem stworzeniem jest król podległy tak wstrętnej chorobie.

Ważny to także взгляд, że, skoro królewicz ma panować nad dwoma tak potężnymi królestwami, mającemi się stać znakomitem polem popisu dla jego sławy, od kołyski winien być tak chowanym, iżby w ogólności nikogo nie lekceważąc wyróżniał dobroczynnością najdzielniejszych i najlepszych, aby nie powiedziano o nim: „w królach więcej podejrzenia wzbudzają dobrzy, niż źli, cnota innych zawsze budzi w nich obawę“. Filip napominał Aleksandra, aby dopuszczał do zażyłości tak złych jak dobrych, ponieważ król potrzebuje ludzi do dobrych i do złych celów***). Z tego należy więc wnosić, że królowie nikogo w ogólności nie powinni lekceważyć. Zresztą sądzę, że każdego człowieka trzeba miłować i szanować podług jego wartości i temu okazywać więcej czci i łaski, którego zdobi większa ilość cnót, jak męstwo, wierność, czułość, sumienie, dobroć. Oby chłopiec dał wszystkim tę nadzieję, tę pewność, że najchętniej otaczać się będzie ludźmi dobrymi i zacnymi, co zarazem stanie się znakomitą środkiem cnotliwego jego dalszego życia.

XX. Powaga królewska.

W końcu wypada mi dać przepisy co do utrzymania powagi królewskiej. I pod tym względem pragnęłabym doskonałości dla naszego chłopca. Pozyskanie i utrzymanie powagi królewskiej jest rzeczą zbyt ważną, aby ją lekceważyć. Królewicz przejmie się piastowaną godnością, pomny na to, że jest synem wielkiego króla i że ma w przyszłości panować nad wielu ludami. Jeżeli te dwa względy będzie miał przed oczami, pamiętać także będzie o nabyciu powagi i stateczności; dwie te zalety są najpewniejszą podporą królewskiego majestatu. Ich wdzięk i urok

*) Podług nauki Stoików pożądania są chorobami duszy (πάθη, morbi). O chciwości mówi Cyceron Tusc. Disp. 4, 11, 24: „existit morbus et aegrotatio, quae evelli inveterata non possunt eique morbo nomen est avaritia“.

**) Horacy Epist. 2, 2, 13 crescit indulgens sibi dirus hydrops. Owidyusz Fasti 1, 215 sic quibus intumuit suffusa venter ab unda.

***) Plutarch Apophthegm. 31.

zjedną mu serca ludzkie, jakoteż budzić dlań będą podziw i życzliwość. Ile powaga dodaje godności życiu ludzkiemu, widzimy to u starszego Afrykanusa. Syn jego wzięty został do niewoli przez króla Antyocha w wojnie z Rzymianami. Antyoch nie tylko obszedł się z młodym Scypionem łaskawie, lecz obdarowawszy wielkimi upominkami niezwłocznie go puścił na wolność*). Temu samemu Afrykanusowi dostojna powaga uratowała życie**).

Ponieważ powaga jest, jak widzisz, tak zbawiennym przymiotem, powinien królewicz z natężeniem wszystkich sił do niej się przygotować. Przeto dobrze uczyni, jeżeli, zanim coś postanowi, więcej będzie słuchał, niż mówił. Poeta grecki Sofokles nazwał milczenie najpiękniejszą ozdobą młodzieńca***). Również Pindar za to sławi znakomitego wodza Epaminondasa, że, wiedząc wiele, mało mówił****). Aby zdobyć sobie powagę, powinien chłopiec skromnie prosić o podanie powodów i przyczyn tego, co słyszy. Będzie to znakomite polecenie jego rozwagi. Bogowie nieśmiertelni! Jak wielkim w przestrzeganiu powagi był ojciec twój Kazimierz, a podobno i ty umiesz ją utrzymać. Mój kochany Olbracht często mawiał, że natura dała mu dwoje uszu, a jedno tylko usta, aby więcej słuchał, niż mówił*****).

W wysokim stopniu zwiększa także powagę królewską następujące postępowanie. Panujący nie powinien odrazu przychylić się do czyjegós zdania, nie powinien zbijać obcego sądu publicznie przy świadkach, zewnątrznie nie powinien okazywać wzruszenia ani obliczem, ani oczami, ni przytakiwaniem, nie powinien badać członków rady tak, jakby ich myśli pragnął do dna przeniknąć i zgruntować. Takie zachowanie w radzie wielce podnosi powagę królewską. Godność królewska wymaga

*) Plutarch. Żywot Scypiona 53; Waleryusz Maksymus 2, 10, 2.

**) Podług Waleryusza Maksymusa 2, 10, 2 zbójcy nie czychali na życie Scypiona, lecz zakradli się do jego domu, aby mu oddać hołd i nacieszyć się jego widokiem.

***) Cytat fałszywy, bo w odnośnej gnomie Sofokles (Aias 293) milczenie nazywa ozdobą kobiet.

****) Fatalny anachronizm! Autor robi Pindara współczesnym Epaminondasa. Plutarch de Socrat. genio 41 przytacza te słowa o znajomym Epaminondasa Spintharosie.

*****) Jest to powtórzenie znanej w starożytności sentencji, przypisywanej filozofowi Zenonowi. Diog. z Laerty 7, 1, 19.

także, aby król nie wypowiedział swego zdania od razu i wobec wielu świadków. Niebezpieczną to rzeczą, jeżeli wiele osób zna zamiary króla. Królowi, który powinien się odznaczać wyższym umysłem, nie godzi się od razu przytakiwać zapatrywaniom innych, lecz winien kierować obradami, aby przeprowadzić własny sąd o rzeczy.

Królewicz powinien się przyzwyczaić do krótkości i dosadności w przemówieniach. Jak w odpowiedziach ostrożnym, tak w naganach, jeżeli są konieczne, powinien być łagodnym i pobłażliwym, mając na uwadze wzgląd na osoby, miejsce i czas. Takie postępowanie dowodzi głębokiego rozumu. Jeżeli mu wypadnie, jak się to często zdarza, wyróżnić kogoś szczególną pochwałą, powinien pamiętać o powadze i umiarkowaniu i tak chwalić, aby uznanie nie zamieniło się w podziw. Podziw bowiem dowodzi wielkiej nieświadomości*). Dla tego historycy tak wynoszą Agesilausa, że podziwiał tylko czyny wielkie i wzniosłe.

Wybuch gniewu podkopuje powagę majestatu. Dla tego królewicz powinien umieć go opanować i utrzymać w rozsądnych granicach. Złość bowiem jest niczem innym, jeno wzburzeniem umysłu wyłamującego się z pod władzy rozumu, jest, jak inaczej tego określić nie można, wprost rodzajem obłąkania**). Jest to wykołajenie się z równowagi ducha, powodujące niechęć i niejedno zaburzenie. I tego bym sobie z całego serca życzyła, aby królewicz tak nie dawał się unosić popędem gniewu, jak z drugiej strony bez ubliżenia godności majestatu, aby przestrzegał miary w objawach radości. Nieokiełznana bowiem radość dowodzi lekkomyślności i nierozsądku, jak w ogólności każde zbyt silne podniecenie umysłu obniża powagę królewską. Ilekroć dawać będziesz posłuchanie zagranicznym posłom kró-

*) Niefortunne zastosowanie zasady starożytnej „nihil admirari“ (ἀθαυμαστία), por. Cynceron Tusc. Disp. 3. 14. 20, Horacy Epist. 1. 6. 1. Nihil admirari w etyce oznacza stan, w którym umysł wolny jest od pożądania ziemskiego dobra, a więc jest wewnętrznie wolny. Autor rozumie tę zasadę fałszywie o poznawaniu. W zastosowaniu do poznawania nihil admirari zdradza t. zw. zblazowanie. Arystoteles twierdził, że głównym motywem poznawania jest właśnie podziw. (τὸ θαυμαστόν).

**) Horacy Epist. 1. 2. 63: ira furor brevis est. Cynceron Tusc. Disp. 4. 23: quam bene Ennius iram initium esse dixit insaniae.

lewskim, albo księżęcym, także przedstawicielom Rzeczypospolitych, pamiętaj o tem, aby ceremonia ta nigdy nie odbywała się bez królewicza. Albowiem w ten sposób nauczy się występować wobec posłów, przemawiać do nich łaskawie, przyjmować ich orędzia i prowadzić z nimi rozmowę. To przyzwyczajenie wyrobi w nim powagę i przyczyni się do wzmocnienia w nim królewskiego ducha. Król Filip bez Aleksandra nigdy nie dawał posłom posłuchania, a to wyrobiło w nim poczucie królewskich obowiązków. Ponieważ wypadnie mu nieraz wchodzić w stosunki z ludźmi prywatnymi, od kołyski przeto niechaj przybierze zwyczaj najgrzeczniejszego obchodzenia się z wszystkimi, zwłaszcza z cudzoziemcami. Niechaj ich wysłuchuje z wesołym obliczem, ich sprawy niechaj spieszniej każe załatwiać, ich zaś samych niechaj broni od krzywd. Waleczny król Maciej kazał swemu golarzowi za to uciąć nos, że Włochom z pogardy nożyczkami pociął szaty. Jest to czyn godny, aby przeszedł do potomności.

Prócz tego przy każdej sposobności niechaj się królewicz okazuje uprzejmym dla poddanych i cudzoziemców. Jan Boduarius, mąż wielkiej nauki i wielkiego rozumu, który obecnie na twoim dworze pełni obowiązki posła wenekiego, opowiadał mi zeszłego roku, że ty, mój synu, uprzejmością przewyższasz wszystkich monarchów naszego wieku*). Jeżeli królewiczowi wypadnie zasieść do śniadania albo do obiadu z ludźmi prywatnymi, niechaj do nich przemawia po przyjacielsku, dając do poznania, że nader wielką przyjemność sprawia mu rozmowa z nimi. Niechaj się biesiadników wypytuje o obyczaje ludów, o położenie ich kraju, słowem o wszystko godne spamiętania i zanotowania. Przytem godzi się pożartować z nimi i porozmawiać o rzeczach poważnych. Okazując w rozmowie uprzejmość i życzliwość, da tem pochop do wesołości i do podziwu dla własnej osoby. Niechaj się królewicz do tego przyzwyczai, aby nie wypowiadał przy stole żadnego słowa, któreby się sprzeciwiało dobremu ułożeniu, sprawiedliwości, pobłażliwości, umiarkowaniu, aby nie dawał powodu do przypuszczeń, że poprawność w mowie mniej u niego znaczy, niż nieskazitelność

*) Poznał go autor zapewne osobiście w Krakowie, dokąd Boduarius zjechał w końcu r. 1501 z Węgier, aby powitać wstępującego na tron Aleksandra. Miechowita Kronika 4. 80.

charakteru. Sebastyan Justinianeus, dawniejszy na twoim dworze poseł wenecki, człowiek uczony i rozważny, jak się dowiaduję, wielbi twoją powagę, ponieważ dotąd nie słyszał z ust twoich słowa, któreby mogło rzucić jakikolwiek cień na twoją godność*). Wreszcie na pożegnanie niechaj królewicz wystosuje do biesiadników kilka grzecznych słów, niechaj zapewni ich o swej łasce i pomocy, jednakże, przemawiając do nich uprzejmie, niechaj nie zapomina o swej godności królewskiej, niechaj niekiedy uczei ich małemi podarkami, obiecując ich obdarzyć w przyszłości większemi**). Boże mój! serce mi rosło na widok, jak nasz Jan Olbracht nie opuszczał zgoła żadnego obowiązku, przywiązanego do osoby królewskiej. Jak się zdaje, natura sama na to go stworzyła, aby był ozdobą królewskiego majestatu.

Byłoby to dla królewicza rzeczą bardzo korzystną, jeżeli po nazwisku będzie przemawiać do starszyny obu królestw, nad którymi w przyszłości będzie panował. Jest to środek bardzo skuteczny pozyskania serc poddanych, ścieśniający zobopólny węzeł na mocy życzliwości i wzajemnego zbliżenia. Niechaj się chłopiec uczy języka włoskiego i niemieckiego; po polsku, francusku i węgiersku (samo się przez się rozumie) umieć musi. Mitrydates podobno, aby nie używać tłumacza, mówił dwudziestu czterema językami***)²⁴).

Niechaj się przede wszystkim okaże miłośnikiem sprawiedliwości i wolności. Każde jego słowo, każdy czyn niechaj będzie w zgodzie z godnością, prawdą i rozsądkiem. Niechaj się wystrzega tego, co uważa za konieczne zganić u innych. Unikanie błędów będzie najlepszym dla niego poleceniem. Niechaj się nie poddaje, ile możliwości, żadnemu złemu pożądaniu, niechaj się strzeże złego towarzystwa, niechaj nikomu nie ufa tak dalece, aby był przekonany o swojej i innych nieomyślności. Prawda bowiem, jak mi to wytłumaczył pewien teolog, ma zwykle liczne kryjówki i nieraz trzeba jej szukać w głębokim ukryciu. Niechaj się przyzwyczaja do upału, głodu, zimna, aby

*) Sebastiano Giustiniani, przysłany przez siniorią wenecką w r. 1499 do Węgier, aby pozyskać Władysława dla wojny tureckiej.

***) W tekście Zeissberga: „daturum se maiora aliquando respondeat“; respondeat jest widoczną omyłką zamiast despondeat.

***)) Liczbę języków, którymi mówił Mitrydates, król Pontu, starożytni pisarze podają zwykle na 22. Por. Wal. Maks. 8. 7. ext. 16.

wychowany w wygodach, nie okazał się niezdolnym do znoszenia trudów, jeżeli się przypadkiem okaże tego potrzeba. Takie przedwstępne przygotowanie jest wielką pomocą w znoszeniu później wojennych przypadłości. Niechaj chłopiec we wszystkim trzyma się miary, co idzie w parze z dobrymi uczynkami. Cóż bowiem więcej podkopuje powagę królewską, jak kiedy przyszły władca ludów i narodów nad sobą samym nie umie panować? Niechaj unika ospalstwa i uciech, któremi się rozkoszuje rodzaj niewieści. Sen bowiem przydługi denerwuje*), chłopców, a uciechy sprowadzają zniewieściałość. Prócz tego chód chłopca, ozdobionego królewskim majestatem, powinien być miarowy, energiczny, podobniejszy do pochodu niż do biegu. We wszystkim powinien umieć zachować równowagę. Ruchy jego niechaj będą układne, ani gwałtowne ani rubaszne. Cóż mam powiedzieć o śmiechu? Śmiech wyuzdany, wielcy bogowie, jakżeż jest niesmaczny! Za to wielką ozdobą królewskiego majestatu jest wspaniałe wejrzenie. Jakkolwiek książę powinien panować nad każdą częścią ciała, najwięcej na wodzy powinien trzymać swoje oczy. Tę myśl wypowiedział Perykles w rozmowie z Sofoklesem**). To wszystko przyczyni się do pozyskania wiernej majestatowi drużyny. Kiedy królewicz podrośnie, niechaj poświęci sztuce wojennej długie i częste ćwiczenia ciała i umysłu. Niechaj się uczy potykać na włócznie, ustawiać bojowe szyki, składać się mieczem, nie tyle aby razić przeciwnika, jak aby się bronić, rzucać pocisk na nieprzyjaciela, używać machin oblężniczych, jednym słowem znosić wszelki trud, odnoszący się do rzemiosła rycerskiego.

XXI. Zakończenie. Streszczenie poprzednich przepisów.

A teraz, ponieważ, jak sobie wyobrażam, dostatecznie omówiłam wszystko to, co może posłużyć do dobrego wychowania królewskiego potomka, nie od rzeczy będzie streścić tu wypowiedziane uwagi, aby ułatwić zapamiętanie tych wychowaw-

*) Autor utworzył nowy wyraz łaciński *elumbat*, usprawiedliwiając jego użycie słowami *ut sic loquar*.

**) Nirdokładne. Perykles powiedział do Sofoklesa, z którym kolegował w urzędzie, kiedy Sofokles zwrócił uwagę na piękność jakiegoś chłopca: „skromność powinna być u dowódcy nie tylko w rękach, ale i w oczach“. Por. Plutarch *Żywot Peryklesa* 16. Cynceron *de off.* 1. 40. 144.

czych wskazówek. A więc trzeba dla chłopca postarać się o jak najzacniejszą mamkę, dobrać mu jak najlepszego i najwykształceńszego nauczyciela, któryby nietylko był wzorem dla niego dobrych obyczajów, lecz uczył go także czytania i pisania, gramatyki, oraz czytał z nim poetów i historyków. Pana Boga, odkupiciela naszego i Najświętszą Pannę powinien kochać miłością najserdeczniejszą, zawsze mieć przy sobie książeczkę zawierającą modlitwy do Niepokalanej Matki. Niechaj co dzień słucha Mszy św., w jedzeniu umiarkowany i skromny wcześniej rano niechaj się zajmuje nauką, niech się oddaje ćwiczeniom fizycznym, niechaj unika wczasu i gnuśności, niechaj zatyka uszy na piękne słowa pochlebców, niechaj zajmuje się łowami, nie narażając życia, niech nie lekceważy konnej jazdy, gier, sztuki szermierskiej i innych ćwiczeń, które są przygotowaniem do służby wojskowej. Niech umiłuje wierność, stateczność, prawdę, niech w szczęściu i w nieszczęściu nie gardzi rozumną radą, niech zawsze okazuje to samo oblicze, niech nie przekracza miary w radości i smutku, niech przedewszystkiem stara się o wstrzemięźliwość, niech unika ludzi nęących go do uciech niech odtrąca od siebie nieuczciwych, kocha prawych, a szanuje starszych. Wobec domowników, cudzoziemców, wojskowych i uczonych niech się okazuje hojnym, szczodrym i ludzkim. Niech w to wierzy, że nic mniej nie przystoi królewiczowi, jak chciwość i skąpstwo. Niech niesie zgodę, uśmierza niesnaski, pokój przynosi nad wojnę, a pomyślność poddanych nad własną korzyść, niech będzie wspaniałomyślny, unika pychy i zarozumiałości, niech uważa własne sumienie za najniebezpieczniejszego świadka. W słowach, czynach, oczach i ruchach niech okazuje godną majestatu powagę. Niech się uczy cierpliwie znosić głód, zimno i gorąco; a wreszcie w każdej czynności niechaj panuje nad sobą, niechaj powoduje się roztropnością, postępuje z umiarkowaniem, miłuje sprawiedliwość i męstwo. Jeżeli to się stanie, jak się spodziewam i tego sobie życzę, nietylko przyczyni świetności naszemu rodowi, lecz sam zgotuje sobie szczęście, o ile to jest w ludzkiej mocy i stanie się w swoim czasie prawdziwym wzorem cnoty.

OBJAŚNIENIA.

¹⁾ do str. 15. Elżbieta przypuszcza, że synowa jej uszczęśliwi świat potomkiem płci męskiej, który otrzyma po dziadku drogie jej imię Kazimierza. Przypuszczenie to byłoby nierozsądne, gdyby nie było podług ówczesnych zapatrywań rodzajem grzeczności dla synowej. Grzeczność ta ma za podstawę przypuszczenie, że pierwszym potomkiem młodego stadła będzie syn. Podobnie Montaigne (1533—1592) w *Essais* l. 25, pisząc o wychowaniu do pani „Diane de Foix, comtesse de Gurson“, przypuszcza, że jest zbyt szlachetną, iżby na początek świat miała uszczęśliwić inną płcią jak męską: „vous estes trop genereuse pour commencer autrement que par un masle“. Elżbieta omyliła się. Anna porodziła 23 czerwca 1503 córkę, a dopiero w trzy lata później, a więc już po śmierci Elżbiety, wydała na świat syna, bohatera z pod Mohacza.

²⁾ do str. 18. Autor traktatu słusznie podnosi znaczenie przyzwyczajania w wychowaniu. W systemie wychowawczym Platona, na którego się powołuje, przyzwyczajanie odgrywa mniejszą rolę. Przyzwyczajaniu przyznał przynależne stanowisko w wychowaniu Arystoteles. Rozróżnia on dwa rodzaje cnót, które wychowanie w człowieku ma wyrobić: dianoetyczne i etyczne. Pierwsze, jako cnoty myślącego umysłu, potrzebują do swego rozwoju nauki (*διδασκαλία*), drugie stanowią właściwą sferę działalności przyzwyczajania. Przyzwyczajanie przechodzi podług Arystotelesa w naturę, bo często i zawsze leżą tuż obok siebie: *ὁμοίον τι ἔστι τὸ ἔθος τῆ φύσει ἐγγύς γάρ τὸ πολλὰκις τῷ αἰεί*. Przytoczone porównanie rzekomo królowej bośniackiej jest płytkie, bo miesza wychowanie fizyczne z umysłowym. Zwierzęta mogą się tylko rozwijać w kierunku właściwej sobie istoty. Najtroskliwsze wychowanie nie mogłoby n. p. wpłynąć na zachowanie pierwotnej piękności osiołka.

³⁾ do str. 19. Źródłem bezpośredniem przepisów o karmieniu jest dzieło pedagoga Wegiusza, wydane kilka lat przedtem (1491) w Medyolanie, przystępne obecnie w niemieckiem tłumaczeniu Koppa w *Bibliothek der katholischen Paedagogik* tom. II. Freiburg in Breisgau 1889. Wegiusz wpływ mamki na wyrobienie usposobienia ilustruje swoim i swego rodzeństwa przykładem. Podług Wegiusza lepszą jest mamka, która porodziła dziecko płci żeńskiej. Nasz autor

powtarza prawie dosłownie pierwszy ustęp Wegiusza l. 4. Przepis, że matki same powinny karmić swoje dzieci, znachodzący się już u Platona, wprowadził do pedagogiki Plutarch w rozprawie „o wychowaniu dzieci“ (*περὶ παιδων ἀγωγῆς*) w tłumaczeniu polsk. X. Fr. Stachowskiego O wychowaniu młodzieży Kraków 1853). O wpływie pierwszego odżywiania na ustrój fizyczny i umysłowy dziecka z przyjemnością rozwodzili się dawniejsi teoretycy pedagogiczni, przytaczając nieraz awanturnicze przykłady na dowód prawdziwości swoich twierdzeń. Wegiusz przytacza wiadomość, że dziecko karmione przez kozę z przyjemnością przebywało w pobliżu łąk i trawiastych wzgórz, dziecko zaś karmione przez swinie lubiło tarzać się w kałużach. Dwa przykłady assymilacji natury ludzkiej do zwierzęcej przytacza Komeński *Didactica Magna* 6. 6. W r. 1540 miał w jakiejś wsi heskiej zginąć chłopiec, którego w kilka lat potem odnaleziono w stanie źdźczenia wśród wilków. Podobnie we Francji w r. 1563 miano schwytać siedmioletniego chłopca między wilkami. Sprawę karmienia dzieci przez matki wznowił w środku ośmnastego wieku Rosseau. Pod wpływem jego naturalizmu panie francuskie robiły sport z wykonywania obowiązków macierzystych.

⁴) do str. 19. Czy opowiedziany tu wypadek jest prawdziwy? Bodaj. Jest to t. zw. metoda umoralniania za pomocą odstraszenia, bardzo popularna u humanistycznych pedagogów starszej doby. Wegiusz każe chłopców prowadzić na publiczne egzekucye, aby widok męki skazańców przekonał ich naocznie o złych skutkach zbrodni. (1. 16). Na odstraszenie są też obliczone opowiadania o zbrodniarzach wplatane w traktaty pedagogiczne. Humanistyczne pedagogiki były bowiem często pisane nie dla rodziców, wychowawców i nauczycieli, ale dla młodzieży. Wegiusz, ilustrując (3. 10) szkodliwy wpływ złego towarzystwa, opowiada, że w młodości swej uczestniczył z nakazu nauczyciela wraz z kolegami straceniu dwudziestopięcioletniego złodzieja. Przytoczywszy ostatnie przemówienie zbrodniarza do młodzieży, dodaje: „z tem samem przejęciem, z jakim wówczas wysłuchałem tych słów, dzielę się dziś niemi z młodzieżą, której moja książka wpadnie w ręce, napominając ją, aby je sobie dobrze zapamiętała i z ostrzeżenia i przykładu owego nieszczęśliwca wyniosła naukę, że złego trzeba unikać i że obcowanie z zbrodniarzami pociąga za sobą najsmutniejsze skutki“. Przeciwnie jezuicka *Ratio Studiorum* z r. 1599 zakazuje prowadzić młodzież na egzekucye. Reguła 13 *externorum auditorum societatis* mówi: „neque ad publica spectacula, comoedias, ludos eant, neque ad supplicia reorum nisi forte haereticorum — ostatnie trzy wyrazy skreśliła redakcyja z r. 1832.

⁵) do str. 20. Wskazówki, tyczące się wyboru mamki, odnajdujemy w rozprawie Pseudo Plutarcha „o wychowaniu dzieci“. Tamże czytamy (rozd. 8) przyrównanie umysłu dziecięcego do wosku, które się stało *locus communis* i przebrzmiewa w rozprawach pedagogicznych aż do naszych czasów. Wymaganie, żeby mamka władała poprawnie

językiem, zaczerpnięte z Kwintyliana *Instit. orat.* 1. 1.: „ante omnia ne sit vitiosus sermo nutricibus“. Wymaganie to jest u humanisty bezmyślnem powtórzeniem starożytnego motywu, bo mamka może chyba tylko ojczystym językiem poprawnie władać, a ten w oczach humanisty jest językiem barbarzyńskim. Słowa: „dłużej trwa w umyśle to, co do niego weszło za młodych lat“ są powtórzeniem najpopularniejszego wyrażenia Kwintyliana: „natura tenacissimi sumus eorum, quae rudibus annis percepimus, ut sapor, quo nova imbuas, durat“. por. polskie: czego się skorupka za młodu napije, tem na starość trąci.

6) do str. 21. Pogańskie wyrażenie „inter divos post mortem posteritas collocavit“ odnosi się do spodziewanej już wtedy kanonizacji św. Kazimierza, która nastąpiła dopiero w r. 1521. Cały ustęp o wychowaniu religijnem wypadł bardzo blado. Ale nie mogło być inaczej, skoro pedagogika humanistyczna powtarzała motywy starożytne, a starożytne wzory o wychowaniu religijnem milczą. W starożytności „wyższe idee etyczne wytwarzał sobie młodzieniec sam podług wielkich wzorów ojczystych dziejów i podług przykładu własnego ojca, bez dogmata i nauki religii, a nawet bez nauki etyki w dzisiejszem znaczeniu tego wyrazu“. (*Grasberger Erziehung und Unterricht im klassischen Alterthume Würzburg 1881 3, 548*). Katechizm zastępowała młodzieży poezja i filozofia. Jedynie wierność danemu słowu łączyła starożytność ze czcią, bóstwa, ale i ta cnota miała eudajmonistyczno-ludzkie zastosowanie. Charakterystyczne w tym względzie są rady, które mowca ateński Izokrates daje swemu młodocianemu przyjacielowi: „przedewszystkiem czcij bogów, nie tylko składając im ofiary, ale także dotrzymując przysięgi, albowiem składanie ofiar jest znakiem dobrobytu, a dotrzymywanie przysięgi dowodem szlachetności charakteru. Czcij bóstwo zawsze, a zwłaszcza w zgodzie ze społeczeństwem. W ten sposób bowiem będziesz uchodził za bogobojnego i spokojnego obywatela“ (mowa do Demonikosa). Pedagogika więc starożytna nie mogła chrześcijańskiemu autorowi traktatu dostarczyć materiału do przepisów religijnego wychowania królewicza. Ale i tak stosunkowo dużo weszło do tego ustępu pogańskiego żywiołu. Nie bardzo chrześcijańskie jest polecenie religijności jako praktycznego sposobu pozyskania sobie serc poddanych. Nie zrozumiałą rzeczą jest, że autor każe (w rozdz. X) królewiczowi udawać się na łowy w dnie świąteczne, podczas gdy Hozyusz w 33 lat później wyraźnie upomina młodego Zygmunta Augusta, aby się w święta wstrzymywał od zabaw, a zwłaszcza od polowania.

7) do str. 22. Jest to luźny aglomerat cnot, które wychowanie w dziecku królewskiem ma wywołać. Niektóre z nich różnią się tylko nazwą, ale nie pojęciem n. p. stałość (*firmitas*) i nieokreślona bliżej stateczność (*constantia*). „Szlachetna дума“ jest przetłumaczeniem łacińskiego „*despicientia, quae cetera praeter virtutem nihil faciat*“. Wytrzymałość (*tolerantia*) nie zupełnie słusznie dostała się

między cnoty, bo jest raczej zaletą organizmu fizycznego, zaletą nerwów, aniżeli umysłu. Obowiązki względem innych ludzi uchwycone są w hasło „sprawiedliwości“, obowiązki względem siebie samego w hasło „męstwa“. Ugrupowanie obowiązków względem siebie samego (i po części społeczeństwa) około męstwa stało się przez to możliwe, że męstwo jest pojęte w bardzo rozległym znaczeniu, mniejwięcej trzech cnót osobistych podług pojęć greckich t. j. *σωφροσύνη, ἀνδρεία, φρόνησις*.

⁸⁾ do str. 23. O konieczności przyzwyczajania królewicza do grubszego pożywienia celem łatwiejszego znoszenia trudów wojennych mówi także Enea Silvio Piccolomini: „nie zawsze będziesz przemieszkował w mieście; nieraz przebywać będziesz w obozie, w lesie, w pustych okolicach, gdzie z konieczności będziesz się musiał zadowolić grubszym pożywieniem. A więc trzeba chłopca tak odżywiać, żeby w razie potrzeby nie zląkł się n. p. wołowiny“. (rozdz. 4).

⁹⁾ do str. 24. Pochwała wymowy jest w duchu humanistycznej dydaktyki. Humanizm przejął od Kwintyliana zasadę, że wymowa jest najwyższym celem wychowania. U Kwintyliana mowca równa się, na mocy sofistycznego, co prawda, rozumowania, moralnemu człowiekowi. Dla tego chodziło humanistom o wymowę (*fari posse, eloquentia*). Petrarka sławił jako ideał humanistyczny trzy rzeczy: mądrość, cnotę i wymowę. Dwie pierwsze zalety zostawały u humanistów często tylko na papierze, za to starali się zwykle urzeczywistnić wymaganie co do wymowy. Był to więc czas wymowy. Aschbach w historii uniwersytetu wiedeńskiego (2, 136) przytacza szczegół, że podczas zjazdu książęcego w Wiedniu 17 profesorów uniwersytetu wygłosiło 22 mowy. Wymowa zmierzała do tego, aby tak mówić i pisać po łacinie, jak pisali starożytni pisarze, a zwłaszcza Cynceron. Już Laurentius Valla, autor pierwszej humanistycznej gramatyki łacińskiej pyta: „jacy mężowie byli wielkimi filozofami, mowcami, prawnikami, w ogólności wielkimi pisarzami?“ i sam daje odpowiedź: „tylko ci, którzy się starali pięknie mówić“.

¹⁰⁾ do str. 25. Źródłem powyższych uwag o wyborze nauczyciela jest Kwintylian i Pseudo-Plutarch. Kwintylian poświęcił tej sprawie osobny rozdział (*Inst. orat. 2. 2. 3 nstp.*). Wymaga, aby nawet dla początków retoryki oddawać chłopców tylko najlepszemu t. j. najuczcińszemu nauczycielowi. Zręcznymi argumentami zbija zapatrywanie, że dla początków wystarczy mniej uczony nauczyciel. Nie byłoby to wielkiem nieszczęściem, gdyby mniej uczony nauczyciel uczył tylko mniej, tymczasem uczy on także gorzej. Nie prawdą jest, że uczonemu nauczycielowi nie chce się uczyć początków, bo takiego w ogólności nie uważa za nauczyciela. Za to ten, który ma wiadomości w większych rzeczach, ma je także w elementach. Prawdziwie uczony nauczyciel będzie się umiał zniżyć do poziomu umysłowego młodzieży, podczas gdy karzeł umysłowy, nadając sobie pozory uczości, mniej będzie rozumiałym dla młodocianych umysłów. Płytsze

są co do wyboru nauczyciela uwagi Psendo-Plutarcha (ustp. 10). Uderza on raczej w stronę skępstwa rodziców, którzy dla taniości zadowolają się nieraz gorszym nauczycielem i targują się o naukę, jak o towar. Autor naszego traktatu, zapożyczwszy nieco erudycyi od Plutarcha, tego motywu przy wychowaniu królewicza nie uwzględnił.

¹¹⁾ do str. 26. Sprawę wyboru nauczyciela omawia autor traktatu za wzorem swoich poprzedników. To samo czyni Plutarch, to samo Kwintylian, to samo po części Pius II. Nauczyciel powinien się przedewszystkiem odznaczać głęboką wiedzą, prócz tego czystością charakteru i układnością. Bliższych szczegółów co do moralnej osobistości nauczyciela, jak to uczynił Kwintylian (Instit. orat. 2. 4—8), autor nie podaje. Ale i tak trzeba uznać, że nie pominął zupełnie moralnej strony wychowawcy, a ta za jego czasów po większej części była ignorowana. Dopiero Montaigne, piszący już na schyłku doby humanistycznej, wymagał, żeby nauczyciel miał „la tête plutôt bien faite que bien pleine“, humanistyczni pedagodzy głównie wymagali obszernej wiedzy t. j. obszerne go literackiego oczytania.

¹²⁾ do str. 27. „Plenus venter non studet libenter“ jest bardzo starą zasadą higieniczno-pedagogiczną, której prawdziwość stwierdza codzienne doświadczenie. Począwszy od starożytności aż do początku prawie przeszłego wieku tłómaczono sobie to zjawisko, jako też wiele innych objawów naszego fizycznego życia, istnieniem w ciele t. zw. spiritus animales. Odgrywają one ważną rolę u Bacona, Descartesa, Locke go, Rousseau'a. Podług Bacona (w historia vitae et mortis) jest spiritus animalis czemś ciągle działającym. Stosownie do czynności organów skupia się jego siła to w jednym, to w drugim miejscu. Działanie jego w jednym organie powoduje uspienie drugiego. Spiritus animalis zawiera w sobie ciepło i jest złożony z ognia i powietrza. Podług naszego autora więc myślenie więzi spiritus animalis w głowie i nie pozwala mu w odpowiedniej sile dojść podczas pracy umysłowej do żołądka, gdzie jest potrzebny po jedzeniu, aby spowodować trawienie. Podobnie Locke w „Myślach o wychowaniu“ (§. 25. 2) powiada, że, kiedy ludzie jedzą, słabnie ich siła myślenia, bo spiritus animalis działa w dolnej części ciała.

¹³⁾ do str. 28. Z lakonicznych, co prawda, uwag autora można wnosić, że co do nauki gramatyki stoi na średniowiecznym stanowisku, bo odłącza ją jeszcze od właściwej nauki języka. W średnich wiekach uczono się gramatyki łacińskiej osobno, przeważnie z wierszowanego podręcznika Aleksandra de Villa Dei (przystępnego obecnie w wydaniu Reichlinga w Monumenta Germaniae Paedagogica tom XII Berlin 1893). Z Aleksandrem, zwanym także Gallusem, i kolportowaną w jego Doctrinale średniowieczną łaciną wojują humanistyczni pedagodzy. Nasz autor tej polemiki nie wszczyną, ale, polecając lekturę Wergiliusza, spodziewa się, że królewicz na tym

książęciu poetów nauczy się mówić wykwintnym i prawowitym językiem łacińskim (*sinceritas latine loquendi*), a więc przyswoi sobie język starorzymski, wskrzeszony przez ruch humanistyczny, w przeciwstawieniu do średniowiecznego jego wytworu. Późniejsi pedagodzy humanistyczni ograniczają znacznie naukę gramatyki łacińskiej. Uproszczeniem nauki gramatycznej zajął się Jakób Wimpfeling (1450—1528) w *Isidoneus germanicus* (zwłaszcza rozdz. 16). Erazm z Rotterdamu w traktacie „*de ratione studii*“ każe wprawdzie zaczynać od gramatyki, ale radzi, aby nauczyciel dawał uczniom tylko najprostsze i najpotrzebniejsze prawidła, a znajomość języka każe nabywać przez rozmowę łacińską i pilne czytanie autorów. Autor naszego traktatu nie tylko przy nauce gramatyki, ale także przy stylistyce zdaje się hołdować następującemu porządkowi: najpierw prawidło, a potem zastosowanie.

¹⁴⁾ do str. 28. Wergiliusz cieszył się po wszystkie czasy równą wziętością. Pierwsi chrześcianie cenili go za eklogę IV, w której upatrywali przecucie chrześcijaństwa, zwłaszcza w słowach (wiersz 4—10 w tłum. Mottego):

Już ostatnie nadchodzą czasy kumejskiej wyroczeni
i od nowa powstaje długie wieków następstwo,
już dziewica powraca i wraca królestwo Saturna,
z wysokiego już nieba plemię spuszcza się nowe.
Rodzącemu się dziecku, za czasów którego to najpierw
zniknie plemię żelazne, a złote na świecie wystąpi,
czysta przyjaj Lucyno, już twego Apolla królestwo.

W średnich wiekach był tak popularny, że Eneidę jego opracowywano nawet w narodowych literaturach. Humanisci, uważając się za bezpośrednich następców starożytnych Rzymian, szanowali go dla jego narodowo-rzymskich dążeń. Z tem wszystkim miał Wergiliusz w czasach, kiedy powstał nasz traktat, wroga, o którym wspomina i z którym polemizuje Wegiusz (2, 18). Wegiusz, który napisał dalszy ciąg Eneidy, z wielkiem uznaniem jest dla Wergiliusza, pozwalając młodzieży czytać nawet księgę IV Eneidy, którą wykluczali później z lektury szkolnej Jezuici. Tak samo Pius II poleca Władysławowi Postumusowi przedewszystkiem lekturę Wergiliusza, „którego wymowa i sława są tak wielkie, że ich przez pochwałę nie można powiększyć i przez naganę osłabić“ (rozdz. 27). Dla lektury autorów humanisci wytworzyli powien kanon, podług którego miała się odbywać. Najznajomszy jest kanon Erazma z Rotterdamu (*de ratione studii* ku końcowi) i znacznie późniejszy dydaktyka jezuickiego Juwencyusza (*Magistris scholarum inferiorum S. J. de ratione discendi et docendi*). Juwencyusz rozróżnia przy lekturze sześć części: *argumentum*, *explanatio*, *rhetorica*, *eruditio*, *latinitas*, *mores*. Nasz autor podnosi tylko część zwaną *latinitas* i *rhetorica*, jakoteż umieszczane we wszystkich kanonach zgodnie na samym końcu pouczenie moralne, czyli *mores*. Przez podawanie charakterów

literackich jako wzorów do naśladowania ma nauczyciel zachęcać królewicza do cnoty. Na uznanie zasługuje autor za to, że wyklucza z lektury „obscoenos poetas“, tem więcej, że sumienie humanistów było w tym względzie bardzo rozluźnione. I tak Erazm z Roterdamu rozwodzi się obszernie nad tem, jak z młodzieżą czytać wypada Eklogę II Wergiliusza, której w naszych czasach chyba żaden nauczyciel by nie czytał.

¹⁵⁾ do str. 29. W przepisie, że nauka ma być przerywana rekreacyami, podczas których ma królewicz pasować się z rówieśnikami, biegać, skakać i oddawać się innym ćwiczeniom, jako też grywać w warcaby, czuć wpływ nowszych pojęć i swobodniejszego postępowania w wychowaniu. W średnich wiekach wychowanie nastrojone było na ton ponury, prawie ascetyczny. Humanista Paweł Wergoriusz, żyjący na schyłku średnich wieków (1349—1428), którego Książkę pedagogiczną przetłumaczył w szesnastym wieku na język polski Kwiatkowski, (Książeczki rozkoszne o poćwiym wychowaniu 1564, przedruk w Bibl. Pis. Pol. Akad. Umiej. Kraków 1889) pierwszy raz wprowadził do niego pewną swobodę i pewne ciepło. Po długiej przerwie wieków, dzielących nas od starożytności, po raz pierwszy czytamy w jego pedagogice o wychowaniu fizycznym, o zabawach młodzieży, nawet o tańcu. Jest to struna, w którą średnio-wieczna pedagogika zupełnie zapomniała uderzać. Odtąd ćwiczenia fizyczne stanowią stałą rubrykę w pedagogice. Jednakże, jak się zdaje, były to przeważnie nawoływania teoretyczne, za którymi nie postępowała praktyka. Jakżeż bowiem inaczej wytłumaczyć sobie gromy na szkołę i fanatyków magistrów, na więzienie młodzieży szkolnej przez dwanaście godzin dziennie, jakie miotają Rudolf Agrykola, Erazm z Roterdamu, Montaigne, Komeński, Locke?

¹⁶⁾ do str. 29. Nie zwyczajnym objawem w pedagogice humanistycznej jest polecenie języka ojczystego jako środka pomocniczego w uprawianiu kompozycji łacińskiej. Nauka łaciny prowadzona była po łacinie. Erazm z Roterdamu (de ratione studii) każe tylko treść mającego się napisać wypracowania łacińskiego podać w języku ojczystym. Bardzo wiele korzyści obiecuje sobie Erazm po tłumaczeniu z języka greckiego na łaciński, ponieważ ćwiczy umysł w pochwyceniu myśli i daje głębsze zrozumienie języków na obie strony. O tłumaczeniu z języka ojczystego na łaciński niema u niego mowy.

¹⁷⁾ do str. 29. W czasach humanistycznych nauka języka łacińskiego zwykle się zaczynała od lektury listów Cycerona. Jeznici czytali je z uczniami swymi już w infima classis grammaticae. W siedemnastym wieku zaczynało się zwykle od Terencyusza, jako dającego sposobność poznania potocznego języka. Tak postępował np. Ratichius (Vogt Wolfgang Ratichius Langensalza 1894. 36 nstp.). Ponieważ humanistom chodziło o „fari posse“, o „eloquentia“, czyli o używanie języka łacińskiego w mowie i piśmie, dla tego inną

drogą nie można było przyswoić sobie odpowiedniego materiału językowego, jak przez naśladowanie. Ztąd „imitatio“ jest ważnym hasłem humanistycznej dydaktyki. Zbieranie copia vocabulorum stanowiło główny we wykształceniu zachód. Sławny scholarcha humanistyczny Jan Sturm w Strasburgu, w którego szkole kształcił się nasz Jan Zamojski, powiada, że mówiący po łacinie musi być naśladowcą, imitator, złodziejem, mistrzostwo zaś polega na tem, aby kradzionym materiałem tak operować, aby się kradzieży nikt nie mógł dopatrzeć. Humanisci zgadzali się pospolicie na jeden wzór t. j. na naśladownictwo Cyncerona, którego styl im imponował. Jezucie przepisy dla klasy retoryki w Ratio Studiorum z r. 1599 mówią: „stylus ex uno fere Cicerone sumendus“. Najgłębiej sprawę imitacji zbadał niedość jeszcze dotąd ceniony humanista hiszpański Ludwik Vives w rozprawie: „de tractandis disciplinis seu de institutione christiana“ z roku 1531. Wywody jego są następujące. Język nie jest człowiekowi przyrodzony, ale jest produktem sztucznym, który każdy z nas musi sobie mozolnie przyswoić, to zaś jest jedynie możliwe przez naśladownictwo. Najmniej potrzebne bezpośrednie naśladownictwo przy języku ojczystym, w którym „lud jest autorem nauczycielem i sędzią“. Przy nauce języka starożytnego dążenie do oryginalności jest nierozsądnem, ponieważ znamy język starożytny tylko z książek. Wzór ogólny, któryby łączył w sobie wszystkie zalety, nie istnieje. W wymowie łacińskiej im więcej wzorów się naśladuje, tem lepiej. Vives nie uznaje rozpowszechnionego w kołach humanistycznych cynceronianizmu. Można zgodzić się na wypowiedzianą przez niego zasadę, że dobrze jest naśladować słowa Cyncerona, bo wtedy postępuje się najbezpieczniejszą drogą, ale mniej bezpiecznym jest naśladowanie jego stylu, ponieważ łatwo popaść można w szeroką i bezsilną dykcję, od której Cynceron ratuje się bogatą treścią, zręcznymi wyrażeniami, przeciwstawieniami i piękną budową okresów. Ale choćby Cynceron najlepszym był stylistą, inni pisarze mają także swoje zalety, które zasługują na naśladowanie. A więc podług indywidualnego upodobania jeden niechaj naśladuje Cyncerona, drugi Demostenesa, trzeci Salustyusza i t. d. Nasz autor, nie zatapiając się tak głęboko w sprawę naśladownictwa, wiedzie królewicza utartym szlakiem w szeregi naśladowców Cyncerona. Każę mu więc czytać wszystko, co wyszło z pod pióra Cyncerona, a w szczególności De officiis i Tusculanae disputationes.

¹⁸⁾ do str. 30. Czy królewicz Cyropedyą ma poznać w oryginalnie greckim? Zdaje się, że autor tego nie miał na myśli. On sam może umiał po grecku, ale o nauce języka greckiego nie wspomina ani słowa. Znajomość języka greckiego w czasie powstania traktatu poczęła się dopiero szerzyć i nie była ogólną. Nawet wybitni humanisci nie znali języka greckiego, albo uczyli się go dopiero w późniejszym wieku. Pius II nakłania Władysława Pogrobowca do uczenia się greki, przyznaje jednak, że nie łatwo będzie znaleźć do

tęgo nauczyciela. W Polsce znajomość języka greckiego należała do wyjątków. Nawet ci Polacy, którzy się kształcili u źródła humanizmu, we Włoszech, nie wszyscy znali język grecki. Jan Zamojski, autor znakomitego dzieła „de senatu Romano“, jak świadczy Bohomolec w jego „Żywocie“, nie nauczył się języka greckiego w młodości, a tej luki nie wypełnił później, chociaż nie brakło mu chyba do tego sposobności, ponieważ kształcił się w Strasburgu, Paryżu i we Włoszech.

¹⁹⁾ do str. 36. Pijaństwo stanowi ulubiony temat pedagogicznych traktatów tego czasu. Humanisci włoscy, a za nimi wszyscy, którzy studia odbywali we Włoszech, gorszyli się barbarą zaalpejską, objawiającą się między innymi wadami w pijaństwie. Pius II ostrzega Władysława Pogrobowca przed przeciągłymi ucztami Węgrów i Czechów. Opowiada o jakimś dostojniku czeskim, który synów swoich umyślnie przyzwyczaił za młodu do wina, aby się nie upijali, skoro jako dorośli będą musieli brać udział w obfitych libacyach. Za pijaków uchodzą w pedagogicznych traktatach przede wszystkim Niemcy. Murmelius w *Adolescentia* (rozd. 46) mówi: „młodzież niemiecka niechaj się przyzwyczai do skromności w jedzeniu i piciu, ażeby zadać kłam słowom cudzoziemców, którzy, nie bacząc na swoje własnie ciężkie wady, twierdzą, że wszyscy Niemcy cierpią na chorobę pijaństwa“. Tę samą opinią ma o Niemcach Montaigne. Opowiada o Francuzie, który, choć sam trzeźwej natury, musiał się Niemcech jako poseł w interesie swego króla trzy razy upić, dodając, że niejedynemu Francuzowi miało wiele trudności w Niemcech „a faute de cette faculté“. Przy tej sposobności wypowiada zdanie które się da tylko wytłómaczyć tem, że pisze swoje uwagi dla przyszłych kawalerów. Wychowanie ma wychowanek nauczyć zność nawet złe rzeczy, których ma nie popełniać dla tego, że ich robić nie umie, ale że ich robić nie chce: „qu'il puisse faire toutes choses et n'aime faire que les bonnes“. Montaigne wymaga, ażeby człowiek dobrze wychowany na mocy przyzwyczajenia z młodości umiał nawet pić, jeżeli się tego okaże potrzeba. Polakom pod względem trzeźwości najgorsze świadectwo wystawił humanista Royzusz (tom I sat. 21, tom II in *Poloniae memorabilia* ed. Kruczkiewicz). Por. także Kromer *Descrip. Poloniae Coloniae* 1589, I, str. 496).

²⁰⁾ do str. 40. Jak pijaństwo, tak też pochlebstwo jest ulubionym tematem humanistycznej pedagogiki. Dla tego nasz autor nie mógł także pominąć rzeczy o pochlebstwie, zwłaszcza pisząc traktat o wychowaniu królewicza. Pochlebstwo weszło do pedagogiki humanistycznej ze starożytności. Plutarch poświęcił różnicy między pochlebcą a przyjacielem osobną rozprawę. *Kólaś* albo *παράσιος* był ulubioną osobistością późniejszej komedyi greckiej. Eupolis napisał komedię pod tytułem *Kólares*, w której występował chór złożony z pochlebców. (Athenaeus *Deipnosophistae* 6, 236 a). Pochlebcy otaczają, zwłaszcza w literaturze greckiej, królów i tyranów. Istniały

nawet osobne wyrazy na oznaczenie pochlebców Dyonizyosa i Aleksandra: *Διονυσιοκόλακες* i *Ἀλεξανδροκόλακες* (Athenaeus 12. 538 f). Anegdotyczna literatura grecka zachowała nazwiska sławnych pasożytów, o których się kolportuje różne wiadomości, podobnie jak o sławnych wodzach lub ministrach. Pochlebca zajmuje także poważne miejsce w pedagogice Pseudo-Plutarcha (o wych. dzieci) Obraz pasożyta-pochlebcy u Plutarcha jest napisany z pewnem zacięciem i przejęciem. Pasożyt to mała przyjaźni, ma na celu tylko wyzysk, człowiek bez uczciwości i szlachetności, dla którego każdy środek dobry. Zastawia on sieci, zwłaszcza na niedoświadczoną młodzież, schlebia próżności, podtrzymuje i żywi namiętności, aby je wyzyskać na swoją korzyść. Pasożyt buntuje ojca na syna, dyskredytuje wpływ ojcowski i razem obu doprowadza do upadku. Napomnienia ojcowskie przedstawia jako zrzędzenia starości. Kładzie swej ofercie w uszy, że życia trzeba używać, bo krótkie — ojca nie potrzeba słuchać, bo niedaleko mu do grobu — uczy oszukiwać ojca, podsuwa dziewczęta, a nawet ofiaruje swoją własną żonę. Pozwala się z siebie śmiać i naigrawać, byleby młodego człowieka tem silniej uwikłał w swe sieci. Charakterystyka powyższa dla nas nie jest zupełnie zrozumiała, bo typ starożytnego pochlebcy nie ma analogii w naszych stosunkach. Starożytny pochlebca odpowiada po części naszemu dworakowi, rzezimieszkowi, lichwiarzowi. Stosunki nasze o tyle różnią się od starożytnych, że pochlebca, pod jakąkolwiek występuje postacią, nie jest niebezpiecznym, bo go łatwo poznać. Z tego powodu pochlebca jako postrach młodzieży znikł z nowożytnej pedagogiki, natomiast mówimy ogólnie o wpływie złego towarzystwa na wyrobienie usposobienia. Pius, mówiąc o tym samym przedmiocie, każe się Władysławowi Pogrobowcowi otaczać uczciwymi paziami. Ma ich sobie dobierać z różnych narodowości, wchodzących w skład jego państwa, aby się w ten sposób wyczerzył języków mówionych w państwie. Ze sprawą pochlebstwa łączy autor sprawę nauki historii. Związek ten jest dość sztuczny. Autor wyobraża sobie, że to, co pochlebstwo psuje, mącąc wewnętrzny pogląd monarchy, ma naprawić historia przez przedkładanie nagiej prawdy. W czasie humanizmu i później historia nie stanowiła osobnej dyscypliny we wykształceniu, lecz była produktem pobocznym lektury literackiej. Jednym z pierwszych podręczników historycznych było Wimpfelinga *Epitome Germanicarum rerum* z r. 1504. O formalnej sile nauki historii miano już wtedy w ogólności dobre wyobrażenie. Cynceron uważał ją za „vitae magistra“, a jako taką, choć w jednostronnem nieco zastosowaniu, pojmuje ją także nasz autor. Bardzo dobre pojęcie o sile formalnej historii miał Vives. Podług niego jest historia nauczycielką życia, bo, chociaż świat się zmienił, nie zmieniła się natura, istota świata, namiętności ludzkie i czyny, które z nich powstają. Przytem rozumie on historią jako utrzymującą tradycją nauki i kultury. Dla Montaigne'a ważnem jest w nauce historii „historyczne obcowanie“ t. j. poznawanie charakterów historycznych

osobistości, które się stają również pouczające, jak obcowanie z żyjącymi osobistościami. Z tego powodu Montaigne bardzo wysoko stawia szkice historyczne Plutarcha.

²¹⁾ do str. 50. Gonienie za frazesami na temat zalet starości zapędziło autora za daleko i nie pozwoliło mu rozróżnić działania towarzystwa ludzi sędziwych jako wychowawców i jako doradców. Że młody król potrzebuje sędziwych doradców, samo się przez się rozumie. Ale potomek królewski jako dziecko ulega tym samym prawom psychologicznym, co każdy inny człowiek. Młody umysł potrzebuje obcowania z młodym umysłem, aby nie popaść w przedwczesny marazm. Dzieci sędziwych rodziców, lub wychowywane przez sędziwe piastunki, przybierają nieraz nad wiek sędziwą indywidualność, która jest złą, bo jest nienaturalną. Nawet w wychowaniu zbiorowym, a więc szkolnem, lepiej działa młody nauczyciel, niż stary.

²²⁾ do str. 51. Uwagi o roztropności, czyli praktycznym rozumie, opierają się na Arystotelesie. Na tej samej podstawie oparł swoje wywody o tym samym przedmiocie Vives (de disciplinis 5. 1). Według niego praktyczny rozum jest zdolnością zastosowania się do stosunków miejsca i czasu. Polega on na bystrości sądu i doświadczeniu. Doświadczenie jest albo własne, albo obce, przyjęte od innych. Do wyrobienia praktycznego rozumu potrzebne są te dwa rodzaje doświadczenia. Nikt nie może doprowadzić czegoś do skutku tylko na mocy pouczenia, jeżeli sam nie doświadczył. Ale doświadczenie bez sądu jest niewystarczającym. Ztąd młodzieniec nie może mieć praktycznego rozumu, bo mu braknie doświadczenia, ale nie ma go także starzec, jeżeli jest niezdolny do sądu.

²³⁾ do str. 55. Humanizm wznowił rozpowszechnione już w starożytności pochlebstwo literackie. Z humanistycznym wykształceniem łączyło się pojęcie dostatku, komfortu, niezależności materialnej. Humanisci trzymali się dworów arystokracji rodowej i pieniężnej, bo tylko w ten sposób mogli się spodziewać zaspokojenia swych wybujałych potrzeb. Bezcelność humanistów w wyłudzeniu podarków i jurgieltów za pochwalne utwory poetyckie nie miała granic. Niejeden humanista uważał hojność wielkich panów za daninę przynależną mu za humanistyczne wykształcenie. Znany jest list Erazma z Roterdamu do marszałka dworu markizy holenderskiej z prośbą o pomoc: „wytlómacz swej pani, o ile większą sławę ja jej przyniosę przez swoje prace, niż inni teolodzy, którzy doznają od niej wsparcia; ci bowiem w kazaniach swoich plotą, koszałki opałki, ja piszę dla wieczności; tych gadaniny słuchają ludzie w jednym lub drugim kościele, moje książki czytać będą łacinnicy i grecy wszystkich krajów na całej kuli ziemskiej; powiedz jej, że takich niewykształconych teologów dosyć jest na świecie, takich jak ja w przeciągu wieków rodzi się chyba jeden“. Sprzedawanie zdolności i wykształcenia za pieniądze wywoływało już w owych czasach obu-

rzenie u uczciwych a skromnych ludzi. Zaczny Wegiusz, chociaż sam poeta, oburza się nawet na zwyczaj humanistyczny wieńczenia poetów, w szczególności na Petrarę. Vives zaś twierdzi, że prawdziwie uczony człowiek nie poniży się do podłości pochlebstwa, ale, co prawda, wystarczy mówić i pisać po łacinie, aby uchodzić za uczonego. Uczeni tłómaczą się, schlebując możliwym, że nie sławią ich jako takich, jakimi są, ale jakimi być powinni. Choćby tak było, to tłum tego nie rozumie i uważa za niecną naukę, mającą niecnych przedstawicieli, a możni mniemają, że są takimi, za jakich uczeni ich głoszą. Nasz autor tak dalece jest humanistą, że tego rodzaju pochlebstwa nie zwalcza, a hojność pańską dla literatów uważa za cnotę. Czytając odnośny ustęp mimowoli widzi się w myśli włoskiego humanistę, wyciągającego rękę i pytającego się: „a ja, co dostanę za swój traktat?“.

²⁴⁾ do str. 60. Napomnienie co do nauki języków nowożytnych zaczerpnięte zapewne z traktatu Piusa (rozdz. 12). Pius radzi Władysławowi Postumusowi uczyć się języka ojczystego t. j. niemieckiego i prócz tego dwóch języków: węgierskiego i czeskiego. Wymagania skromne i słuszne. Potomek Władysława Jagiellończyka był w tem dziwnem położeniu, że nie byłby miał właściwie ojczystego języka. Wymagania autora traktatu zakrawają na mezofantyzm. Autor jest tak pobieżny, że opuszcza język czeski, który królewiczowi był potrzebny jako przyszlemu królowi czeskiemu. Niepotrzebnie każe mu się uczyć francuszczyzny w czasie, kiedy język łaciński był językiem międzynarodowego porozumienia; ta bowiem dopiero w półtora wieku stała się językiem dyplomacyi. Jako Włoch stawia język włoski na pierwszym miejscu i także domaga się jego nauki. Po co ten mezofantyzm? Chyba w myśl średniowiecznej zasady: „tantum valeo, quantum linguas calleo“.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

I.

SKŁAD GRONA NAUCZYCIELSKIEGO

przy końcu roku szkolnego 1902.

Liczba	Imię, nazwisko i godność	uczył w klasie	tygodn. godzin
I. W głównym zakładzie:			
1	Biesiadzki Wojciech , c. k. dyrektor w VI. randze, członek c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej	jęz. grecki Va_5	5
2	Błażek Bolesław , zastępca nauczyciela	jęz. pol. $IIIc_2$ matem. Ia_3 Ic_3 IIa_2 IIc_3 $IIIc_3$.	18
3	Bojarski Władysław , c. k. prof. zawiadowca zbiorów geogr. histor., gospodarz klasy Vb .	jęz. pol. Vb_3 geogr. hist. Ia_3 IVa_4 Vb_2 VII_3 $VIII_3$ od $\frac{3}{9}$ — $\frac{16}{10}$ potem od $\frac{16}{10}$ tylko geogr. hist. Vb_3 VII_3 $VIII_3$.	9
4	Czernecki Józef , c. k. profesor w VII. randze, gospodarz kl. Va	jęz. niem. IVc_4 Va_4 VII_4 $VIII_4$.	16
5	Fiderer Edward , c. k. profesor w VII. randze, zawiadowca bibliotekinauczycielskiej, gospodarz kl. VI.	jęz. łac. $VI_{6..}$, jęz. grec. VI_5 $VIII_5$	16
6	Frank Wincenty , c. k. profesor w VIII. randze	matem. IVa_3 IVc^3 Vb_4 VI_3 fiz. IVa_3 IVc_3	19

Liczba	Imię, nazwisko i godność	uczył w klasie	tygodn. godzin
7	Gubrynowicz Władysław , zastępca nauczyciela	jęz. niem. Ia ₆ IIa ₅ IIc ₅	16
8	Hassny Józef , zastępca nauczyciela, gospodarz kl. IVa	jęz. łac. IVa ₆ Vb ₆ , jęz. grec. Vb ₅	17
9	Jankowski Władysław , zastępca nauczyciela, zawiadowca polskiej czytelnicy uczniów, gospodarz klasy IVc	jęz. pol. IVa ₃ IVc ₃ Vb ₂ jęz. łac. IVc ₆	15
10	Ks. Jougan Alojzy , doktor teologii, c. k. profesor w VIII randze, referent rzym. kat. konsystorza, katecheta, docent c. k. Uniwersytetu	rel. Ia ₂ IIa ₂ IIIa ₂ IVa ₂ Va ₂ VI ₂ VII ₂ VIII ₂	16
11	Kłak Wiktor , c. k. profesor w VII. randze, gospodarz kl. VII.	jęz. łac. IIa ₈ VII ₅ , jęz. grec. VII ₄	17
12	Ks. Konieczny Stanisław , z zakonu XX Misyonarzy, pomocnik katechety rz. katol.	rel. Ic ₂ IIc ₂ IIIc ₂ IVc ₂ Vb ₂ (Ib ₂ IIb ₂ IIIb ₂ IVb ₂)	18
13	Krzyżanowski Henryk , zastępca nauczyciela, gospodarz klasy Ic	jęz. łac. Ic ₈ , jęz. pol. Ic ₃ , jęz. niem. Ic ₆	17
14	Kubała Lndwik , Dr. filoz. c. k. profesor w VII. randze, radca szkolny i kawaler orderu Franciszka Józefa, członek korespon. krakow. Akademii umiejętności.	hist. i geogr. IVa ₄ IVc ₄ Va ₃ VI ₄ , proped. filoz. VII ₂ VIII ₂	19

Liczba	Imię, nazwisko i godność	uczył w klasie	tygodn. godzin.
15	Kultys Ździsław , zastępca nauczyciela, gospodarz klasy IIc	jęz. pol. IIa ₂ IIc ₃ geogr. hist. Ic ₂ IIc ₄ IIIa ₃ IIIc ₃	19
16	Limbach Józef , doktor filozofii, c. k. profesor w VIII. randze, zawiadowca gabinetu przyrodniczego	natur. hist. Ia ₂ Ic ₂ IIa ₃ IIc ₂ IIIa ₂ IIIc ₂ Va ₂ Vb ₂ VI ₂	18
17	Litarowicz Józef , zastępca nauczyciela, gospodarz kl. IIIa	jęz. łac. IIIa ₆ IIIc ₆ , jęz. grec. IIIa ₅	17
18	Ks. Lepki Onufry , c. k. profesor w VII. randze, radca i referent grec. kat. konsystorza Metrop.	rel. gr. kat. I—VIII	16
19	Łuczakowski Konstanty , doktor filozofii, c. k. profesor w VIII randze, gospodarz kl. VIII	jęz. łac. VIII ₅ , jęz. niem. IVa ₄ , jęz. rusk. I—VIII ₄ i V gimn. ₄	17
20	Nowosławski Franciszek , zastępca nauczyciela, gospodarz klasy Ia	jęz. łac. Ia ₃ IIc ₃ jęz. pol. Ia ₃	19
21	Oko Jan , zastępca nauczyciela, gospodarz kl. IIIc	jęz. łac. Va ₆ , jęz. grec. IIIc ₅ IVc ₄	15
22	Roszka Emanuel , c. k. profesor, zawiadowca niem. czytelnicy uczniów.	jęz. niem. IIIa ₄ IIIc ₄ Vb ₄ VI ₄	16
23	Służewski Michał , c. k. profesor w VII randze, radca cesarski, zawiadowca gabinetu fizycznego	matem. IIIa ₃ Va ₄ VII ₃ VIII ₂ , fiz. VII ₃ VIII ₂	18
24	Semkowicz Władysław , zastępca nauczyciela	jęz. pol. IIIa ₃ , geogr. hist. Ia ₃ IIa ₄	10

Liczba	Imię, nazwisko i godność	uczył w klasie	tygodn. godzin
25	Szomek Bolesław , c. k. profesor w VIII randze	jęz. grec. IV _a ₄ , jęz. pol. V _a ₃ VI ₃ VII ₃ VIII ₃	16
II. Na filii.			
1	Danysz Antoni , doktor filozofii, c. k. profesor w VIII randze, docent c. k. uniwersytetu lwowskiego, czł. kom. egz. dla kandyd. na naucz. szkół gimn. real., czł. kom. lit. Akad. um. w Krakowie, kierow. klas równorzędnych (I _b II _b III _b IV _b)	jęz. łac. III _b ₆ , jęz. grec. III _b ₅	11
2	Aliśkiewicz Andrzej , c. k. profesor, gospodarz kl. I	jęz. niem. I _b ₆ II _b ₅ III _b ₄ IV _b ₄	19
3	Fraćzkiewicz Aleksander , c. k. profesor, gospodarz klasy IV	jęz. łac. I _b ₈ IV _b ₆ , jęz. grec. IV _b ₄	18
4	Ks. Konieczny Stanisław , pomocnik katechety	rel. rz. kt. I _b ₂ II _b ₂ III _b ₂ IV _b ₂	8
5	Skibiński Mieczysław , zastępca nauczyciela	jęz. pol. I _b ₃ , hist. geogr. I _b ₃ II _b ₄ III _b ₃ IV _b ₄	17
6	Wiśniowski Tadeusz , doktor filozofii, c. k. profesor, zawiadowca gabinetu przyrodniczego i fizycznego, gospodarz kl. III.	mat. I—IV _b ₁₂ , fiz. IV _b ₃ hist. nat. I—III _b ₆	21
7	Wojciechowski Konstanty , doktor filozofii, c. k. profesor, gospodarz kl. II.	jęz. łac. II _b ₈ , jęz. polski II _b ₃ III _b ₃ IV _b ₃	17

Nauczyciele poboczni.

Planer Izaak, nauczyciel religii mojżeszowej w lwowskich szko-
łach ludowych, uczył religii mojżeszowej w klasie I—VIII, tygodniowo
godzin 8

Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych.

1. **Bojarski Władysław**, j. w., uczył historii kraju rodzinnego
w kl. VI i VIII, tygodniowo godzin 2
2. **Dropiowski Mieczysław**, urzędnik Banku krajowego, uczył
śpiewu w 2 oddziałach, tygodniowo godzin 4
3. **Fiderer Edward**, j. w., uczył kaligrafii w 2 oddziałach, tygo-
dniowo godzin 2
4. **Kubala Ludwik**, j. w., uczył historii kraju rodzinnego w kl.
IVa IVc i VI tygodniowo 3
5. **Kultys Zdzisław**, j. w. uczył historii kraju rodzinnego w kl.
IIIa i IIIc, tygodniowo godzin 2
6. **Kwiatkowski Romuald**, kierownik miejskiej szkoły ludowej
uczył gimnastyki w 3 oddział., tygodn. godzin 6
7. **Łuczakowski Konstanty**, j. w., uczył języka ruskiego w 2 od-
działach, tygodniowo godzin 4
8. **Resl Włodzimierz**, profesor c. k. II. gimnazjum, uczył steno-
grafii w 2 oddziałach, tygodniowo godzin 2
9. **Pietsch Edward**, profesor szkoły przemysłowej, uczył rysun-
ków odręcznych w 3 oddziałach, tygodniowo godzin 6
10. **Skibiński Mieczysław**, j. w. uczył historii kraju rodzinnego
w kl. IIIb i IVb tygodn. godzin 2
11. **Szyrma Lach Edward**, uczył języka francuskiego w 3 od-
działach, tygodniowo godzin 6

Zmiany w gronie nauczycielskiem

na początku i w ciągu roku szkolnego 1901/902.

1. Reskr. z d. 19. lipca 1901. l. 15.057. przeniosła c. k. Rada
szk. kraj. tutejszych zastępców nauczycieleli: 1. Witwińskiego Wła-
dysława do gimn. V. we Lwowie; 2. Dąbrowskiego Mie-
czysława do gimn. w Jarosławiu; 3. Garlickiego Apolina-
rego do gimn. w Rzeszowie; 4. Petryńskiego Ludwika do
gimnazjum w Dembicy.

3. Reskr. z d. 20. lipca 1901. l. 428, doniosło Prez. c. k. Rady
szk. kraj., że Jego Excel. Pan Minister W. i O. reskr. z d. 25. czer-
weca 1901. l. 15.225 mianował profesora gimn. Rzeszowskiego, E m a

nuela Roszkę, profesorem tutejszego gimnazjum, a tutejszego zastępcę nauczyciela, Szczepańskiego Jana profesorem gimnazjum w Złoczowie.

3. Reskr. z d. 19. lipca 1901. l. 15.057 przeniosła c. k. Rada szk. kraj. do tutejszego gimnazjum zastępców nauczycieli: 1. Litarowicza Józefa z gimnazjum w Rzeszowie; 2. Hassnego Józefa z gimnazjum Drohobycz.

4. Reskr. z d. 28. lipca 1901. l. 18.223. mianowała c. k. Rada szk. kraj. zastępcami nauczycieli tutejszego gimnazjum kandydatów stanu nauczycielskiego 1. Mieczysława Skibińskiego, 2. Stanisława Hommego.

5. Reskr. z d. 12. sierpnia 1901. l. 16.443 mianowała c. k. Rada szk. kraj. kandydata stanu nauczycielskiego Franciszka Nowosławskiego zastępcą nauczyciela dla tutejszego gimnazjum.

6. Reskr. z d. 28. sierpnia 1901. l. 14.835. mianowała c. k. Rada szk. kraj. kandydata stanu nauczycielskiego Henryka Krzyżanowskiego, a reskr. z d. 28. sierpnia 1901. l. 20.760 kandydata stanu nauczycielskiego Jana Okę zastępcami nauczycieli dla tutejszego gimnazjum.

7. Reskr. z d. 28. sierpnia 1901. l. 24.326. przeniosła c. k. Rada szk. kraj. do gimnazjum V. we Lwowie tutejszych zastępców nauczycieli 1. Stanisława Hommego, 2. Włodzimierza Lenkiewicza.

8. Reskr. z d. 31. sierpnia 1901 l. 20.692, mianowała c. k. Rada szk. kraj. kandydata stanu nauczycielskiego Zdzisława Kultysa zastępcą nauczyciela do tutejszego gimnazjum.

9. Reskr. z d. 22. czerwca 1901. l. 17.479. udzielił Jego Excell. Pan Minister W. i O. zmniejszenia godzin na przeciąg 1 półrocza 1901/902 zastępcy nauczyciela Józefowi Krajnikowi.

10. Reskr. z d. 21. września 1901. l. 27.256. uwolniła c. k. Rada szk. kraj. zastępcę nauczyciela Bronisława Bandrowskiego na własne jego żądanie od obowiązków nauczycielskich.

11. Reskr. z d. 21. sierpnia 1901. l. 22.509. udzieliła c. k. Rada szkolna kraj. profesorowi Ks. Dr. A. Jouganowi urlopu na wrzesień 1901.

12. Reskr. z d. 30. sierpnia 1901. l. 15.895. zatwierdziła c. k. Rada szk. kraj. w zawodzie nauczycielskim profesora Dr. Tadeusza Wiśniewskiego.

13. Reskr. z d. 29. sierpnia 1901. l. 25.487. przeniósł Jego Excell. Pan Minister W. i O. profesora tutejszego gimnazjum Celestyna Lachowskiego do filii gimnazjum V Lwowskiego.

14. Reskr. z d. 12. października 1901. l. 14.532. mianowała c. k. Rada szk. kraj. zastępcą nauczyciela dla tutejszego gimnazjum kandydata stanu nauczycielskiego Władysława Semkowicza.

15. Reskr. z d. 8. listopada 1901. l. 33.212. udzielił Jego Excell. Pan Minister W. i P. profesorowi Władysławowi Bojarskiemu zmniejszenia liczby godzin do końca pierwszego półrocza, a zmniejsze-

nia liczby godzin do końca roku szk. 1902. reskr. z d. 17. lutego 1902. l. 4.317.

16. Reskr. z d. 12. listopada 1901. l. 30.367. zatwierdziła c. k. Rada szk. kraj. w zawodzie nauczycielskim profesora Dr. Konstantego Wojciechowskiego.

17. Reskr. z d. 2. listopada 1901. l. 15.595. posunął Jego Excell. Pan Minister W. i O. do VII. rangi służbowej profesora Ks. Onufrego Łepkiego.

18. Reskr. z d. 29. stycznia 1902. l. 1.050. przeniosła c. k. Rada szk. kraj. zastępcę nauczyciela Józefa Krajnika do gimnazjum V. we Lwowie.

II.

PROGRAM NAUKI.

A. Przedmioty obowiązkowe.

Klasa I.

Religia 2 godziny tygodniowo. Zasady katol. wiary i obyczajów.

Język łaciński 8 godzin tygodniowo. Nauka o prawidłowych formach deklinacji i konjugacji w połączeniu z praktycznymi ćwiczeniami. Począwszy od listopada co tydzień zadanie szkolne, niekiedy domowe.

Język polski 3 godz. tyg. Elementarna nauka o zdaniu pojedynczym i składni zgody; najważniejsze zdania poboczne; — w związku z tem poznanie najważniejszych znaków pisarskich. Elementarna nauka odmiany imienia i słowa, nadto przygodne poznanie innych części mowy. Czytanie wzorów podług wypisów; wyraźne i rozumne czytanie, gładkie i poprawne zdawanie sprawy z rzeczy, poprzednio przeczytanej i poprzednio objaśnionej. Uczenie się na pamięć i należyte wygłaszanie zawartych w Wypisach, a poprzednio objaśnionych piękniejszych utworów poetycznych, niekiedy ustępów prozaicznych. Cztery zadania na miesiąc; w I. półroczu wyłącznie dyktaty, systematycznie ułożone, a obejmujące ważniejsze zasady i prawa pisowni; w 2 półroczu naprzemian ćwiczenia ortograficzne i wypracowania stylistyczne, zrazu tylko szkolne, pod koniec roku także domowe; tematami do nich są krótkie opowiadania i łatwiejsze opisy, w szkole za nauczycielem przez uczniów powtórzone.

Język niemiecki 6 godzin tygodniowo. Czytanie, uczenie się na pamięć słów, zwrotów i całych ustępów; zdawanie sprawy z treści czytanych ustępów na podstawie stosownych pytań: retrowersya, rozmówki. Znajomość odmian regularnych i zasad składni. Co tydzień zada-

nie szkolne. Tematy: dyktaty, ćwiczenia ortograficzne, zastosowane do potrzeby praktycznej, pisanie z pamięci ustępów memorowanych, retrowersye.

Geografia 3 godziny tygodniowo. Nauka rozpoczyna się rozpatrywaniem dziennego łuku słonecznego i wynikającego stąd oświetlenia w różnych porach roku. Pojęcia wstępne z geografii fizycznej, počawszy od poznania Lwowa i jego okolicy, orientowanie się, pomiar, znaki graficzne map i nauka o globusie; orografia i hydrografia, półwyspy; położenie najważniejszych państw i miast według długości i szerokości geograficznej, odczytywanie z mapy. Rysowanie najprostszych geograficznych przedmiotów.

Matematyka 3 godziny tygodniowo. W I. półroczu tylko arytmetyka: Dziesiątkowy układ liczb; liczby rzymskie; cztery działania liczbami niemianowanymi i mianowanymi, całkowitemi i dziesiętnymi, jedno — i wielogatunkowymi, podzielność liczb, ułamki zwyczajne, najmniejsza wielokrotność i największa miara. W II. półroczu z geometrii: Pojęcia wstępne: nauka o liniach, kątach i trójkątach aż do §. 54. włącznie. Krótkie ćwiczenia domowe, a 3 zadania szkolne w każdym półroczu.

Historia naturalna 2 godziny tygodniowo. Przez 6 pierwszych miesięcy opisywanie ważniejszych szczegółów krajowych zwierząt ssących i owadów. Od połowy marca opisywanie ważniejszych roślin krajowych jawnokwiatowych.

Klasa II.

Religia 2 godziny tygodniowo. Historia starego zakonu.

Język łaciński 8 godzin tygodniowo. Nauka odmian nieprawidłowych; przysłówki, przyimki, spójniki, coniugatio periphrastica, gerundium, gerundivum, nom. i acc. cum infn., participium appositivum, ablat. absol. Zadania miesięcznie 3 szkolne, 1 domowe.

Język polski 3 godziny tygodniowo. Czytanie wzorów według Wypisów i deklamacja jak w klasie I.

Gramatyka. Elementarna nauka o zdaniu złożonym; powtarzanie i uzupełnienie odmian. Nauka pisowni i interpunkcyi uzupełniona i rozszerzona. Ćwiczenia ortograficzne, czyli dyktaty jak w klasie I, ale tylko w miarę potrzeby. Wypracowania stylistyczne 3 na miesiąc, naprzemian domowe i szkolne. (Opowiadania i opisy).

Język niemiecki 5 godzin tygodniowo. Zdawanie sprawy z treści czytanych ustępów na podstawie stosownych pytań; retrowersya; dłuższe rozmówki; uczenie się na pamięć słów i całych ustępów.

Powtórzenie odmiany regularnej; poznawanie najważniejszych wyjątków.

Co tydzień wypracowanie piśmienne (z tych co miesiąc jedno domowe). Tematy jak w klasie I.

Historia 2 godziny tygodniowo. Historia starożytna.

Geografia 2 godziny tygodniowo. Szczegółowa geografia Azji i Afryki; pionowy i poziomy układ i hydrografia Europy, szczegółowy opis południowej Europy i królestwa Wielkiej Brytanii.

Matematyka 3 godz. tygod. Arytmetyka: Uzupełnienie nauki o wielokrotności i mierze, dokładna nauka o ułamkach zwyczajnych, zamiana ułamków dziesiętnych na zwyczajne i odwrotnie; proporcje, reguła pojedyncza trzech z zastosowaniem proporcji i wnioskowania; rachunek procentu prostego. Geometria: Symetralna dłużni i kąta; przystawanie trójkątów wraz z zastosowaniami; najważniejsze własności koła i wieloboków. Zadania jak w klasie I.

Historia naturalna 2 godz. tyg. Przez pierwszych 6 miesięcy zoologia, mianowicie: ptaki, gady, płazy i ryby, w ten sposób omawiane, jak w klasie I., niektóre formy bezkręgowych zwierząt. Od połowy marca botanika: dalszy ciąg opisywania roślin jawnokwiatowych, najważniejsze formy roślin skrytokwiatowych.

Klasa III.

Religia 2 godz. tyg. Historia nowego zakonu.

Język łaciński 6 godz. tygodniowo. Z gramatyki składnia zgody i przypadków. Z Corneliusa Neposa czytano żywoty: Arystydesa, Cymona, Epaminondasa, Pelopidasa, Milcyadesa, Temistoklesa i Hannibala. Co 14 dni kompozycja, co 3 tygodnie domowe wypracowanie.

Język grecki 5 godz. tygod. Odmiana imion i słowa aż do słów na μ . Tłómaczenie z języka greckiego na polski i odwrotnie. Od połowy pierwszego półrocza 2 zadania miesięcznie, naprzemian domowe i szkolne.

Język polski 3 godz. tygod. Czytanie wzorów według Wypisów jak w klasie I. i II.; krótkie wiadomości o życiu i pismach celniejszych pisarzy, z których dzieł właśnie poznano wyjątki. Deklamacja, jak w kl. I. Gramatyka: składnia rządu. Systematyczna nauka deklinacji. Części mowy nieodmiennie. Wypracowania stylistyczne: 2 na miesiąc, naprzemian domowe i szkolne. Tematy: przeważnie streszczenia ustępów, w szkole poznanych, treści opowiadającej lub opisowej.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Swobodniejsza reprodukcja czytanych ustępów prozaicznych i poetycznych; uwzględnianie wyrażeń i zwrotów, podobną myśl wyrażających (synonimów), uczenie się na pamięć. Systematyczna gramatyka w zakresie nauki o formach i składni rządu. Zadania 2 miesięcznie naprzemian szkolne i domowe. Tematy: retrowersje i reprodukcje ustępów w szkole czytanych, streszczenia.

Historia 1 godz. tyg. Dzieje średniowieczne.

Geografia 2 godz. tyg. Szczegółowa geografia Europy środkowej, wschodniej i północnej z wykluczeniem monarchii Austriacko-Węgierskiej; geografia Ameryki i Australii. Ćwiczenia w rysowaniu szkiców map.

Matematyka 3 godz. tygod. Arytmetyka: Skrócone mnożenie i dzielenie; cztery działania liczbami ogólnymi; podnoszenie do drugiej potęgi całych liczb i ułamków, pierwiastkowanie; liczby niezupełne.

Geometrya: Przemiana i dzielenie figur; obliczanie powierzchni figur płaskich; twierdzenie Pitagorasa; podobieństwo trójkątów i wieloboków. Ćwiczenia domowe i szkolne jak w kl. I.

Nauki przyrodnicze 2 godz. tyg. W I półroczu fizyka: Pojęcia wstępne, nauka o ciepłe i chemia. W II. półroczu mineralogia: Opisanie i porównanie najważniejszych gatunków minerałów i skał ze szczególnem uwzględnieniem krajowych.

Klasa IV.

Religia 2 godz. tyg. Nauka o obrzędach kościoła katolickiego.

Język łaciński 6 godz. tyg. Gramatyka: Nauka o trybach i czasach, oratio obliqua, infinitivus, participium, gerundium i supinum. Ćwiczenia w tłumaczeniu z języka polskiego na łaciński. Czytanie z Caesara Comment. de bello Gallico. I. 1—30; IV 1—28; VI. Ovid. Metamorph. (wierszów 200). Zadania jak w kl. III.

Język grecki 4 godz. tyg. Słowa na μ , słowa nieprawidłowe i najważniejsze prawidła ze składni, tudzież powtórzenie całego materiału klasy III. Tłumaczenie z języka polskiego na grecki i odwrotnie. Zadania miesięcznie dwa, naprzemian domowe i szkolne.

Język polski 3 godz. tyg. Czytanie wzorów według Wypisów jak w kl. III. Deklamacya jak w kl. I. Gramatyka: systematyczna nauka konjugacyi i składni w obrębie czasownika; systematyczna nauka o zdaniach złożonych i okresach. Wierszowanie. W końcu roku powtórzenie całego już przerobionego materiału nauki gramatyki w ogólniejszym zarysie. Wypracowania stylistyczne jak w kl. III.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Reprodukcyja jak w kl. III., uczenie się na pamięć. Systematyczna gramatyka w zakresie nauki o zdaniu i uzupełnienie składni rzędu. Miesięcznie 2 zadania, naprzemian domowe i szkolne, a tematami do nich są: reprodukcyje, retrowersye, opowiadania, opisy i listy.

Historya i Geografia 4 godz. tyg., miągowicie 2 godz. tyg. historia nowożytna aż do najnowszych czasów z szczególnem uwzględnieniem historii monarchii Austryacko-Węgierskiej; 2 godz. tyg. szczegółowa geografia monarchii Austryacko-Węgierskiej. Ćwiczenia w rysowaniu szkiców map.

Matematyka 3 godz. tyg. Arytmetyka: Podnoszenie do sześciannu i pierwiastkowanie sześcienne: zrównania pierwszego stopnia o jednej i o kilku niewiadomych, zrównania drugiego i trzeciego stopnia, mające zastosowanie w geometrii; reguła trzech złożona. Geometrya: stereometrya, położenie linii i płaszczyzn względem siebie, obliczanie powierzchni i objętości brył z wylączeniem stożka ściętego. Ćwiczenia domowe i szkolne jak w kl. I.

Fizyka 3 godz. tygod. W I. półr.: magnetyzm, elektryczność, mechanika; najważniejsze wiadomości z geografii matematycznej i kosmografii. W II. półr.: hydrostatyka, aerostatyka i optyka.

Klasa V.

Religia 2 godz. tygod. Dogmatyka ogólna.

Język łaciński 6 godz. tyg. Czyt. Liv. I. 1—60; i XXI. 1—24. Ovid. Metamorph. 4, 13, 18, 20, 22, 24; Fast. 5, 6, 8, 10; Trist. 3, 10, 12. Piękniejszych ustępów uczono się na pamięć. Powtarzano składnię na podstawie przykładów wziętych z lektury. — W każdym półroczu 5 zadań szkolnych (z tych 4 z języka polskiego na łaciński, piąte z języka łacińskiego na polski).

Język grecki 5 godz. tyg. Czytano z Chrestomatyi z pism Xenofonta: Anab. ustępy 1, 2, 3, 4, 6, 15; Cyrop. 1, 2; Homera Iliad. I. Piękniejsze ustępy na pamięć. — Z gramatyki składnia rzędu. Tłumaczenie zdań układanych na podstawie lektury. W każdym półroczu cztery zadania szkolne (3 z języka polskiego na grecki, 1 z języka greckiego na polski).

Język polski 3 godz. tyg. Czytanie wzorów i „Pana Tadeusza” w całości. Poznawanie na podstawie Wypisów zwykleszych tropów i figur, jakoteż najważniejszych gatunków prozy i poezyi. Wiadomości historyczno-literackie o czytanych pisarzach — jak w kl. III. — Deklamacya. — Należyte ćwiczenie się w układaniu dyspozycyi. Wypracowania stylistyczne: 7 na półr., naprzemian domowe i szkolne.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Samodzielna reprodukcya na podstawie obszernej lektury, przeważnie prozaiicznej. Uczenie się na pamięć. Obowiązkowa lektura domowa. — Uzupełnienie wiadomości gramatycznych (ze składni rzędu, zdania i szyku) — W każdym półroczu 7 zadań (3 szkolne, 4 domowe). Tematy: streszczenia ustępów czytanych, opowiadania, opisy, przekłady z innych języków (na zadania szkolne).

Historya i geografia 3 godz. tygod. Dzieje starożytne do Graków, z geografii odpowiednie działy.

Matematyka 4 godz. tyg. Arytmetyka: Pierwsze cztery działania na liczbach algebraicznych. Uzasadniano najważniejsze twierdzenia o podzielności liczb. Największy wspólny dzielnik i najmniejsza wspólna wielokrotność liczb i niektórych wielomianów. Ułamki zwyczajne i dziesiętne. Stosunki i proporcye jakoteż ich zastosowanie. — Równania oznaczone pierwszego stopnia z jedną i kilku niewiadomymi. Geometrya: utwory zasadnicze; teoria równoległych; własności trójkąta i przypadki przystawiania. Twierdzenia o czworobokach i wielokącie, o kątach i cięciwach w kole — koła wpisane i opisane. Proporcjonalność odcinków i podobieństwo figur. — Równość powierzchni i jej obliczanie. — Pomiar koła.

Krótkie ćwiczenia domowe. Trzy zadania szkolne w każdym półroczu.

Historya naturalna 2 godz. tyg. W I. półr. mineralogia: krytalografia, fizyczne i chemiczne własności minerałów, krótki systematyczny przegląd ważniejszych minerałów, krótki pogląd na budowę ziemi. W II półroczu botanika. Najważniejsze wiadomości z anatomii, organografii, fizjologii i systematyki roślin.

Klasa VI.

Religia 2 godz. tyg. Dogmatyka szczegółowa.

Język łaciński 6 godz. tyg. Czytano: Sallust. Bell. Catilinae; Vergil. Aen. I. 1—304; i lib. II. Cic. in Catil. I. Z gramatyki powtórzono i uzupełniono naukę o słowie; najważniejsze prawidła z właściwości języka łac. Ćwiczenia stylistyczne na tle lektury. Zadania piśmienne jak w kl. V.

Język grecki 5 godz. tyg. Czytano: Homeri Iliad. lib. III, IV, VI, XVI, XVIII, XXIV; Xenoph. Memor. 1, 4. Herodot według wydania Scheindlera-Terlikowskiego lib. VII. Z gramatyki nauka o czasach i trybach; Ćwiczenia na tle lektury. Zadania piśmienne jak w klasie V.

Język polski 3 godz. tyg. Czytanie cenniejszych dzieł literatury narodowej od połowy XVI do końca XVIII w. według Wypisów. Uzupełnianie nauki szkolnej czytaniem domowem. Obowiązkowa lektura domowa: J. Chr. Paska Pamiętniki. Historia literatury (na podstawie lub przy sposobności czytanych wyjątków) od początku pism. polsk. do końca w. XVIII. — Deklamacya jak w klasie V. — Wypracowania stylistyczne: 7 na półroczu, przeważnie domowe.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Stylistyka i poetyka, wyjaśniana na tle lektury. — Memorowanie. Obowiązkowa lektura domowa. — W półroczu 7 zadań (3 szkolne, 4 domowe). Tematy jak w kl. V.

Historya i Geografia 4 godz. tyg. Dzieje starożytne od roku 264 przed Chr. do epoki odkryć.

Matematyka 3 godziny tygodniowo. Algebra: Potęgi, pierwiastki. Pojęcie liczb niewymiernych i jednostki urojonej. Logarytmy. Równania II-go stopnia o jednej niewiadomej. Geometrya. Ze stereometrii co ważniejsze twierdzenia o prostych i płaszczyznach w przestrzeni; o narożu. Podział i głównejsze własności brył. — Powierzchnia i objętości graniastosłupów, ostrosłupów całych i ściętych; walca, stożka i stożka ściętego jakoteż kuli. — Funkcye goniometryczne, rozwiązywanie trójkątów prostokątnych; najprostsze równania goniometryczne.

Krótkie ćwiczenia domowe. Trzy zadania szkolne w półroczu.

Historya naturalna 2 godz. tyg. Pierwsze półroczu: somatologia człowieka i zwierzęta kręgowce; w 2 półroczu zwierzęta bezkręgowce.

Klasa VII.

Religia 2 godz. tyg. Etyka katolicko-chrześcianańska.

Język łaciński 5 godz. tyg. Czytano Cyclerona de imp. Cn. Pompei; tudzież Laelius; Vergil. Aeneid. lib. VI, VII 286—640; IX 176—502. Ćwiczenia stylist. gram. na tle lektury. — Zadania jak w klasie V.

Język grecki 4 godz. tyg. Czytano Demosten. mowę Fil. I. i III; Homera Odyss. I, V, VI, VII, VIII, XI. Zadania jak w klasie V.

Język polski 3 godz. tyg. Czytanie cenniejszych dzieł literatury narodowej w dłuższych wyjątkach według Wypisów lub w całości;

w I. półroczu do Mickiewicza (włącznie), w 2. półroczu do Słowackiego (włącznie). — Uzupełnienie nauki szkolnej czytaniem domowem. — **Historya literatury** (jak w kl. VI.) **Deklamacya**. **Ćwiczenia ustne**. Na obowiązkową lekturę domową: Mickiewicza „Konrad Wallenrod“, „Grażyna“, Brodzińskiego „Wiesław“, Malczewskiego „Marya“, Fredry „Pan Jowialski“ i Calderona „Książę Niezłomny“ Wypracowania stylistyczne: 5 na półroczu, przeważnie domowe.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Pogląd na dzieje piśmiennictwa niemieckiego aż do Klopstocka. Dokładniejsza, na lekturze oparta znajomość epoki klasycznej od Klopstocka do r. 1794 ze szczególnem uwzględnieniem Herdera i Lessinga. Memorowanie. Obowiązkowa lektura domowa. W całości czytano: Schillera *Maria Stuart* i Goethego *Iphigenie auf Tauris*. — W półroczu 5 zadań (3 szkolne, 2 domowe). **Tematy**: charakterystyki, rozprawki, sprawozdania z lektury szkolnej lub domowej.

Historya i Geografia 3 godz. tyg. Dzieje nowożytne.

Matematyka 2. godz. tyg. Algebra. Równania wyższych stopni z jedną niewiadomą, które się dadzą rozwiązać według równań 2-go stopnia. — Prostsze przypadki równań 2-go stopnia z dwiema niewiadomymi — Równania nieoznaczone pierwszego stopnia z dwiema niewiadomymi. Postępy arytmetyczne i geometryczne. — Rachunek procentu składanego i rachunek rent. — Zasady nauki o kombinacji. Wzór Newtona dla całkowitych, dodatnich wykładników. — Geometrya: z trygonometrii rozwiązywanie trójkątów ukośnokątnych i niektóre zastosowania. — Początki analityki w płaszczyźnie. Równanie prostej, koła i przecięć stożkowych. — Ćwiczenia i zadania jak w klasie V.

Fizyka *Wstęp*: krótkie uwagi o przedmiocie i metodzie fizyki; powtórzenie pojęć wstępnych; stany skupienia.

Mechanika: Ruch jednostajny i jednostajnie zmienny; prawo bezwładności; wolne spadanie; dynamiczny i statyczny pomiar sił; ciężar; rzut pionowy w górę; praca mechaniczna i energia; przeszkody ruchu; składanie i rozkładanie ruchów; rzut poziomy i ukośny; składanie i rozkładanie sił działających na 1 punkt; ruch na równi poch.; składanie sił działających na układ sztywny; moment obrotu; para sił; środek ciężkości; rodzaje równowagi; maszyny pojedyncze z użyciem zasady zachowania pracy; waga zwyczajna i dziesiętna; ruch krzywoliniowy; siła dośrodkowa i odśrodkowa; ruch centralny; prawa Kepplera; prawo grawitacyjne Newtona i wnioski z niego; wahadło matem. i fizyczne (ostatnie tylko doświadczalnie) model elastyczności; wytrzymałość; zderzenie kul.

Hidrostatyka: powtórzenie materiału z klasy IV. z odpowiedniami uogólnieniami i uzupełnieniami; napięcie powierzchniowe; włoskowość; rotwory; dyfuzya i osmoza.

Aérostatyka: powtórzenie materiału z klasy IV. z odpowiedniami uogólnieniami i uzupełnieniami; prawo Mariotte'a i Gay-Lussaca; oznaczanie ciężaru gatunkowego gazów; pęd do góry; barometryczny pomiar wysokości.

Ciepło: Termometry; współczynnik rozszerzalności; ciepło gątkowe; mechaniczny równoważnik ciepła; istota ciepła; zmiany stanu skupienia; pary nasycone; nienasycone; temperatura krytyczna; pomiar wilgotności; opady atmosferyczne; maszyna parowa; przewodnictwo i promieniowanie ciepła; źródła ciepła; wiatry.

Chemia: doświadczalne stwierdzenie praw zasadniczych; hipoteza atomistyczna; wzory chemiczne; wartościowość; Wzórka charakterystyka niektórych ważniejszych pierwiastków i ich połączeń.

Propedeutyka filozofii 2 godziny tygodniowo. Logika elementarna i zastosowana.

K l a s a VIII.

Religia 2. godz. tyg. Historia kościoła katolickiego.

Język łaciński 5 godz. tyg. Czytano w II. półroczu Horatii Carm. I. 1, 3, 4, 10, 11, 14, 20, 21, 22, 24, 31, 34, 37; II. 2, 3, 10, 13, 17; III. 2, 3, 13, 30; IV. 3, 7, 8, 12 — Epod. 2, 7; Satir. I. 1, 9; II. 6; Epistol. I. 2, 19, 20. W 1. półroczu Tacit. Annales I. II. IV, VI (w skróceniu). Ćwiczenia stylistyczne na tle lektury. Zadania jak w klasie V.

Język grecki 5 godz. tygod. W 1. półroczu czytano Platona Apologię i Kritona; w 2 półroczu Sofoklesa Filokleta i Homera Odys. XIX. Zadania jak w klasie V.

Język polski 3 godz. tyg. Czytanie w dalszym ciągu celniejszych dzieł literatury narodowej wieku XIX. w dłuższych wyjątkach według Wypisów, a w całości Krasińskiego „Nieboską komedję“ i Szekspira Koryolan. Historia literatury wieku XIX. ciąg dalszy od Krasińskiego do końca. — Deklamacja jak w klasie V. — Ćwiczenia ustne jak w klasie VII. Wypracowania stylistyczne: w I. półroczu 5, przeważnie domowe; w II. półroczu 3, przeważnie szkolne.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Epoka, klasyczna od r. 1794 do śmierci Götthego. Pisarze austriacy czasów nowszych. Treściwy pogląd na dzieje piśmiennictwa niemieckiego po śmierci Götthego. Memorowanie. Obowiązkowa lektura domowa. — W I. półroczu 5 zadań (2 szkolne, 3 domowe); w II. półroczu 4 (przeważnie szkolne). Tematy jak w kl. VII. — Czytano w całości: Götthego: Hermann u. Dorothea i Schillera Jungfrau von Orleans.

Historia i Geografia 3 godz. tyg. Dzieje i statystyka monarchii austriacko węgierskiej; nadto powtórzono historję grecką i rzymską.

Matematyka 2 godz. tyg. Powtórzenie, uporządkowanie i zastosowanie na przykładach całego przedmiotu nauki.

Fizyka 2 godz. tyg. *Magnetyzm*: powtórzenie zjawisk zasadniczych; prawo Coulomba; ilość magnetyzmu (moc biegana); napięcie pola magnetycznego; linie siłowe; moment magnetyczny; magnetyzm ziemi.

Elektrostatyka: powtórzenie zjawisk zasadniczych; udzielanie i influencya; influencyjna maszyna elekt.; prawo Coulomba; ilość elektry-

czności; pole elektryczne; potencjał; potencjał przewodnika; unaoznienie potencjału przez doświadczenie; pojemność; kondensatory; elektryczna energia ciał naelektryzowanych; elektryczność w atmosferze.

Prądy elektryczne: Różnica potencjałów w otwartym galwanicznym stosie; siła elektromotoryczna; bateria galwaniczna; magnetyczne pole prądów galwanicznych; prawo Biota — Savarta; elektromagn. jednostka prądu i Ampère; bussola stycznych i galwanoskop; prawo Ohma; elektoliza: polaryzacja galwaniczna; elementy stałe; akumulatory; prawo Joule'a; elektro-magnetyczna jednostka oporu i siły elektrycznej; Ohm i Volt; elektryczne oświetlenie; termoelektryczność; pomiar oporu podług metody substytucyjnej; pomiar siły prądu na 2 części; wzajemne działanie 2 prądów na siebie; soleurid; równoważność prądu kołowego z magnezem; teoria Ampère'a magnetyczna; elektromagnesy i zastosowania; zjawiska diamagnetyczne; indukcja prądów z zastosowaniem zasady ocalenia energii; objaśnienie maszyny magneto- i dynamo-elektrycznej; elektryczne przenoszenie siły; induktor; iskry; telefon i mikrofon.

Ruch falowy: Harmoniczny ruch drgający punktu; fala poprzeczna i podłużna; odbijanie i interferencya fal; fale miejscowe; zasada Huyghensa i jej zastosowanie do odbicia i zatrzymania fal;

Akustyka: Powstawanie głosu; ton; wysokość tonu; gamy; harmonia i dysharmonia; struny, pręty, płyty, i piszczałki; narząd głosu; współbrzmienie; barwa tonu; chyżość fal w przewodnikach i moc głosu; odbicie i interferencya fal głosowych; narząd słuchu.

Optyka: Powtórzenie i rozszerzenie materiału z klasy IV. Hipoteza undulacyjna; jedna metoda do wyznaczenia chyżości światła; fotometry; odbicie światła; obrazy w zwierciadłach płaskich i krzywych; załamanie światła; całkowite odbicie; przejście światła przez płytę o ścianach \parallel i przez pryzmat; minimum zboczenia (doświadczalnie); wyznaczenie współczynnika załamania; sferyczne zboczenie; rozszczepienie światła; chromatyczna obserwacja światła; soczewki i pryzmata akromatyczne; graficzne wyjaśnienie tęczy; widma emisyjne i absorpcyjne; linie Fraunhofera; barwy ciał; fosforensencya; fluorescencya; chemiczne działanie światła (fotografia); promienie niewidzialne; ciała diatermiczne i atermiczne; aparat projekcyjny; oko; mikroskop; lunety dioptryczne z powiększeniem.

Barwy cienkich płytek; szkło barwne Newtona; uginanie światła przez szpary; najprostsze zjawiska polaryzacyi.

Astronomia: Horyzont astronomiczny; pozorny dzienny ruch sklepienia nieba; oś światła; równik i południk; współrzędne gwiazdy ze względu na horyzont i równik; wyznaczenie linii południowej i wysokości bieguna; obrót ziemi na około osi i następstwa tego obrotu; kształt, wielkość i gęstość ziemi; pozorny ruch słońca i wyjaśnienie takowego; ekliptyka; punkt wiosenny; precessya; prawdziwy i średni dzień słoneczny; rok gwiazdowy i zwrotnikowy; rok mieszczański; ruch księżycy; przypływ i odpływ morza.

Propedeutyka filozofii 2 godz. tyg. Psychologia empiryczna.

Nauka religii możeszowej.

Klasa I. Historia biblijna po śmierci Mojżesza w związku z zasadami wiary. Dziesięcioro przykazań.

Modlitwa poranna i błogosławieństwo. (Modlitwy stołowe).

Klasa II. Historia biblijna od Jozuego do podziału państwa w związku z zasadami wiary. Objaśnienia dekalogu. Obowiązki względem Boga. Święta i posty.

Modlitwa wieczorna i błogosławieństwo przy szczególnych uroczystościach.

Klasa III. Historia biblijna od podziału państwa do powrotu z niewoli babilońskiej. Prorocy. Trzy nauki główne wyznania możeszowego. Obowiązki względem ludzi. Najważniejsze przepisy ceremonialne. Nazwy, podział i treść ksiąg Pisma św.

Modlitwa na sobotę Halell. Abinu malkenu.

Klasa IV. Historia Izrealitów pod panowaniem Syrii. Machabeusze. Panowanie Rzymian. Upadek państwa. Bar Kochba.

Najważniejsze przepisy ceremonialne i rytualne. Nazwa i treść pism apokryficznych.

Modlitwy na święta. Odczytywanie tory i proroków przy nabożeństwie publicznem. Podział nabożeństwa.

Klasa V. Objaśnienia 13. artykułów wiary według Maimonidesa. Ustawy moralne i etyczne.

Wybór ustępów z Pentateuchu (według chrestomatyi) z objaśnieniami pod względem treści i historii.

Klasa VI. Moralność i etyka na podstawie trzech pierwszych rozdziałów przypowieści ojców „Pirke Abot“.

Wybór z pism historycznych proroków z objaśnieniami jak w klasie V.

Klasa VII. Moralność i etyka na podstawie 4., 5. i 6. rozdziału w Pirke Abot.

Wybór ustępów z Jezajasza, Jeremiasza, psalmów, Hioba, przypowieści Salomona i hagiografów z objaśnieniami jak w kl. V.

Klasa VIII. Historia żydów w diasporze z biografiami najslawniejszych mężów. Historia żydów w Polsce.

Przedmioty nadobowiązkowe.

1 **Historia kraju rodzinnego.** Naukę tę wykładano w klasie III., IV. i VII. po jednej godzinie tygodniowo, w 2. półr. w kl. VI. i w 1. półr. w klasie VIII. po jednej godzinie tygodniowo, w myśl programu przez wysokie władze poleconego.

2 **Język ruski** w 4 oddziałach po 2 godz. tygod. Z czytanek ruskich na kl. I—IV. przeczytano 50 ustępów prozaicznych i poetycznych; na ich podstawie opowiadania i deklamacye; także przekład

z języka polskiego na ruski na podstawie Wypisów polskich. — Z gramatyki nauka deklinacji i konjugacji na podstawie nauki gramatyki języka polskiego.

Z Wypisów ruskich na klasę V. ważniejsze ustępy z każdego działu, oprócz tego lektura prywatna; na każdą lekcję 12—20 wierszów deklamacji. Nauka gramatyki przygodnie. — Z Wypisów Al. Barwińskiego części II. utwory celniejsze do J. Neczuja Lewickiego włącznie. Krótkie wiadomości literackie o życiu i pismach dotyczących pisarzy.

Wypracowania piśmienne były tylko szkolne; w klasach niższych 6—8, w klasach wyższych po 5 w każdym półroczu.

3. Język francuski. Nauki tej udzielano w trzech oddziałach po 2 godziny tygodniowo.

W oddziale pierwszym przerobiono według gramatyki Amborskiego I. części pierwsze trzy rozdziały, t. j. rzeczownik, rodzajnik, przymiotnik, zaimek, słowo aż do słów nieprawidłowych. Przetłumaczono na język francuski ustnie i piśmiennie wszystkie ustępy dotyczące przerobionych rozdziałów gramatyki i robiono ćwiczenia piśmienne.

W oddziale drugim przerobiono trzeci i czwarty rozdział gramatyki Amborskiego II. części, t. j. stopniowanie przymiotników, liczebniki, zaimki, przymyki, oraz konjugację słów prawidłowych i nieprawidłowych. Czytano Przykłady Amborskiego część drugą, z opowiadaniem, poetycznej części uczono się na pamięć i robiono ćwiczenia piśmienne.

W oddziale trzecim czytano z opowiadaniem III. część Amborskiego z uwzględnieniem gramatyki — a jako wolną lekturę: „L'Avare“ Moliera.

4. Śpiew. Nauki tej udzielano w dwóch oddziałach po dwie godziny tygodniowo.

W niższym oddziale słuchali uczniowie wykładu zasad muzycznych i śpiewali ćwiczenia głosowe przygotowawcze do śpiewu choralnego.

W wyższym oddziale uczyli się uczniowie śpiewu choralnego religijnej treści i śpiewu kwartetowego (na głosy tenorowe i basowe) religijnej i świeckiej treści.

Podczas nabożeństwa, odprawianego w kaplicy gimnazjalnej, wykonywali uczniowie utwory choralne religijne przez przeciąg całego roku szkolnego.

5. Rysunki. Nauka rysunków wolnoręcznych odbywała się w 3 oddziałach, 3 razy tygodniowo po 2 godziny.

W pierwszym oddziale były przedmiotem nauki rysunki geometrycznych ornamentów według metody J. J. Grandauera i A. Andela.

W drugim oddziale uczono rysunku płaskich ornamentów. Za podręczniki służyły wzory J. Grandauera i Ed. Herdtla.

W trzecim oddziale wykładano perspektywę liniową na modelach drutowych i drewnianych: uczniowie wykonywali rysunki podług gipsowych modeli, a następnie rysunki figur.

6. **Kaligrafia.** Na tę naukę uczęszczali wyznaczeni uczniowie klasy I. i II. po dwie godziny tygodniowo. W drugim półroczu uwolniono uczniów, którzy otrzymali postępowanie dobre.

Używano wzorów Jachimowskiego, Nowickiego i Piórkiewicza.

7. **Stenografia.** Nauki tej udzielano w dwóch oddziałach, po jednej godzinie tygodniowo. W pierwszym półroczu objaśniano uczniom znaki stenograficzne alfabetu, połączenie znaków w zgłoski i wyrazy symboliczne, opuszczanie przyrostków i odczytywano w piśmie stenograficznem wyrazy. W drugim półroczu zwracano główną uwagę na skracanie wyrazów ze względu na ich gramatyczną i logiczną łączność w zdaniu i wykonywano dotyczące formy na licznych przykładach, następnie praktyczne ćwiczenia.

8. **Gimnastyka.** Uczniów pobierających tę naukę podzielono na trzy oddziały; każdy oddział pobierał naukę 2 razy w tygodniu. Na każdej lekcji zajmowano uczniów w pierwszej części godziny ćwiczeniami porządkowymi, w drugiej tak zwaną gimnastyką szwedzką, w trzeciej odbywano z nimi ćwiczenia pierwszego, ewentualnie drugiego stopnia na przyrządach, zachowując systematyczne stopniowanie ćwiczeń stosownie do rozwoju fizycznego uczniów.

Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych pobierają renumera-cyę z funduszu szkolnego.

III.

TEMATY DO WYPRACOWAŃ PIŚMIENNYCH.

a) w języku polskim.

Klasa V a). 1. Wspomnienie z wakacji (dom.) — 2. Zjazd panów chrześcijańskich w Tortozie. Opowiadanie podług I księgi Jerozolimy Wyzwolonej (szk.) — 3. Polowanie na niedźwiedzia. Opis podług IV ks. Pana Tadeusza (dom.) — 4. Przyczyny zajazdu. Opow. podług Pana Tadeusza (szk.) — 5. Wały Hetmańskie we Lwowie. Opis (dom.) — 6. Opis wiosny. Obrazek z życia szkolnego podług powieści Kraszewskiego (szk.) — 7. Tęsknota za krajem. Opowiadanie podług nowelli A. Szymańskiego (dom.) — 8. Napisać powiastkę do słów Mickiewicza: Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie (dom.) — 9. Opowiadanie starego Araba podług powieści poetycznej Słowackiego (szk.) — 10. Położenie Lwowa. Opis w formie listu (dom.) — 11. Zwycięstwo St. Czarnieckiego nad rzeką Basią (podług Pamiętników Paska) (szk.) — 12. Wrażenia z wycieczki w okolicę Lwowa (dom.) — 13. Pan Konstantyn. Opowiadanie podług satyry Krasickiego Marnotrawstwo

(szk.) — 14. Zwycięstwo chocimskie w r. 1621. Opowiadanie podług szkicu historycznego Szujskiego (dom.).

Klasa V b). Rycerskie popisy. Opowiadanie na podstawie lektury szkolnej (szk.) — 2. Pierwsza wieczerza w zamku Horeszków. Opowiadanie na podstawie Pana Tadeusza (dom.) — 3. Spór Agamemnona z Achillesem. Opowiadanie na podstawie Iliady (szk.) — 4. Wśród ruin łązien Karakalli (podług lektury szkolnej) (dom.) — 5. U bram piekła. Podług „Boskiej* Komedyi“ (szk.) — 6. Drużyna myśliwska w Soplicowie; podług 4 pierwszych pieśni Pana Tadeusza (dom.) — 7. Ostatni woźny trybunalski. Charakterystyka (szk.) — Myśli przewodnie w mowie Milcyadesa. Podług „Maratonu“ Ujejskiego. (szk.) — 9. Życie starszylacheckie w gawędach Hreczechy, podług Pana Tadeusza (dom.) — 10. Stosunek Litwy do Zakonu krzyżowego, podług „Grażyny“ (szk.) — 11. Wiosna na stepach Nebraski, podług Listów z Ameryki Sienkiewicza (dom.) — 12. Smutne skutki marnotrawstwa według Krasickiego satyry „Marnotrawstwo“ (szk.) — 13. Uzasadnić i objaśnić zdanie Skargi: „Gdy okręt tonie, a wiatry go przewracają: głupi tłómoki i skrzynki swoje opatruje...“ (dom.) — 14. Rejent i Cześnik, dwa typy polskie (szk.).

Klasa VI. 1. Główne przyczyny wzrostu oświaty i nauk w Polsce za pierwszych Jagiellonów (szk.) — 2. Rysy obyczajowe w ustępie z „Żywota“ Reja: Rok na cztery części rozdzielon (dom.) — 3. Wykazać różnicę znaczenia wyrazów: oszczędny, skąpy (dom.) — 4. Kogo uważa Rzeczpospolita za godnego i dzielnego? Podług DIALOGU około egzekucyi (szk.) 5. Jaka zmiana zaszła w usposobieniu i obyczajach szlachty polskiej w. XVI? Podług „Satyra“ (dom.) — 6. Objaśnić znaczenie 1 i 2. chóru w Odprawie posłów greckich (szk.) 7. Jakie społeczne i polityczne stosunki sprzyjały planom Katyliny? Podług Sallustjusza (dom.) — 8. Wykazać związek myśli w IV, V i VI trenie J. Kochanowskiego (szk.) — 9. Wojna a burza. Porównanie (dom.) — 10. Przysłowia i zwroty mowy potocznej w sielance Szymonowicza „Kołacze“ (dom.) — 11. Przymioty St. Czarnieckiego jako wodza i żołnierza. Podług Pamiętników Paska (szk.) — 12. Objaśnić przysłowie: Gutta cavat lapidem (dom.) — 13. Opowieść o szlachcicu i jej znaczenie w satyrze Naruszewicza „Chudy literat“ (szk.) — 14. Którym okolicznościom przypisać należy rozwój satyry i komedyi w epoce Stan. Augusta? (dom.).

Klasa VII. 1. Porównać elegie Fr. Karpińskiego: Powrót z Warszawy na wieś i Żale Sarmaty (dom.) — 2. Kierunek wieszczy w poezji Woronicza. Na podstawie czytanych ustępów (szk.) — 3. Rozwinąć myśl zawartą w zdaniu Mickiewicza: Ładem domy i narody słyną, Z jego upadkiem domy i narody giną (dom.) — 4. Stanowisko Fr. Morawskiego w walce klasyków z romantykami. Na podstawie lektury szkoln. (szk.) — 5. Ideały filareckie młodzieży wileńskiej. Podług lektury szkoln. (dom.) — 6. Treść i myśl przewodnia „Farysa“ (szk.) — 7. Miłość ojczyzny w „Konradzie Wallenrodzie“ (dom.) — 8. Maciek

nad Maćkami. Charakterystyka podług Pana Tadeusza (dom.) — 9. Kulię w domu Miecznika. Podług „Maryi“ A. Malczewskiego (szk.) — 10. Główne cechy hiszpańskiej poezji dramatycznej. Na podstawie Księcia Niezłomnego Calderona (dom.).

Klasa VIII. 1. Myśl przewodnia w wierszu J. Słowackiego Zatoką Koryncką (dom.) — 2. Postać Orcia w Nieboskiej Komedji Z. Krasińskiego (szk.) — 3. Pierwsze i ostatnie słowo poezji Z. Krasińskiego (dom.) — 4. Typy i sceny z życia staropolskiego w powieściach H. Rzewuskiego. Na podstawie lektury szkoln. (szk.) — 5. Stosunki Polski z Zakonem krzyżackim (dom.) — 6. Rozwój epiki polskiej w w. XVII (dom.) — 7. Charakter Wolunnii w Koryolanie Szekspira (szk.) — 8. Służba narodowi swemu polega na wypełnianiu najbliższego obowiązku. Podług Mowy rektorskiej Szujskiego (szk.)

b) w języku niemieckim.

Klasa V a). 1. Der rechte Barbier. Inhalt und Idee. (szk.) — 2. Untreue schlägt den eigenen Herrn. Freie Nacherzählung (dom.) — 3. Die Dankbarkeit eines Löwen. Nach der Schullectüre (szk.) — 4. Gott gibt den Menschen nichts ohne Anstrengung und ernstliche Bemühung. Im Anschlusse an die Schullectüre (dom.) — Die Gewissenhaftigkeit des alten Dieners. Nach Sienkiewicz. Eine freie Nacherzählung (szk.) — 6. Die Legende von der heiligen Kunegunde. Nach dem Schulunterrichte (dom.) — 7. Das Salz und seine Bedeutung. Nach der Schullectüre (szk.) — 8. Xenophon übernimmt die Anführung des griechischen Heeres nach der Schlacht bei Kunaxa (dom.) — 9. Mōros vor dem Tyrannen Dionys. Nach Schillers Gedicht: Die Bürgerschaft (szk.) — 10. Welche Hindernisse hat Mōros zu überwinden, um seinen Freund zu erlösen (dom.) — 11. Beispiele von furchtbaren Strafen in der Unterwelt. Nach der Schullectüre (szk.) — 12. Verrath und Tod der Tarpeja. Nach der Schullectüre (dom.) — 13. Des Vaters Heimkehr von Mickiewicz. Inhalt und Idee (szk.) — 14. Gedankengang des Gedichtes „Der kranke Dichter an seine Gattin“ von Ovid. (szk.).

Klasa V b). 1. Inhaltsangabe und Grundgedanke des Gedichtes „Aus dem Walde“ von Em. Geibel (dom.) — 2. Das ägyptische Königthum. Auf Grund der deutschen Schullectüre und des histor. Unterrichts (szk.) — 3. Wie vollzog sich die Vereinigung der Römer und Sabiner? Nach Livius (dom.) — 4. Des Kämmerers Ansichten über die französische Mode. Nach Pan Tadeusz I. (dom.) — 5. Auf welcher Grundlage unternahm Cyrus den Kampf gegen seinen Bruder Artaxerxes? Nach Xenophon (szk.) — 6. Krösus und Solon. Nach Feuchterslebens Gedicht „Die Glücklichen“ (dom.) — 7. Die Gewinnung des Salzes. Auf Grund der Schullectüre und des naturhistorischen Unterrichts (szk.) — 8. Der Antheil der Spartaner an der Perserkriegen (szk.) — 9. Der Tod des letzten Horeszko (dom.) — 10. Die einfachsten Pflanzenformen (szk.) — 11. Die Sündflut nach Ovid (dom.) — 12. Wie beweist Sokrates seinem Sohne die Pflicht der Dankbarkeit

der Kinder gegen die Eltern? Auf Grund der deutschen Schullectüre (szk.) — 13. Die Macht der Erinnyen Nach Schillers Ballade: Die Kraniche des Ibykus (dom.) — 14. Charakteristik Scipios als eines wahren Römers. Nach Grillparzers Fragment „Hannibal“ (szk.).

Klasa VI. 1. Menelaos bei Proteus. Auf Grund der deutschen Schullectüre (dom.) 2. Gedankengang des Proömiums in Sallusts Catilina. Auf Grund der lateinischen Schullectüre (szk.) — 3. Welche Erziehung verlangt Nicolaus Rey für die adelige Jugend? (dom.) — 4. Ortwins und Herwigs Wiedersehen mit Kudrun und Hildeburg (dom.) — 5. Die Kämpfe Roms mit auswärtigen Völkern unter Augustus (szk.) — 6. Erklärung eines Bildes, welches eine Scene aus dem mittelalterlichen Klosterleben darstellt (dom.) — 7. Gedankengang des 1. Gesanges von Goethes Reineke Fuchs (szk.) — 8. Die Eroberungszüge der Normannen (szk.) — 9. Gedankengang des 1. Actes der „Vögel“ von Aristophanes (dom.) — 10. Gedankengang von Catos Rede gegen die Catilinarier in Sallusts Catilina (szk.) — 11. Inhaltsangabe und Grundgedanke der Epistel „Erinna an Sappho“ von Eduard Mörike (dom.) — 12. Die Entstehung der Schweizerischen Eidgenossenschaft. Auf Grund des histor. Unterrichtes (szk.) — 13. Charakteristik des Jünglings in Schillers „Kampf mit dem Drachen“ (dom.) — 14. Die Bedeutung der Insekten im Haushalte der Natur. Auf Grund des naturhist. Unterrichtes (szk.).

Klasa VII. 1. Ein Spaziergang im Herbste (dom.) — 2. Die ältesten schriftlichen Denkmäler der deutschen Literatur. Nach dem Schulunterrichte (szk.) — 3. Mag das Gewissen nur nicht nagen, So lass die Welt, was sie will, sagen. Im Anschlusse an den Schulunterricht (dom.) — 4. Hüon erzählt dem alten Diener Scherasmin seine bisherigen Schicksale. Nach Wielands Oberon (szk.) — 5. Die Bedeutung des Eingangsmonologes in Goethes Iphigenie auf Tauris (szk.) — 6. Ein unnütz Leben ist ein früher Tod. Im Anschlusse an Goethes Iphigenie auf Tauris (dom.) — 7. Die geschichtliche Bedeutung des Donaustromes (szk.) — 8. Was treibt den jungen Philotas in den Tod. Nach der Schullectüre (dom.) — 9. Begegnung der Königin Maria mit Elisabeth. Nach Schiller (szk.) — 10. Welcher Zufall knüpft den Marquis Posa an Don Carlos. Nach Schiller (szk.).

Klasa VIII. 1. Lemberg vom Denkhügel der Lubliner Union aus gesehen (dom.) — Welche Bedeutung für die deutsche Literatur hatte Goethes und Schillers Freundschaft? Nach dem Schulunterrichte (szk.) — 3. Die Bedeutung der Glocke für das menschliche Leben. Im Anschlusse an die Schullectüre (dom.) — 4. Die Macht der Musik in der deutschen Dichtung. Im Anschlusse an die Schullectüre (szk.) — 5. Die Neugierde von ihrer edlen und unedlen Seite. Im Anschlusse an Goethes Hermann und Dorothea (szk.) — 6. Germanicus Lieblingsheld des Tacitus Nach dem Schulunterrichte (dom.) — 7. Tiberius auf Capri. Nach dem Schulunterrichte (szk.) — Wer nicht vorwärts geht, der kommt zurücke. Im Anschlusse an Goethes Hermann und Dorothea (dom.).

IV.

ZBIORY NAUKOWE.

1. Biblioteka dla nauczycieli ma dzieł 3972 w tom.	8439
programów szkolnych różnych zakładów	5592
2. Biblioteka dla młodzieży ma:	
<i>a)</i> dzieł polskich 1270 w tomach	1673
i dubletów 127 w tomach	209
<i>b)</i> dzieł niemieckich 706, w tomach	970
<i>c)</i> dzieł ruskich 71, w tomach	78
3. Biblioteka dla ubogich uczniów ma książek	
szkolnych	2119
atlasów geograficznych i zoologicznych	21
4. Do nauki filologii klasycznej jest:	
<i>a)</i> obrazów ściennych	71
<i>b)</i> model z terrakoty	1
5. Do nauki geografii:	
<i>a)</i> globusów	3
<i>b)</i> telluryum	1
<i>c)</i> atlasów geograficznych	7
<i>d)</i> map ściennych	169
<i>e)</i> obrazów do nauki geografii	95
<i>f)</i> fotografii kolorowanych do etnografii	48
<i>g)</i> innych fotografii kolorowanych	2
<i>h)</i> map wypukłych	5
<i>i)</i> atlas map wypukłych	1
<i>k)</i> planów miast i t. p.	6
<i>l)</i> map sztabowych	137
6. Do nauki historii jest obrazów:	
<i>a)</i> map historycznych	59
<i>b)</i> obrazów do nauki historii.	201
<i>c)</i> atlasów historycznych	4
<i>d)</i> plan miasta do nauki historii	1
7. Do nauki religii jest obrazów	36
8. Do nauki matematyki:	
<i>a)</i> zbiór modeli miar metrycznych	1
<i>b)</i> map miar metrycznych	3
<i>c)</i> figur geometrycznych	75

9. Gabinet fizyczny ma przyrządów fizycznych	611
chemikaliów	266
map i obrazów ściennych	20
instalacja elektryczna	
10. Gabinet przyrodniczy ma:	
okazów zwierząt kręgowych, gatunków	369
jaj ptaków	66
owadów (pudeł, słoików i szkatulek)	23
zwierząt innych gatunków	407
herbaryów, fascykulów	14
prób drzew	74
minerałów	816
skał	100
skamienielin	203
szkieletów całych	10
szkieletów czaszek	8
preparatów anatom. zwierzęcych	8
modeli do anatomii człowieka	12
„ do anatomii zwierząt	18
„ botanicznych	79
„ kryształów drewnianych	160
„ szklanych	10
„ tekturowych	50
atlasów i tablic	246
preparatów spirytusowych i botanicznych słoików	82
preparatów mikroskopowych	135
fotogramów do scyoptikonu	50
mikroskopów (4) i Camera lucida	5
instrumentów	17
przyrządów fizycznych	12
11. Rysunkowych wzorów	815
zeszytów	41
modeli z drutu i drzewa	18
przyrządów perspektywnych	8
modeli z gipsu	114
12. Gimnazjum prenumeruje 28 czasopism naukowych i pedagogicznych: 1. Gazeta Lwowska z Przewodnikiem naukowym i literackim; 2. Szkoła; 3. Przegląd pedagogiczny; 4. Biblioteka Warszawska; 5. Przewodnik bibliograficzny; 6. Przegląd polski; 7. Kosmos; 8. Przewodnik gimnastyczny; 9. Wszechświat; 10. Muzeum; 11. Kwartalnik historyczny; 12. Vorordnungsblatt für den Dienstbereich des Ministeriums für Cultus und Unterricht; 13. Zeitschrift für die österreichischen Gymnasien; 14. La Nature;	

15. Zeitschrift f. das Gymnasialwesen; 16. Wochenschrift für classische Philologie; 17. Gymnasium; 18. Lehrproben und Lehrgänge für die Praxis der Gymnasien und Realschulen; 19. Vierteljahrshefte f. d. geogr. Unterricht; 20. Przegląd powszechny; 21. Zeitschrift für phys. & chem. Unterricht; 22. Zeitschrift für Schulgesundheitspflege; 23. Śpiew kościelny; 24. Hoffmann Zeitschrift für mathem. und naturwissenschaft. Unterricht; 25. Eos; 26. Dwutygodnik katechetyczny; 27. Przewodnik zdrowia; 28. Zeitschrift für deutsches Altertum und deutsche Litteratur.

Nabytki zbiorów naukowych w r. 1901/1902.

I. Do biblioteki nauczycielskiej zakupiono 21 nowych dzieł w 26 tomach, uzupełniono 48 dawniejszych dzieł 188 tomami; otrzymano w darze 5 nowych dzieł w 4 tomach i 13 dzieł w 13 tomach, jako uzupełnienie dzieł dawniejszych.

1. Dzieła zakupione:

Encyklopedia kościelna t. XXV. — Thesaurus linguae latinae vol. I, fasc. 2. vol. II, 1. 2. — Pauly-Wissowa Real-Encyclopädie der class. Alterthumswissenschaft Halbband 8. — Roscher Lexicon der gr.-röm. Mythologie Lief. 44, 45. — Müller Handbuch des klass. Alterthumswissenschaft Bnd V, 2 Abth. 2 Hälfte, 4 Abth. — Almae matri Jagellonicae... gratulantur. — Biegeleisen illustr. dzieje literatury polskiej t. III. — Biblioteka dzieł wyborowych Nr. 182—228. — Estreicher Bibliografia polska tom XVIII. — Dr. Brückner Geschichte der polnischen Litteratur. — Księga pamiątkowa ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza. — Encyklopedia powszechna illustr. (ciąg dalszy). — Książka zbiorowa, poświęcona pamięci Ad. Mickiewicza. — Pisma Stanisława Żółkiewskiego, wyd. Aug. Bielowskiego. — Słownik języka polskiego zes. 10—12. — Biblioteka zapomnianych poetów i prozaików polskich zes. 15, 16. — Kokorudz-Konarski Gramatyka języka ruskiego. — Soerensen Polnische Gramatik I II. — Hora Słownik czesko-polski. — Nagl-Zeidler Deutsch-österreichische Literaturgeschichte. — Paul Grundriss der. german. Philologie II 2. — Konarski Słownik języka niem. (ciąg dalszy). — Dr. Weyde Wörterbuch für d. neue deutsche Rechtschreibung. — Święcicki Historia literatury powszechnej t II—IV. — Meyer Geschichte Österreichs 2-te Aufl. B. II. Dzieje powszechne illustr. Cz. IV. t. 3. — Szkoła główna Warszawska I II. — Bieliński Uniwersytet Wileński I—III. — Kochanowski Dzieje Akademii Zamojskiej. — Sokołowski Dzieje Polski illustr. (dokończenie). — Maspero Histoire ancienne des peuples de l'orient classique. — Herbarz polski (ciąg dalszy). — Słownik geograficzny Królestwa polskiego, (ciąg dalszy). — Encyclopädie der mathemat. Wissenschaften (ciąg dalszy). — Dr. Wiśniowski Zasady Mineralogii i Geologii. — Dr. Rostański Botanika wyd. 2. — Dr. Tomaszewski Chemia, wyd. 3. — Fehling Handwörterbuch der Chemie, (ciąg

dalszy). — Mach-Habart Grundriss der Naturlehre. — Thumser Erziehung und Unterricht. — Encyklopedya wychowawcza (ciąg dalszy). — Rethwisch Jahresberichte über das höhere Schulwesen Jahrg. XV. — Pomniki Krakowa (ciąg dalszy).

2 Dzieła otrzymane w darze:

Dary Akademii Umiej. w Krakowie: Rozprawy Akad. Umiej. wydział filolog, Ser. II. t. XVII i XVIII. Rozprawy Akad. Umiej. wydział matem. przyrodniczy Ser. II. t. XVIII, XIX; Ser. III. t. I. dział A i t. I dział B. — Rozprawy Akademii Umiej., wydział historyczno-filozoficzny Ser II t. XVI i XVII. Sprawozdanie komisji fizyograficznej t. XXXV. — Karłowicz Słownik gwar polskich t. II — Rocznik Akademii Umiej. w Krakowie 1900/1901. — Biblioteka pisarzy polskich Nr. 39—41. — Materyały i prace komisji językowej t. I zeszyt 1. — Scriptores rerum Polonicarum t. XVIII. — Federowski Lud białoruski na Rusi litewskiej t. II, cz. I. — Materyały antropologiczno-archeologiczne t. V. — Finkel bibliografia historii polskiej Cz. II. zesz. 4. — Atlas geolog. Galicyi zesz. XIII i tekst do zesz. 9 i 13. — Sprawozdanie komisji do badania historii sztuki w Polsce t. VII, 1, 2. Indeks do t. VI.

Dar Ministerstwa W. i O.: Alois Riegl Die Spätromische Kunst-Industrie nach den Funden in Österreich-Ungarn Th. I.

Dary c. k. Rady Szkolnej krajowej: Monatshefte für Mathematik und Physik Jahrg XII. Dziennik urzędowy c. k. Rady szk. krajowej w Galicyi roczn. 1901. — Sprawozdanie c. k. Rady szk. kraj. o stanie szkół średnich galic. w r. szk. 1900/1901.

Dary Wydziału krajowego: Pilat Wiadomości statystyczne t. XIX. zesz. 1. — Pilat Podręcznik Statystyki Galicyi t. VI cz. 2.

Dary Autorów: Prof. ks. Dr. A. Jougan O kazaniach jubileuszowych polskich i Homilie polskie. — Ks. Adamski Studium o duszy ludzkiej.

II Do biblioteki dla młodzieży przybyło:

Do działu dzieł polskich:

Henryk Sienkiewicz, Ogniem i mieczem; Teresa Jadwiga, Krzywousty; — Teresa Jadwiga, Wojna domowa; — Władysław Bełza, dzieci w dawnych czasach; — Juliusz Verne, Sfinx lodowy; — Władysław Umiński, podróż na około świata piechotą i w podobłocznych krainach; — Jadwiga Warnkówna, Magnes; — Juliusz Verne, Wyspa tajemnicza; — M. Cervantes, Przygody don Kichota. Przypadki Robinsona Krusoe, Anczyc; — Karol Dickens, wspomnienia sieroty; — Mayne-Reid, dolina bez wyjścia, przełoż. Zaleska; — Juliusz Turczyński, nasza Golgota; — Weyssenhof Józef, sprawa Dołęgi; — Henryk Sienkiewicz w oświetleniu krytycznym, Piotr Chmielowski; — Wiek młody z r. 1901; — Stały dodatek, dla młodszej dziatwy, do Wieku młodego, rok IX. t. j. 1901; — Missye katolickie, czasopismo miss.

illustr. — Bibliot. powieść Wieku młodego z r. 1901. 1. Promyczek, A. Świdorski, 2. Córka cyganki; — J. I. Kraszewski, Powrót do gniazda; — Walery Łoziński, Czarny Matwij; A. Schnür-Peplowski, Ojciec Bem i Puszkina, Kaukaski jeniec; Władysław Lubicz, Oko proroka; — Przyborowski Walery, Widmo Ibrahima; — Przyborowski Walery, Szwoleżer Stach; — F. Gerstäcker, Regulatorzy w Arkansas; — L. Rydel, Zaczarowane koło; — M. Mazanowski, Charakterystyki literackie, Juliusz Słowacki; — M. Mazanowski, Charakterystyki literackie, III. Zygmunt Krasiński; — Karol Cieszewski, Sierotki hetmańskie; — Starożytna Greczynka, napisał Dr. Zygmunt Samolewicz; — Kazimierz Sosnowski, poezya krakowska z czasów 1815—46; — Deotyma, branki w jassyrze wyd. 2.; — Sieroszewski Wacław, 1. Latorośle, 2. Pustelnia w górach, 3. Czuczce; — Juliusz Słowacki, Jego życie i dzieła, przez A. Małeckiego. Wyd. 3. t. I. — III.; — Dziady Ad. Mickiewicza, opracował Jan Wilkosz; — Henryk Sienkiewicz, Quo vadis. wyd. 2, Rudyard Kipling, Od morza do morza; — Lucyan Rydel, Poezye. — Gerhart Hauptmann, Hanusia; — Gerhart Hauptmann, Dzwon zatopiony; — Hoffman, Zarys estetyki; — Warszawianka. Pieśń roku 1831 napisał St. Wyspiański; — Orlątko, dramat przez Edmunda Rostanda; — Andersena fantastyczne opowieści; W kraju męźnych Boerów. Przygody młodego Polaka w Transwaalu, obrobił Topór. — Eliza Orzeszkowa, Chwile, Dymy, Porcelanka, Zagadka, Moment; — Janko z Grzegorzowic: Wśród skwaru i lodu.

2. Do działu książek ruskich przybyło:

Listy z czużyny: Okuniewski Jarosław. — Pokoro Marysi, Kobyłańska Olga; — Hromacki promysłowец; Stefan Kowaliv; — Ostatni dni Pompei: Bulwer E. L.; — Kazki: Andersena; — Zwistki o misti Peremyszli, Czernecki Wasyl; — Podoroż do Jerusalyma, Dytkewycz Toma; — Mistoczko Krakowец, Czernecki Wasyl; — Koły szcze zwiri howoryły, Iwan Franko; — Sprawdeszni heroi, napysaw T. M. Ć.; — Strastnyj czetwer, Nykołaj Ustajanowycz; — Ukraiński hetman, Iwan Łewyckij; — Mali heroi, Wirja Lebedowa; Błyżni Obrazky i opowidania, Tymofteja Borduljaka.

Do działu dzieł niemieckich, przybyło:

Der Kaiser, Georg Ebers; — Gelimer-Historischer Roman, Felix Datin; — Die Nilbraut, Georg Ebers; — Zlatorog, Baumbach Rudolf; Schloss Hubertus, Ganghofer Ludwig; — Homo sum, Georg Ebers; — Eine aegyptische Königstochter, Georg Ebers; — Das Königreich Galizien und Lodomerien und das Herzogthum Bukowina, J. Jandaurek.

III. Do zbiorów geograficzno-historycznych:

Gurlitt-Anschauungstafeln zu Caesars: Bellum Gallicum; — Lehmanns Geograph-Charakterbilder 1. In der Wüste, 2. Chinesische Stadt, 3. Deutschafrika, 4. Benares, 5. Tirol, 6. Cairo; — Lehmanns-Cultur-

geschichtliche Bilder 1. Römische Haus, 2. Aegypt. Tempel; — Gäbler Eduard, Oesterreich Ungarn (Mapa polityczna). — Jöndl-Guido-Stadtpläne zum Studium d. griech. Geschichte; Plan von Athen, der Akropolis und Plan von Olympia. Zum Studium der römischen Geschichte 1. Plan von Rom, 2. Capitol, 3. Pompei, 4. Wohnhaus, 5. Carthago, 6. Alexandria; Steph. Cybulski: Tabulae, quibus antiquitates (IV.) Okręty; — Majerski Stanisław: Europa środkowa wschod.; — Obrazy dla szkoły i domu. Nakładem Tow. dla reprodukcji dzieł sztuki; Obraz Zeusa Olimpijskiego, w powiększonym formacie.

IV. Do gabinetu fizycznego zakupiono:

Instalację elektryczną.

V. Do gabinetu historii naturalnej:

Mrówczarz; — Leutemann: Zoologischer Atlas; — Pokorny: Tablice roślin.

VI. Do zbiorów rysunkowych zakupiono:

20 odlewów gipsowych z królewskiego Muzeum w Berlinie.

VII. Do zbioru książek szkolnych dla biednych uczniów darowali:

Z kl. II. Kopacz Adolf 1 ks.; — Mykityn Józef 1 ks.; — Chojnowski Felix 5 ks.

Z kl. III.: Mazurkiewicz Stanisław 2 ks.; — Sękowski Aleksander 3 ks.

Z kl. IV. Maciejowski Maryan 8 ks.; — Thullie Czesław 5 ks.; — Gołuchowski Wojciech 5 ks.

Z kl. V. Błażyński Witold 6 ks.; — Lityński Wenanty 9 ks.; — Roziecki Ignacy 3 ks.; — Semkowicz Eugeniusz 3 ks.; — Starkel Władysław 2 ks.; — Ramułt Felix 11 ks.; — Kaliccy Stefan i Wacław 17 ks.; — Szurek 2 ks.; — Tauschiński Stefan 12 ks.; — Po jednej książce Chmielowski, Kaliński, Krótki, Sieniawski, Terlecki i Zawadzki.

Z kl. VIII.; Rozwadowski Jerzy, 15 ks.; — Pomiankowski Bronisław, Barancewicz Kazimierz, Senisson Kazimierz po 4 książki, także Skulski Stanisław, Starkiewicz Władysław, Czerwiński Karol 14 książek; Bobin Jan, Tesznar Leopold, Pordes Bernard, Wolken Edmund po 2 książki.

**Oddziały równorzędne c. k. gimnazjum Franciszka Józefa
we Lwowie (Filia).**

Nabytki dla biblioteki uczniów w r. szk. 1901/02.

Sienkiewicz. Ogniem i mieczem. — Sienkiewicz. Potop. — Sienkiewicz. Pan Wołodyjowski. — Warnkówna Magnes. — Wójcicki. Po-

kój działunia. — Chrząszczewska, Dar. — Zalewska, Niezgodni królewicze. — Verne, Piętnastoletni kapitan. — Anczyc, Zwierzęta mówiące. Mayne-Reid, Biały koń. — Brzeziński, Moje wakacje na wsi. — Umiński, Podróż naokoło Warszawy. — Buckley, Czary w dziedzinie wiedzy. Teresa Jadwiga, Wojna domowa. Teresa Jadwiga Krzywousty. — Verne, Sfinks lodowy. — Cervantes Przygody Don Kichota. Verne, Dwadzieścia tysięcy mil podmorskiej żeglugi. — Verne Podróż do środka ziemi. — Morawska, Rotmistrz Wybraniecki. — Gębarski, Napoleon w Egipcie.

Biblioteka uczniów liczy 299 numerów w 305 tomach. Każda klasa ma osobną bibliotekę po 70—80 książek.

Nabytki dla zbiorów do nauki historii i geografii i nauki poglądowej.

Lehmann, 38 Geogr. Charak erbilder. — Cybulski, Tabulae, quibus antiquitates graecae et romanae illustrantur. — Kiepert, Graecia antiqua. — Kampen Imperium Romanum. — Gaebler, Westliche Erdhälfte. — Gaebler, Oestliche Erdhälfte. — Gaebler, Apenninen-Halbinsel. — Gaebler Britische Inseln. — Kiepert, Frankreich. — Kiepert, Deutschland. — Kiepert, Italia antiqua. — Laeder Wandkarte der Alpen. — Hardt, Europa. — Obrazy dla szkoły i życia (dar W. M. Ośw.).

Zbiory te liczą obecnie numerów 31.

Nabytki dla gabinetu fizycznego.

Przyrząd do demonstrowania przewodnictwa ciepła w rozmaitych metalach. Model komory sterowej w maszynie parowej. Elektrofor Podwójne ogniwo Greneta. 2 lampki żarowe. Stioskop Anschütza z 15 obrazami.

Nabytki dla gabinetu historii naturalnej.

Draco volans (prep. spiryt.). Chameleo vulgaris (prep. spiryt.). Auquilla vulgaris (okaz wypch.), Homar (okaz suchy). Majak squinado (okaz suchy). Fungia sp. (koralowina) Spongia adriatica (okaz suchy). Macropus Benetti (okaz wypch.). Gryllotalpa vulgaris (przeobrażenie spiryt.). Gneis, łupek łyszczykowy, granit, bazalt, asbest.

Dla nauki rysunków zakupiono:

Bonda, Die Pflanze in der dekorativen Kunst. — Collection (21) griechischer Thongefässe.

Dla biblioteki podręcznej zakupiono:

Słownik języka polskiego pod redakcją Karłowicza, Kryńskiego i Niedźwiedzkiego.

Fundusze na zakupno zbiorów naukowych.

I. W głównym budynku.

1. Zostało z roku szk. 1901	—	K	—	h
2. Dotacja miasta Lwowa za r. szk. 1902	1000	"	—	"
3. Taksy wstępne	747	"	60	"
4. Datki na zbiory naukowe	1490	"	—	"
5. Taksy za duplikaty świadectw szkolnych	64	"	—	"
Razem	3801	K	60	h

II. Na filii.

1. Zostało z roku szk. 1901	51	K	21	h
2. Taksy wstępne	294	"	—	"
3. Datki na zbiory naukowe	324	"	—	"
4. Duplikaty świadectw	2	"	—	"
5. Otrzymano od głównego zakładu	300	"	—	"
Razem	971	K	21	h

V.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI

przy końcu roku szkolnego 1901/902.

Piśmienny egzamin dojrzałości odbył się od 5. do 10. maja 1902 w dwóch osobnych oddziałach. Zagadnienia były następujące:

1. Z języka łacińskiego:

a) Przetłómaczyć na język łaciński: Semkowiecza Opowiadania z dziejów powszechnych Cz. I §. 22. od słów: „August lubował się bardzo...” do słów: „narodził się Jezus Chrystus, Zbawiciel świata”.

b) Przetłómaczyć na język polski Cicer. Tuscul. I c. 41. od słów: „Magna me spes tenet, iudices...” do słów: „hominem quidem scire arbitror neminem”.

2. Z języka greckiego:

Przetłómaczyć na język polski Xenofonta Cyropedyi ks. VIII, 2, 15 – 19. od słów: „Καλὸν δ' ἐπίδειγμα...” do słów: „εἰ φρουροὺς μισθοφόρους ἐπεσιτήσασθην”.

3. Z języka polskiego:

Wyprawa Xerksesa przeciw Grecyi a Napoleona wyprawa na Moskwę r. 1812. Porównanie.

Z języka niemieckiego:

Worin hat das Übergewicht Europas über die anderen Erdtheile seinen Grund?

5. Z matematyki:

a) Rozwiązać równania:

$$\sqrt{\frac{3x-2y}{2x}} + \sqrt{\frac{2x}{3x-2y}} = 2 \quad \text{i}$$

$$x^2 - 8 = 2x(2y - 3)$$

b) W trójkącie o bokach $a=18\text{ cm}$, $b=20\text{ cm}$, $c=24\text{ cm}$ poprowadzić z punktu P , leżącego na boku a w odległości $m=10\text{ cm}$, od wierzchołka przy boku b prostą, któraby dzieliła pole danego trójkąta na dwie równe części. Rozwiązać ten odcięty trójkąt.

c) Do kasy oszczędności, kapitalizującej co pół roku po $4\frac{0}{10}\%$, składał robotnik od 1. stycznia 1880 począwszy po 10 koron, od 1. stycznia 1887 natomiast po 30 koron co miesiąc. Ile będzie miał 31. grudnia 1902.

Wynik egzaminu dojrzałości.

Do ustnego egzaminu zgłosiło się

a) uczniów publicznych	38
b) externistów	2
c) externistek	1
Razem	41

Przyznano chlubne świadectwo dojrzałości

a) uczniom publicznym	6
b) externistom	—
c) externistkom	—

Uznano za dojrzałych bez odznaczenia:

a) uczniów publicznych	29
b) externistów	—
c) externistek	—
Razem	29

Pozwolono przystąpić po feryach do powtórnego egzaminu z jednego przedmiotu

a) uczniom publicznym	2
b) externistom	1
c) externistkom	—

Reprobowano na rok jeden

a) publicznych uczniów	1
b) externistów	1
c) externistek	1

Reprobowano bez terminu externistów i eksternistek —

Z abiturjentów, externistów i externistek, uznanych za dojrzałych, zamierza udać się

na wydział teologiczny	4
" " prawniczy	11
" " medyczny	5
" " filozof. stud. humanist. (dla język. i hist.)	7
" " " dla stud. realist.	5
" politechnikę	—
do akademii rolniczej lub górniczej	2
do zawodów innych	1



VI.

WAŻNIEJSZE ROZPORZĄDZENIA WŁADZ SZKOLNYCH.

1. Reskr. z d. 30. lipca 1901. 19001 wydała c. k. Rada szkolna krajowa okólnik w sprawie nauczania filologii klasycznej, mianowicie, aby nie zaniedbywano gramatycznej i leksykalnej strony nauki, aby w miarę używano wiadomości starożytniczych dla objaśnienia tekstu i aby nie zaniedbywano lektury domowej.

2. Reskr. z d. 21. października 1901. l. 20.047. zarządził JE. Pan Minister W. i O., aby abiturjentów gimnazjalnych uwalniano przy egzaminie dojrzałości od egzaminu z historii powszechnej i fizyki tylko wtedy, jeśli średni wynik z czterech ostatnich półroczy daje pełną cenzurę „bardzo dobry“, a cenzura ostatnia jest lepsza od postępu „dobry“.

3. Reskr. z d. 6. grudnia 1901. l. 656. wydało Prez. c. k. Rady szk. krajowej okólnik do dyrekcji wszystkich szkół średnich z poleceniem przestrzeżenia młodzieży przed jakimkolwiek udziałem w demonstracjach ulicznych i przed wałęsaniem się po ulicach i pasażach.

4. Reskr. z d. 10. lutego 1902. l. 3226. ogłosiła c. k. Rada szkolna kraj. okólnik w sprawie stypendyów dla słuchaczy wydziału filozoficznego celem ułatwienia im studyów i uzyskania kwalifikacji nauczycielskiej.

5. Reskr. z d. 8. kwietnia 1902. l. 10.292. przypomniała c. k. Rada szkolna kraj. dawniej wydany zakaz dyktowania albo hektografowania jakichkolwiek skryptów.

6. Reskr. z d. 14. maja 1902 l. 12.846. ogłosiła c. k. Rada szkolna kraj. okólnik JExcel. Pana Ministra W. i O. z dnia 28. kwietnia 1902. l. 691. w sprawie mieszkań funkcyonaryuszów rządowych w budynkach urzędowych.



VIII.

KRONIKA ZAKŁADU.

Rok szkolny 1902 rozpoczął się d. 3. września 1901. uroczystem nabożeństwem, odprawionem w auli gimnazyalnej.

Wpisy uczniów do zakładu odbywały się 11 i 12 lipca 1901. do klasy I, a w czterech ostatnich dniach sierpnia do klas wszystkich.

Egzamin wstępny do klasy I odbył się dnia 13. i 14. lipca, a następnie 2. września 1901. Do tego egzaminu przypuszczono w ogóle: *a)* w głównym budynku 126 uczniów publicznych i 15 uczniów prywatnych; *b)* na filii 37 uczniów publicznych i 4 prywatnych. Z tych przyjęto w głównym budynku 106 uczniów publicznych i 10 prywatnych; na filii 31 uczniów publicznych, 1 prywatnego; reprobowano zaś w głównym budynku 20 publicznych i 5 prywatnych, na filii 6 publicznych i 3 prywatnych.

W ciągu całego roku szkolnego zapisało się w głównym budynku 745 uczniów, na filii 166; razem 911. Uczniów tych umieszczono w 17 klasach, z których 13 było w głównym budynku, a 4 (I b, II b, III b, IV b) na filii przy ulicy Sokoła. Klasa I, II, III i IV miały po 3 oddziały, V dwa oddziały, VI—VIII po jednym oddziale. Kierownictwo pedagogiczno-dydaktyczne filii miał prof. Dr. A. Danysz, a jej grono nauczycielskie składało się z 5 profesorów i 2 zastępców nauczycieli.

Dnia 9. września i 19. listopada 1901. odbyło się w kaplicy gimnazyalnej uroczyste żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Cesarzowej Elżbiety.

Dzień 4. października, jako dzień imienin Najjaśniejszego Pana obchodził zakład uroczystem nabożeństwem.

Dnia 28. września i 11. października odbyła wszystka młodzież katolicka tutejszego zakładu wraz z profesorami procesyę jubileuszową do czterech kościołów tutejszych.

Dnia 21. listopada 1901 odbył się staraniem grona nauczycielskiego i młodzieży szkolnej w auli gimnazyalnej poranek muzykalno-deklamacyjny ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza. Uczeń klasy VIII Dubieński Aleksander opracował z wielką starannością i wygłosił z pamięci z wielkim zapalem i uznania godną płynnością rozprawkę naukową, przez niego napisaną, p. t.: Gustaw i Konrad w życiu Mickiewicza. W deklamacyi zbiorowej sceny więziennej z III części Dziadów Mickiewicza odznaczył się szczególnie uczeń klasy VIII Władysław Sikorski pełnem poletu i zrozumienia rzeczą wygłoszeniem Improwizacyi.

Dnia 4. marca obchodził zakład uroczyste dzień Patrona swojego św. Kazimierza. JW. ksiądz Prałat Dr. Zygmunt Lenkiewicz odprawił w auli gimnazyalnej uroczyste nabożeństwo, a ks. Dr. A. Jougan, katecheta gimnazyalny, wygłosił stosowne kazanie.

Od 17. do 20. marca 1902. odbywały się w auli gimnazyalnej rekolekcyje wielkopostne, podczas których wygłosił za zezwoleniem Najprzew. Ordynaryatu Arcybiskupiego i Wysokiej c. k. Rady szkolnej kraj. ks. Felicyan Bystrzonowski, z zakonu Ks. Misyonarzy, sześć nauk dla młodzieży. Dnia 20. marca zaś przystąpiła młodzież do spowiedzi Wielkanocnej.

Dnia 3. czerwca obchodził zakład uroczystość 25-letniego Pontyfikatu Ojca św. Leona XIII. Po mszy św., którą w kaplicy gimnazyalnej odprawił ks. Prałat Rudolf Lewicki, wygłosił katecheta gimnazyalny ks. Dr. Alojzy Jougan kazanie, w którym wykazywał wielkie znaczenie długoletniego Pontyfikatu Ojca św. Uczeń klasy VII Karol Schott wygłosił w języku łacińskim odę, napisaną przez Ojca św. na powitanie XX wieku; uczeń tejże klasy Roman Śluszkiewicz wygłosił tę samą odę w polskim tłumaczeniu prof. J. Czubka. Uczeń kl. VIII. Władysław Sikorski wygłosił z wielkiem czuciem wiersz Teofila Lenartowicza p. t. „Na dzień św. Piotra w Rzymie.

Chór uczniów odspiewał dwie kantaty, ułożone przez ks. Surzyńskiego: Tu es Petrus i Ecce Sacerdos. Na zakończenie przemówił do młodzieży ks. Prałat Lewicki, dziękując jej za trudy, podjęte w urzędzeniu tej uroczystości.

Dnia 28. czerwca wzięła młodzież gimnazyalna wraz z gronem nauczycielskiem udział w nabożeństwie żałobnem, odprawionem za spokój duszy ś. p. Cesarza Ferdynanda.

Piśmienny egzamin dojrzałości odbył się od 5 do 10. maja, ustny zaś od 19. do 26. czerwca pod przewodnictwem Delegata c. k. Rady Szkolnej krajowej, profesora Uniwersytetu Lwowskiego Wielmożnego Dra Bronisława Kruczkiewicza; dla kobiet zaś dnia 27. czerwca pod przewodnictwem c. k. Inspektora gimnazyów, Wielmożnego Emanuela Dworskiego. Po ukończeniu egzaminu doręczono abiturjentom w sposób uroczysty świadectwa dojrzałości wobec Komisji egzaminacyjnej. Gospodarz klasy, prof. dr. Łuczakowski pożegnał abiturjentów w imieniu zakładu, a abiturjent Henryk Friedmann w imieniu swoich kolegów podziękował gronu nauczycielskiemu za ośmioletnią naukę i opiekę.

W ciągu roku szkolnego przystąpiła młodzież trzy razy do św. Sakramentów Pokuty i Ołtarza.

Rok szkolny zakończono uroczystem nabożeństwem i rozdaniem świadectw szkolnych d. 12 lipca 1902.



Sprawa fizycznego wychowania młodzieży.

W miesiącach letnich przepędzała młodzież przestanki między lekcyami w ogrodzie gimnazyalnym pod dozorem profesorów.

Od 14. maja do 10. lipca uczęszczała młodzież w środy i piątki na boisko w parku Kilińskiego, gdzie od godz. 5¹/₂ do godz. 7. pod kierunkiem prof. dr. Limbacha i pod dozorem profesora B. Błażka oddawała się różnym grom i zabawom. Do tego służyły im różne przyrządy, jako to: lawn-tennis, krikiet, piłki, strzelbki, wolant, rakiety itd.

Kilka klas odbyło pod dozorem swoich profesorów dalsze wycieczki za miasto pieszo, a 60 uczniów klas II—VII odbyło pod dozorem profesorów wycieczkę do Worochty i do Skolego.



VII.

POMOC DLA UBOGICH UCZNIÓW ZAKŁADU.

I. W głównym budynku.

1. Zostało z r. s. 1901	.	319 K 96 h
2. Zebrano przy wpisach na początku r. s. 1902	.	655 " 99 "
3. " " " w ciągu roku 1902	.	261 " 10 "

Znaczniejsze datki złożyli:

z kl. I. Kruczkiewicz Adam, Hupert Stefan, Horak Alojzy, Wewiórski Kazimierz, Strommenger Gustaw, Wyczynski Czesław, po	4	K
Pawlikowski Jan i Hruby Jakob po	10	"
z kl. II. Teuchmann Jan	4	"
Machalski Maksymilian	6	"
z kl. III. Köhler Tadeusz	8	"
ks. Lubomirska Teresa	20	"
z kl. IV. hr. Gołochowski Wojciech	40	"
Skublicki Stanisław	8	"
Fruchtman Adam	8	"
z kl. V. Tauschiński Stefan	20	"
ks. Lubomiska Helena	20	"
ks. Lubomiski Jerzy	20	"
Bastgen Łucyan	10	"
z kl. VI. hr. Gołuchowski Agenor	40	"
hr. Potocki Alfred	80	"
Buber Oswald	8	"
Celewicz Kornel	8	"
z kl. VII. Sochański Henryk	8	"

Do przeniesienia . . . 1237 K 05 h

	Z przeniesienia	1237	K	05	h
Buber Leopold 8		K		
Tauschiński Robert 20		"		
Antoniewicz Karol 10		"		
Brettler Juda 13		"	80	h
Pogonowska Marya 10		"		
z kl. VIII. Baumann Maksymilian 4		"		
Prócz tego złożyli Głogowski Maksymilian 10		"		
Tauschinski Stefan, Madurowicz Adam, Starkel Władysław z kl. V. Bobrzyński Władysław z kl. VI. Słuszkiewicz Ro- man i Tauschinski Robert z kl VII. złożyli razem 30				
4. Datki Profesorów i uczniów, wrzucane do puszek po egzortach rzym. kat., wyniosły od 1 lipca 1901 do 1. lipca 1902	133	"	16	"
5. Takiesame datki z puszek po egzortach gr. kat.	21	"	24	"
6. Datki uczniów wyznania mojżeszowego, na lekcjach religii	5	"	06	"
7. Odsetki od listów zastawnych „Funduszu na wspar- cie ubogich uczniów c. k. gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie“	104	"	—	"
Razem	1540	K	42	h

Z powyższaj kwoty wydano :

1. Na zakupno i oprawę książek szkolnych	161	"	42	"
2. Na uzupełnienie opłaty szkolnej	70	"	—	"
3. Na ubranie i utrzymanie ubogich uczniów	1162	"	56	"
Razem	1393	K	98	h

Z e s t a w i e n i e :

Dochody wynosiły do 12. lipca 1902	1540	"	42	"
Wydatki wynosiły do 12. lipca 1902	1393	"	98	"
Zostaje na rok szkolny 1903	146	K	44	h

Oprócz tego złożyli abiturycenci z r. 1891 podczas zjazdu d. 4. lipca 1901 52 (pięćdziesiąt dwie) koron jako zawiązek fundacyi im ś. p. dr. Zygmunta Samolewicza, byłego dyrektora tutejszego gimnazjum. Kwotę tę złożono do Galic. Kasy oszczędności na książeczkę Nr. 98137 Wszystkim Szanownym Dawcom składa Dyrekcyja w imieniu ubogiej młodzieży serdeczne podziękowanie.

II. Na filii.

1. Zostało z r. s. 1901.	55	K	58	h
2. Profesorowie i uczniowie złożyli	19	"	60	"
3. Zebrano przy wpisach na r. s. 1902	207	"	05	"
Razem	82	K	23	h
1. Wydano za zakupno książek	190	"	47	"
2. Wydano na ubranie i utrzymanie uczniów	71	"	63	"
Razem	262	K	10	h
Zostaje zatem na rok szkolny 1903	20	K	13	h

IX.

WYKAZ KSIĄŻEK,

których w r. s. 1903 używać się będzie.

Religia. W klasie I.—IV. Katechizm rel. kat. ks. Ślósarza; w klasie II. Historia biblijna ks. Dąbrowskiego, część pierwsza; w klasie III. Historia biblijna ks. Dąbrowskiego, część druga; w klasie IV. Liturgia ks. Dra Jougana; w klasie V. Dogmatyka ogólna przez ks. Jougana; w klasie VI. Dogmatyka szczegółowa przez ks. Jougana; w klasie VII. Etyka katol. ks. Szczeklika; w klasie VIII. Historia kościelna przez ks. Jougana.

Dla uczniów wyznania mojżeszowego. W klasie I. i II. Nauka religii na podstawie historii Dra Sondheimera w tłumaczeniu Planera, część pierwsza zeszyt I. i II. — klasie III. i IV. Nauka o wierze i powinnościach Dra Herzheimera w tłumaczeniu Planera; w klasie V. i VI. Nauka religii na podstawie historii Dra Sondheimera w tłumaczeniu Planera, część druga. We wszystkich klasach Chrestomatya Dra Jecheskiela Caro.

Język łaciński. A. W klasie I. i II. Zwięzła gramatyka języka łacińskiego Samolewicza. Od III. począwszy, Gramatyka Samolewicza opr. przez Sołtysika, wyd. 6. i 7.

B. Ćwiczenia w klasie I. i II. Steinera i Scheindlera; w kl. III. Próchnickiego wyd. 3.; w kl. IV. Próchnickiego wyd. 2.

C. Autorowie: w kl. III. Kornelius Nepos wyd. Kłaka; w kl. IV. Caesaris Commentarii de bello Gallico, wyd. Terlikowskiego i Ovidius wyd. Skupniewicza; w kl. V. Livius wyd. Zingerlego i Majchrowicza i Ovidius wyd. Skupniewicza; w kl. VI. Sallustius Jugurtha wyd. Linkera-Sołtysika, Cicero in Catil. orat. I. wyd. Kornitzera-Sołtysika i Vergilius, wyd. Eichlera-Rzepińskiego; w kl. VII.; Cic. pro Archia i pro Deiotaro wydanie Nohla-Bednarskiego, Cato maior, wydanie Kor-

nitzer-Sołtysik. Vergilius wyd. Eichlera-Rzepińskiego; w kl. VIII Horatius wyd. Dolnickiego-Librewskiego; Tacitus wyd. Weidnera-Staromiejskiego; słownik łacińsko-polski Węclewskiego lub Koncewicza.

Język grecki. **A.** Gramatyka oprac. przez E. Fiderera.

B. Ćwiczenia: w klasie III. i VI. wyd. Taborskiego i Winkowskiego.

C. Autorowie: w kl. V. Xenofont, wyd. Fiderera; Homera Iliada wyd. Scheindlera i Sołtysika cz. I.; w kl. VI. Xenofont, wyd. Fiderera; Herodot, wyd. Scheindler-Terlikowski; Homera Iliada, cz. I. i II. wyd. Scheindlera i Sołtysika; w klasie VII. Demostenesa Mowy wyd. Wotke-Schmidta; Homera Odysseja, wyd. Christa-Jezienickiego; w kl. VIII. Sofoklesa Edyp Król, wyd. Schuberta-Majchrowicza; Platona Apologia i Criton, wyd. Christa-Lewickiego; Homera Odysseja wyd. Christa-Jezienickiego; Słownik Węclewskiego.

Język polski. **A.** Gramatyka w kl. I. i II. Konarskiego, w kl. III. do IV. Małeckiego, wyd. 8.

B. Wypisy w kl. I. Próchnickiego i Wójcika, wyd. 2. i 3.; w kl. II. wyd. 1. i 2. w klasie III. i IV. Czubka i Zawilińskiego; w kl. V. Próchnickiego: Wzory poezyi i prozy; w kl. VI. VII. Wypisy St. hr. Tarnowskiego i Wójcika część I.; prócz tego w kl. VII. Tarnowskiego i Próchnickiego cz. II.; w kl. VIII. jak w kl. VII.

Język niemiecki. **A.** Ćwiczenia: w kl. I.—IV. wyd. Germana i Petelenza.

B. Gramatyka; w kl. III. i IV. Jahnera.

C. Wypisy: w kl. V., VI., VII. i VIII. Petelenza i Wenera. VII. Hermann u. Dorothea, Minna von Barnhelm, Wallensteins Lager; VIII. Egmont i Jungfrau v. Orleans.

Geografia. W kl. I. Benoniego i Tatomira, wyd. 5 lub 6; w kl. II. i III. Baranowskiego i Dziejickiego, wyd. 6—8.; w kl. IV. Benoni-Majerski, Geografia austro-węg. monarchii, wyd. 2 i 3.

Historya. W klasie II—IV. Opowiadania z dziejów powszechnych w opracowaniu Semkowicza; w kl. V—VII. W. Zakrzewskiego Historia powszechna cz. I., II. i III.; w kl. VIII. Historia i statystyka monarchii austryacko-węgierskiej Głabińskiego i Finkla. Atlas Kieperta lub Kozena.

Do historyi kraju rodzinnego. W kl. III. i IV. Dzieje ojczyste Rawera; w kl. VII. VIII. Lewickiego: Zarys dziejów Polski i krajów ruskich, wyd. 2—3.

Matematyka. W kl. I. i II. Arytmetyka przez Soleckiego i Fafarę; w kl. III. i IV. Baraniecki, Początki arytm. i algebry cz. III. i IV.; w gimnazyum wyższem kl. V. Kosteckiego Algebra dla wyższych klas; kl. VI—VIII. Dziwińskiego Zasady Algebry. — Geometrya. W kl. I.—IV. w opracowaniu Jamrógiewicza; w kl. V—VIII. Mocnika w opracowaniu Maryniaka. — Logarytmy dla VI—VIII. Kranza.

Historya naturalna. W kl. I. i w pierwszym półroczu kl. II. Zoologia Nowickiego i Limbacha, wyd. 8—9. W drugim półroczu kl. I.

i II. Botanika Rostafińskiego; w kl. III. Mineralogia Wiśniowskiego; w kl. V. Mineralogia i geologia Wiśniowskiego; Botanika Rostafińskiego; w kl. VI. Zoologia Petelenza.

Fizyka. W kl. III. i IV. Fizyka mniejsza Soleskiego; w kl. VII. i VIII. Fizyka Kaweckiego i Tomaszewskiego, wyd. 2. Zarys chemii Tomaszewskiego.

Propedeutyka filozofii. W kl. VII. Logika elementarna Kozłowskiego; w kl. VIII. Psychologia Lindera, w opracowaniu Kulczyńskiego.



X. STATYSTYKA ZAKŁADU.

X. STATYSTYKA

	G ł ó w n y						
	Ia	Ic	IIa	IIc	IIIa	IIIc	IVa
I. Liczba.							
1. Z końcem r. s. 1901 było uczniów publicznych i prywatnych	59 ¹	60 ²	58 ²	58 ¹	48 ²	53 ¹	48 ²
2. Na początku r. s. 1902 było uczniów publ. i prywatn.	63	64	55 ²	56 ²	55 ¹	53	47 ¹
Między nimi było:							
a) z innych zakładów:							
α) z promocją	54	53	10	6	5	3	4
β) repetentów	1	2	2	—	3	—	6
γ) po przerwie przyjętych	2	—	2	—	1	—	1
b) z tutejszego zakładu:							
α) z promocją	—	—	32	45	36	46	34
β) repetentów	5	5	9	4	7	4	2
γ) po przerwie przyjętych	1	4	—	1	3	—	—
3. Przyjęto w ciągu I. półrocza r. s. 1902	1	3	—	2	—	—	2
4. Ustąpiło w ciągu I. półrocza r. s. 1902	1	10	1	5	2	3	3
5. Pozostało przy końcu I. półrocza r. s. 1902	62 ¹	57	54 ²	53 ²	53 ¹	50	46 ³
6. Przyjęto w ciągu II. półrocza r. s. 1902	1 ¹	3 ¹	2	3	2	1	4
7. Ustąpiło w ciągu II. półrocza r. s. 1902	7	11	4	7 ¹	5	5	3 ³
8. Pozostało przy końcu II. półrocza r. s. 1902	56 ²	49 ¹	52 ²	49 ¹	50 ¹	46	47
Mianowicie pozostało:							
A) według miejsca urodzenia:							
ze Lwowa	26	17	18	15	23	18	20
z innych miejscowości Galicyi	28	27	31	31	25	24	22
z W. Księstwa krakowskiego	1	4	2	1	—	—	2
z Bukowiny, Szlaska	1	—	—	—	—	1	—
z Morawii, Czech, Austrii, Istrii	—	1	—	—	1	1	—
z Węgier i Bośni	—	—	—	—	—	—	1
z Rosyi	—	—	1	2	1	2	2
z Niemiec	—	—	—	—	—	—	—
z Francyi, Szwajcaryi	—	—	—	—	—	—	—
B) według miejsca pobytu rodziców:							
ze Lwowa	36	35	27	27	34	22	31
z innych miejscowości Galicyi	20	14	25	21	15	23	15
z poza Galicyi	—	—	—	1	1	1	1
	56	49	52	49	50	46	47

ZAKŁADU

budynek							Filia					Ogółem
IVc	Va	Vb	VI	VII	VIII	Razem	Ib	IIb	IIIb	IVb	Razem	
53	47 ¹	44 ¹	47 ⁴	42 ¹	38 ²	655 ²⁰	37	27	36	34	134	789 ²⁰
46 ¹	50 ⁴	52 ²	55 ⁿ	51 ⁵	41 ¹	686 ²¹	41	42	31	34	148	834 ²¹
8	1	2	—	7	2	156	36	10	3	4	59	209
2	—	—	—	—	—	15	1	5	4	2	12	27
2	—	—	—	1	—	9	—	—	1	—	1	10
32	45	42	53	39	37	441	—	26	16	23	65	506
2	4	6	—	4	—	52	4	1	7	5	17	69
—	—	2	—	—	2	13	—	—	—	—	—	13
1	1	1	1	—	—	12	2	1	3	1	7	19
—	6	3 ¹	—	6	2 ¹	41 ¹	4	1	4	2	11	52 ¹
47 ¹	45 ⁴	50 ²	54 ²	45 ⁵	39	655 ²³	39	41	27	33	140	795 ²³
—	4	3	2	4	—	29	4	2	2 ²	1 ¹	9 ³	38
7	2 ¹	2 ¹	2	3	—	58 ³	5	4	10	—	19	77 ³
40 ¹	47 ³	51 ²	54 ²	46 ⁵	39	626 ²⁰	38	40	22 ²	34 ¹	134 ³	760 ²³
9	21	12	16	15	15	225	21	25	9	18	73	298
29	24	37	33	24	22	357	15	14	12	14	55	412
1	—	—	—	2	—	13	2	—	1	—	3	6
—	—	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	2
—	1	—	2	1	—	7	—	—	—	—	—	7
—	—	—	—	1	—	2	—	—	—	—	—	2
1	—	1	2	1	2	15	—	1	—	2	3	18
—	1	1	—	1	—	3	—	—	—	—	—	3
—	—	—	1	1	—	2	—	—	—	—	—	2
15	32	27	40	32	23	381	30	28	15	24	97	478
24	15	24	14	12	16	238	8	11	6	10	35	273
1	—	—	—	2	—	7	—	1	1	—	2	9
40	47	51	54	46	39	626	38	40	22	34	134	760

G ł ó w n y

	Ia	Ic	IIa	IIc	IIIa	IIIc	IVa
C) Według wyznania religijnego :							
a) wyzn. katol., obrz. łacińskiego	35	39	27	39	26	34	25
b) " " " greckiego . .	10	—	12	—	8	—	12
c) " " " ormiańsk. . .	—	—	1	—	—	—	—
d) " " ewang. (augsburskiego)	1	—	—	—	—	—	—
e) " " (menonickiego)	—	—	1	—	—	—	—
f) " " mojżeszowego	10	10	11	10	16	12	10
razem	56	49	52	49	50	46	47
D) Uznano za swój język ojczysty :							
a) język polski	47	48	38	49	43	46	36
b) " " ruski	9	—	12	—	7	—	11
c) " " niemiecki	—	1	2	—	—	—	—
razem	56	49	52	49	50	46	47
E) Wiek uczniów :							
Miało lat 11	25	18	—	—	—	—	—
" " 12	14	11	20	15	—	—	—
" " 13	6	10	13	16	14	11	—
" " 14	8	7	6	7	16	16	23
" " 15	3	1	5	9	11	13	10
" " 16	—	1	8	2	2	5	9
" " 17	—	1	—	—	5	1	2
" " 18	—	—	—	—	1	—	2
" " 19	—	—	—	—	1	—	1
" " 20	—	—	—	—	—	—	—
" " 21	—	—	—	—	—	—	—
" " 22	—	—	—	—	—	—	—
F) Na przedmioty nadobowiązkowe uczęszczało przy końcu II. półroczu r. s. 1902 :							
a) na naukę języka ruskiego . .	6	3	10	—	8	1	6
b) " " " francusk.	—	—	—	—	8	2	2
c) " " historii kraju rodzinnego	—	—	—	—	50	46	47
d) " " śpiewu	2	5	8	1	1	1	1
e) " " gimnastyki	21	14	13	6	11	6	7
f) " " rysunków	5	3	6	4	3	1	1
g) " " stenografii	—	—	—	—	—	—	4
h) " " kaligrafii	15	8	11	6	—	—	—
II. Opłata szkolna :							
Opłatę szkolną po 40 K płaciło :							
w I. półroczu	33 ¹	34	17 ²	8 ¹	18 ¹	8	15 ⁴
w II. "	18	11	18	11	18	16	23
Od całej opłaty było uwolnion. :							
w I. półroczu	36	23	37	45	35	41	31
w II. "	38	37	34	38	33	33	24

b u d y n e k							F i l i a					Ogółem
IVc	Va	Vb	VI	VII	VIII	Razem	Ib	IIb	IIIb	IVb	Razem	
27	23	37	23	30	19	384	28	20	10	16	74	458
—	12	—	14	8	6	82	—	—	—	—	—	82
—	1	1	1	—	1	5	—	—	—	—	—	5
—	—	—	—	—	—	1	—	—	1	1	2	3
1	1	—	—	—	—	3	—	—	—	—	—	3
12	10	13	16	8	13	151	10	20	11	17	58	209
40	47	51	54	46	39	626	38	40	22	34	134	760
39	35	50	41	39	33	544	38	40	22	34	134	678
—	10	—	13	6	6	74	—	—	—	—	—	74
1	2	1	—	1	—	8	—	—	—	—	—	8
40	47	51	54	46	39	626	38	40	22	34	134	760
—	—	—	—	—	—	43	13	—	—	—	13	56
—	—	—	—	—	—	60	17	18	—	—	35	95
—	—	—	—	—	—	70	4	10	1	—	15	85
13	—	—	—	—	—	96	3	6	14	8	31	127
9	12	12	—	—	—	85	1	5	2	8	16	101
9	13	21	23	—	—	93	—	1	3	10	14	107
4	12	9	15	18	—	67	—	—	2	6	8	75
4	6	5	8	9	13	48	—	—	—	2	—	50
1	2	4	5	9	13	36	—	—	—	—	—	36
—	2	—	2	5	10	19	—	—	—	—	—	19
—	—	—	1	3	1	5	—	—	—	—	—	5
—	—	—	—	2	2	4	—	—	—	—	—	4
—	4	5	6	3	5	57	8	2	9	9	28	85
4	4	1	3	7	1	32	—	—	3	13	16	48
40	—	—	54	46	—	233	—	—	22	34	56	339
1	4	2	4	7	1	38	1	1	—	2	4	42
3	1	12	2	3	2	101	6	5	3	2	16	117
2	2	—	6	—	1	34	6	5	3	2	16	50
6	4	5	5	2	—	26	—	—	—	4	4	30
—	—	—	—	—	—	40	15	13	—	—	28	68
16 ¹	12 ⁴	14 ²	13 ²	19 ⁵	16	223 ²⁰	20 ¹	22	19	14	75 ¹	298 ²¹
16	26	15	23	21	14	230	15	21	15	14	65	295
31	33	36	41	26	23	438	18	20	12	20	70	508
24	22	36	31	26	25	401	25	18	12	20	75	476

	G ł ó w n y						
	Ia	Ic	IIa	IIc	IIIa	IIIc	IVa
Od połowy opłaty było uwol.:							
w I. półroczu	—	—	—	—	—	1	—
w II. „	—	—	—	—	—	—	—
III. Fundusze na środki naukowe.							
Takę wstępną (po 4 K 20 h) zapłaciło	59	62	8	4	8	1	9
Datki na środki naukowe	66	71	59	61	58	54	51
IV. Stypendya.							
Liczba stypendystów:							
w I. półroczu	1	1	1	—	2	—	—
w II. „	1	2	1	—	2	—	—
Ogólna kwota stypendyów w całym roku szk. 1902 7238 K							
V. Klasyfikacya.							
<i>I. Dodatek do klasyfikacyi za II półrocze r. 1901.</i>							
Pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu	5	6	9	2 ¹	3	11 ¹	3
Z tych zdało egzamin popraw. „ „ nie zdało egzaminu poprawczego	5	6	7	2 ¹	3	10 ¹	3
„ „ „	—	—	2	—	—	1	—
Ostatecznie zatem otrzymało:							
stopień celujący	7	7	9 ¹	6	4	3	2 ²
„ pierwszy	41 ¹	42 ²	38 ¹	46 ¹	38 ²	34 ¹	38
„ drugi	4	4	7	6	3	8	4
„ trzeci	7	7	4	—	3	8	4
razem	59 ¹	60 ²	58 ²	58 ¹	48 ²	53 ¹	48 ²
<i>II. Klasyfikacya za II. półrocze r. s. 1902</i>							
Otrzymało: stopień celujący	4	5 ¹	3	11	5	12	2
„ pierwszy	36 ¹	35	44	38	34 ¹	23	33
„ drugi	3 ²	1	2	—	6	4	3
„ trzeci	6	4 ¹	—	3	2	3	4
Przeznaczono do egzaminu poprawczego	7	4	3 ²	2 ¹	3	3	5
Przeznaczono do egzaminu dodatkowego	—	—	—	—	—	1	—
razem	56 ³	49 ²	52 ²	49 ¹	50 ¹	46	47

b u d y n e k							F i l i a					Ogółem
IVc	Va	Vb	VI	VII	VIII	Razem	Ib	IIb	IIIb	IVb	Razem	
—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
6	4	5	3	7	2	178	40	14	11	5	70	248
48	58	59	58	60	42	745	56	45	36 ²	36 ¹	166 ³	911 ³
1	1	1	4	5	5	22	—	—	—	2	2	24
1	2	2	4	5	5	25	—	—	—	1	1	26
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
3	9	10	9	8	1 ¹	79 ³	4 ¹	1	2 ¹	3	10 ²	89 ⁵
3	7	10	8	8	1 ¹	73 ³	4 ¹	1	2 ¹	3	10 ²	83 ⁵
—	2	—	1	—	—	6	—	—	—	—	—	6
3	3	2	4 ¹	7	4	61 ⁴	6	2	3	—	11	72 ⁴
42	36 ¹	30	38 ³	30 ¹	34 ²	487 ¹⁵	21 ¹	19	23 ¹	28	91 ²	578 ¹⁷
5	4	5	2	5	—	57	4	3	7	3	17	74
3	4	7 ¹	3	—	—	50 ¹	6	3	3	3	15	65 ¹
58	47 ¹	44 ¹	47 ⁴	42 ¹	38 ²	655 ²⁰	37 ¹	27	36 ¹	34	134 ²	789 ²²
4 ¹	2 ³	4	1	5	7	65	4	6	1	3	14	79
29	26 ¹	34 ²	33 ²	34	32 ⁵	426	26	26	17	26	95	521
4	9	2	7	1	—	42	1	5	2	3	11	53
1	4	2	2	—	—	31	6	3	—	—	9	40
2	6	8	11	6	— ¹	60	1	—	2	2	5	65
—	—	1	—	—	—	2	—	—	—	—	—	2
40 ¹	47 ³	51	54 ²	46	39 ¹	626 ²³	38	40	22	34	134	760 ²³

KLASYFIKACYA UCZNIÓW.

Główny budynek.

Klasa I. A.

Stopień celujący.

Kopaczyński Włodzimierz
Kruczkiewicz Adam
Peżański Włodzimierz
Seller Maurycy

Stopień pierwszy :

Chomrański Maryan
Dąbski Jan
Dydacki Jan
Fryling Jan
Gawlikowski Tadeusz
Hierowski Stanisław
Holzer Józef
Hupert Stefan
Ignatowicz Dobrosław
Ilnicki Michał
Jägermann Antoni
Jankowski Antoni
Kamiński Stanisław
Kowalczuk Tadeusz

Leszczyński Roman
Łobeski Jan
Łupicki Mikołaj
Miedziński Kazimierz
Mikuliński Kazimierz
Mukaczyński Stanisław
Neuweld Józef
Nowakowski Maryan
Oleński Stefan
Oleński Tadeusz
Pańczyszyn Ignacy
Riemer Leon
Sawicki Franciszek
Simoni Jan
Stromenger Gustaw
Szlagowski Bernard
Thiman Juliusz
Ulanowicz Józef
Wewiórski Kazimierz
Wiśniewski Bolesław
Witeszczak Aleksander
Zawalkiewicz Roman.

Stopień drugi otrzymało 3 uczniów, stopień trzeci 6. Siedmiu uczniom pozwolono złożyć egzamin poprawczy z jednego przedmiotu.

Klasa I. C.

Stopień celujący :

Horak Alojzy
Kolkiewicz Zdzisław
Kosiński Zbigniew
Kublin Eugeniusz.

Stopień pierwszy :

Beck Maryan
Bydlewicz Stanisław
Bernhard Henryk
Bourdon Wit

Boznański Maryna
Bund Norbert
Chachamowicz Maks
Gilewski Zdzisław
Godzieliński Wiktor
Goldfrucht Benno
Hruby Jakób
Kalisman Chaim
Konopacki Władysław
Kopystyński Stanisław
Kuchar Tadeusz
Kulczycki Stanisław
Kulpa Władysław
Laskowski Karol
Markowski Tadeusz

Matkowski Stanisław
Muzykarz Adolf
Niemkiewicz Kazimierz
Niedźwiedzki Stanisław
Pordes Zygmunt
Pichel Mieczysław
Rösner Józef
Schaff Max
Śmieszek Henryk
Sochaniewicz Stefan
Stronczak Adam
Stütz Wilhelm
Wolfram Georg
Wysoczański Feliks
Zieliński Wiktor

Zieniewski Zygmunt.

4 uczniom pozwolono z jednego przedmiotu złożyć egzamin poprawczy po wakacyach; 1 uczeń otrzymał stopień drugi, a 4 uczniów stopień trzeci.

Klasa II. A.

Stopień celujący :

Atlas Józef
Mesch Karol
Rzepecki Roman

Stopień pierwszy :

Ajdukiewicz Kazimierz
Augustyn Lubomir
Bednarski Roman
Blumenkranz Jakób
Bogdański Mikołaj
Borsuk Stefan
Ciupryk Włodzimierz
Czubryj Floryan
Garfein Ernest
Gustein Izak
Guz Józef
Hausner Adam
Hilki Karol
Isakiewicz Julian

Karczewski Jan
Keleman Miron
Kobak Michał
Kopanicki Mikołaj
Kreiner Edward
Leicht Piotr
Lencznar Stanisław
Login Dyonizy
Mnasches Maksymilian
Mroziuk Bronisław
Müller Jan Henryk
Muzykarz Henryk
Mykityn Józef
Pilny Maryan
Pióryk Eliasz
Pokiński Stefan Adam
Rothfeld Maurycy
Rzadki Aleksander
Schaff Henryk
Sinkowski Leon
Stark Seweryn
Steil Markus

Suchcitz Władysław
Szediwy Adam
Tomaszewski Juliusz
Wacło Karol

Wiktor Maksymilian
Władyka Aleksander
Wołodkowiez Maryan
Zaremba Wincenty.

3 uczniów przeznaczono do egzaminu poprawczego; 2 otrzymało stopień drugi.

Klasa II. C.

Stopień celujący :

Auerbach Edward
Bachowski Czesław
Choynowski Feliks
Dobrowolski Tomasz
Kiper Wiktor
Komarnicki Józef
Kopacz Adam Maryan
Kunst Markus
Silnicki Tadeusz
Wielgusiewicz Stanisław
Zelnik Izidor Izrael.

Stopień pierwszy :

Baboń Jan Stefan
Barwik Jan Adam
Czudowski Adolf
Faliński Bronisław
Gabryel Jan
Gmernicki Mikołaj
Grünberg Leib
Horski Stanisław
Jakubiczka Juliusz

Kalinowski Kazimierz
Kleinkopf Wilhelm
Koss Władysław
Kwasik Antoni
Łatocha Jan
Laufer Karol
Machalski Maksymilian
Marek Adam
Niżnikiewicz Dymitr
Philipp Ignacy
Pilecki Łazarz
Polański Aleksander
Ross Mikołaj
Ruziewicz Stanisław
Schauder Henryk
Schirmer Kazimierz
Sokaler Adolf
Sokołowski Stanisław
Świdnicki Józef
Szczyradłowski Bronisław
Szeliński Edmund
Toporowski Jakób
Wixel Fryderyk
Zagórski Stanisław

Stopień trzeci otrzymało uczniów trzech; do egzaminu poprawczego po wakacjach z jednego przedmiotu przeznaczono uczniów dwóch.

Klasa III. A.

Stopień celujący :

Czeżowski Tadeusz
Fischer Adam
Flisowski Józef
Gąsiorowski Janusz
Mielnicki Jan

Stopień pierwszy :

Arnold Dawid
Arvay Władysław
Bachowski Mieczysław
Bunikiewicz Gedymin
Bugiel Jerzy

Ehrlich Simon	Markus Meyer
Geschwind Emanuel	Nowak Jan
Groman Kornel	Powroźnik Karol
Grünberg Maciej	Reder Zenon
Hibl Władysław	Romański Mieczysław
Igieliński Antoni	Rothfeld Leon
Kadyi Tadeusz	Schiffer Filip
Kassala Henryk	Schorr Baruch
Kleban Maryan	Seidler Ludwik
Kochański Leon	Starosolski Stanisław
Kot Piotr	Szostakiewicz Stanisław
Köhler Tadeusz	Weiss Leon
Leszczyński Jarosław	Wierbliński Włodzimierz
Lewicki Aleksander	Wowkonowicz Maryan
	Zygmunt Kazimierz.

Stopień drugi otrzymało uczniów 6; stopień trzeci 2; trzech uczniów przeznaczono do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu.

Klasa III. C.

Stopień celujący:	Chomicki Grzegorz
Blicharski Tadeusz	Horitza Wilhelm
Dalbor Tadeusz	Kaczkowski Emanuel
Duszeńko Michał	Kogut Józef
Kińczyk Stanisław	Kutas Józef
Korzelski Mikołaj	Laskiewicz Alfred
Krynicky Jan	Margulies Emanuel
Lachowicz Franciszek	Moldau Samuel
Siekierski Józef	Popławski Wiktor
Stankiewicz Faustyn	Powolny Waclaw
Szajner Stanisław	Rapaport Artur
Ujejski Maryan	Ruczajewicz Władysław
Wiszniewski Tadeusz.	Schrenzel Zygmunt
	Skąpski Stanisław
Stopień pierwszy:	Słomski Kazimierz
Altstock Jakób	Stapp Emanuel
Bogdański - Osmólski Kazimierz	Szkodziński Franciszek
Brück Fryderyk	Wróbel Michał
	Zaleski Karol
	Zimels Maksymilian.

Stopień drugi otrzymało uczniów 4; stopień trzeci 3; trzech uczniów przeznaczono do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu, a jednemu pozwolono zdawać egzamin dodatkowy.

Klasa IV. A.

Stopień celujący :	Katz Jakób
Atlas Zygmunt	Kmiecik Artur
Thullie Czesław.	Lorenz Franciszek
	Łabinowicz Władysław
Stopień pierwszy :	Łotocki Aleksander
Andruszewski Józef	Maciejowski Karol
Burstin Chaskel	Nakoneczny Józef
Czuczman Jan	Noskiewicz Ryszard
Dembaum Aron	Pańków Bazyli
Demianowski Adryan	Philipp Karol
Domaszewicz Aleksander	Pomianowski Józef
Frankowski Roman	Richter Maurycy
Gawroński Jerzy	Skublicki Stanisław
Glaser Jan	Srokowski Stanisław
Głaczyński Roman	Topf Isser
Goldklang Abraham	Wewiórski Stanisław
Guzik Michał	Wierzchowski Seweryn
Jaremko Jan	Wróbel Karol
	Węgrzynowski Władysław
	Zbożny Michał.

Pięciu uczniom pozwolono zdawać egzamin poprawczy z jednego przedmiotu po wakacyach; trzech otrzymało stopień drugi; czterech stopień trzeci.

Klasa IV. C.

Stopień celujący :	Gutstein Szymon
Ciechanowski Józef	Janicki Aleksander
Nowotny Maryan	Janiewski Piotr
Sliwiński Ferdynand	Jonas Maks
Woźniakowski Rafał.	Jougan Władysław
	Kaczorowski Zygmunt
Stopień pierwszy :	Kienzler Zdzisław
Biliński Edward	Krókowski Stanisław
Birn Leib	Manasterski Stanisław
Charkiewicz Józef	Mandel Józef
Dormus Jerzy	Müller Ernest
Głogowski Stanisław	Philipp Emil
Grochowalski Karol	Pilecki Andrzej
Grünbaum Adolf	Rothfeld Adolf
	Schaff Maks

Silberman Izrael
Skalecki Stanisław
Spritzer Hersz

Tarnawski Mieczysław
Waligórski Jan
Wittlin Izydor

Wojciechowski Stanisław.

Do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu przeznaczono 3 uczniów; stopień drugi otrzymało 4; stopień trzeci 1.

Klasa V. A.

Stopień celujący:

Ajdukiewicz Józef
Dubyniak Bronisław

Stopień pierwszy:

Charak Eliasz
Chrzanowski Zygmunt
Chymka Jan
Drzewicki Włodzimierz
Dudykiewicz Eugeniusz
Ilnicki Włodzimierz
Jaśkiewicz Adam
Kalicki Stefan
Kalicki Wacław
Kaliński Henryk

Ksiądzzyk Zygmunt
Mamczyński Julian
Myszuga Józef
Orłowski Bolesław
Pawlikiewicz Włodzimierz
Pesches Józef
Podwapiński Franciszek
Ramułt Felix
Ruff Iza
Rzepecki Teodozy
Śliwiński Stanisław
Starkel Władysław
Stefanowicz Kajetan
Strich Abraham
Szrekinger Wolf
Tauschinski Stefan

Stopień drugi otrzymało 9 uczniów; stopień trzeci 4; z jednego przedmiotu przeznaczono do egzaminu poprawczego 6 uczniów.

Klasa V B.

Stopień celujący:

Hescheles Dawid.
Holzer Edward.
Leśniański Wacław.
Terlecki Kazimierz.

Stopień pierwszy:

Adamowski Józef.
Bastgen Łucyan.
Błażyński Witold.
Chmielowski Eliks.
Falkiewicz Karol.
Gałęcki Stefa.
Gerstmann Jan.

Greiner Antoni.
Hand Henryk.
Hnatowicz Juliusz.
Isakiewicz Kajetan,
Kowalski Antoni.
Krämer Marcin.
Krzaklewski Tomasz.
Lateiner Ludwik.
Lityński Wenanty.
Machniewicz Stanisław.
Malinowski Bolesław.
Meixner Tadeusz.
Mund Bernard.
Papierkowski Leopold.
Poryles Myszylem.

Rosenberg Aleksander.
Ross Karol.
Roziecki Ignacy.
Schleifer Mendel.
Siekierski Maryan.
Sieniawski Feliks.

Sokołowski Tadeusz.
Urbański Grzegorz.
Uszyński Piotr.
Wawrzkowicz Eugeniusz.
Wittlin Bernard.
Zawadzki Franciszek.

Dwóch uczniów otrzymało stopień drugi, dwóch stopień trzeci. Jednemu uczniowi pozwolono składać egzamin dodatkowy, ośmiu przeznaczono do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu po wakacjach.

Klasa VI.

Stopień celujący :

Składnik Jan.

Stopień pierwszy :

Ajdukiewicz Zygmunt.
Bandrowski Janusz.
Barącz Zygmunt.
Bizub Bronisław.
Blumenkranz Izak.
Brill Henryk.
Buber Oswald.
Celewicz Kornel.
Chomrański Eugeniusz.
Chymka Michał.
Czaykowski Aleksander.
Fall Leon.
Gajewski Mieczysław.
Garlicki Tadeusz.

Gerstler Józef.
Hardy Włodzimierz.
Hibl Karol.
Hoszard Tadeusz.
Jaworowski Teofil.
Kostyszyn Eugeniusz.
Kreiner Albert.
Krynicki Julian.
Kübel Ozyasz.
Łempicki Zygmunt.
Mironowicz Stefan.
Momot Franciszek.
Roller Izydor.
Rosłowski Wilhelm.
Sroka Eugeniusz.
Taras Tadeusz
Taube Efroim.
Weper Emil.
Zasowski Jan.

Stopień drugi otrzymało 7, stopień trzeci 2, pozwolono poprawić notę w jednym przedmiocie uczniom 11.

Klasa VII.

Stopień celujący :

Buber Leopold.
Derkacz Antoni.
Dorociński Michał.
Kubala Wawrzyniec.
Sznajdmann Szloma.

Stopień pierwszy :

Argasiński Tadeusz.
Berger Artur.
Białoskórski Mieczysław.
Bieniecki Witold.
Cetwiński Michał.

Chruszczewski Tadeusz.
Filipowski Adam.
Gieruszyński Feliks.
Gulin Stefan.
Kostyszyn Izydor.
Lisiak Józef.
Lisikiewicz Józef.
Łuciów Jan.
Michalski Władysław.
Mildwurm Aleksander.
Nakoneczny Antoni.
Nowicki Antoni.
Pańczyszyn Maryan.
Piątkowski Juliusz.

Piętak Jan.
Rybarski Jan.
Schneid Henryk.
Schott Karol.
Słuszkiewicz Roman.
Smolka Władysław.
Sochański Henryk.
Sołtys Stanisław.
Sykora Antoni.
Tarnawski Aleksander.
Tauschiński Robert.
Thullie Kazimierz.
Waldmann Leon.
Węgrzynowski Lesław.

Witeszczak Feliks.

Stopień drugi otrzymał 1 uczeń, do egzaminu poprawczego przeznaczono 6 uczniów.

Klasa VIII.

Stopień celujący:

Dubieński Aleksander.
Friedmann Henryk.
Kopystiański Adryan.
Pordes Bernard.
Starkiewicz Władysław.
Wolken Edmund.
Wrześniowski Franciszek.

Stopień pierwszy:

Aszkenazy Salamon.
Bauman Maksymilian.
Bobin Jan.
Bohdanowicz Franciszek.
Brill Jakób.
Brüstiger Leon.
Byk Eleazar.
Czapor Antoni.
Czerwiński Karol.
Dreżepolski Roman.

Drzewicki Antoni.
Hand Salomon.
Husakowski Włodzimierz.
Kraiński Roman.
Krzyszkowski Włodzimierz.
Lang Edward.
Laskowski Jan.
Lewicki Stanisław.
Lewicki Teodor.
Liniał Maksymilian.
Przestaszewski Ludomir.
Rozwadowski Fugeniusz.
Sadowski Nicefor.
Sikorski Władysław.
Skulski Stanisław.
Smolka Franciszek.
Spät Arnold.
Sprecher Józef.
Stroiński Jan.
Taube Józef.
Teszna Leopold.

Zakrzewski Wacław.

Egzamin dojrzałości złożyli:

Aszkenazy Salamon.	Lewicki Stanisław.
Baumann Maksymilian.	Lewicki Teodor.
Bobin Jan.	Liniál Maksymilian.
Bohdanowicz Franciszek.	Pordes Bernard (z odzu.)
Brill Jakób	Rozwadowski Eugeniusz
Brüstiger Leon.	Sadowski Nicefor.
Byk Eleazar.	Sikorski Władysław.
Czerwiński Karol.	Skulski Stanisław.
Dreżepolski Roman.	Smolka Franciszek.
Drzewicki Antoni.	Spät Arnold.
Dubieński Aleksander (z odzu.)	Sprecher Józef.
Friedmann Henryk (z odzn.)	Starkiewicz Władysław (z odzn.)
Hand Salamon.	Taube Józef.
Hussakowski Włodzimierz.	Tesznar Leopold
Kopystiański Adryan (z odzu.)	Wolken Edmund.
Krański Roman.	Wrześniowski Franciszek (z odz.)
Krzyszkowski Włodzimierz.	Zakrzewski Waclaw.
Lang Edward.	

F I L I A.

Klasa I B.

Stopień celujący:	Górnik Kazimierz.
Gruder Henryk	Greger, Kazimierz.
Steinberger Edward.	Hartel Edmund.
Stöckel Ignacy.	Kasprzycki Józef.
Wajda Stanisław.	Kołodziej Władysław.
	Kozakiewicz Mieczysław.
Stopień pierwszy:	Krajewski Tadeusz
Balicki Stefan.	Kwiatkowski Witold.
Braiter Tadeusz.	Maszewski Zygmunt.
Drelichowski Józef.	Nowakowski Zdzisław.
Drozdowski Witold.	Pepłowski Artur.
Feuerring Herman.	Pilawski Tadeusz.
Finkelstein Abraham	Pordes Ignacy.
Frączek Jerzy.	Rohatin Oswald.
Fritz Józef.	Rygiel Waleryan
Goldstein Ludwik.	Skąpski Julian.
	Wolski Wiktor.

Stopień drugi otrzymał 1, stopień trzeci 6 uczniów. Do egzaminu poprawczego przeznaczono 1.

Klasa II B.

Stopień celujący :	Horn Moryc.
Fiebert Herman.	Karol Juliusz
Laskowski Franciszek.	Kloss Maryan.
Nusbaum Henryk.	Klug Ernest.
Stoff Bertold.	Körner Izydor.
Suslak Eugeniusz.	Korzeniowski Feliks.
Vogelfanger Simon.	Kossowski Jerzy.
	Kotyba Leon.
Stopień pierwszy :	Löwenbeck Ignacy.
B brek Zygmunt	Nerath Stanisław.
Borkowski Tadeusz	Polak Adolf.
Capretz Alfred.	Porebski Jan.
Chabałowski Leon.	Schel Adolf.
Elster Edward.	Segal Aleksander.
Gruder Oskar.	Segal Roman.
Guttman Izrael.	Steifer Maryan.
Hammer Leopold.	Stinzig Jan.
	Zborowski Stanisław.

Stopień drugi otrzymało 5, stopień trzeci 3 uczniów.

Klasa III B.

Stopień celujący :	Kreiter Kazimierz.
Brüstiger Józef.	Nick Antoni.
Stopień pierwszy :	Pordes Karol.
Borcowski Karol.	Prochnik Juliusz.
Eile Zygmunt.	Rapp Tobiasz.
Graf Oswald.	Reis Jozue.
Greger Jan.	Stankiewicz Ludwik.
Kisielnicki Zygmunt.	Stoff Zygmunt.
Kolb Jakób.	Terlecki Jan.
Kozakiewicz Włodzimierz.	Wierzbicki Stefan.

Stopień drugi otrzymało 2, do egzaminu poprawczego przeznaczono 2 uczniów.

Klasa IV B.

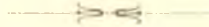
Stopień celujący :	Stopień pierwszy :
Guttman Fischel.	Barber Gwido.
Nusbaum Tadeusz.	Feller Leon.
Wróbel Aleksander.	Fischer Judasz.

Graf Nesanel.
Herman Józef.
Horowitz Fryderyk.
Jacobsohn Ozyasz.
Katz Filip.
Krotki Gustaw.
Madejewski Waleryan.
Natkes Franciszek.
Niczajewski Bolesław.
Paraszcak Stanisław.
Prochnik Jakób.

Schwarz Mojżesz.
Sekler Emanuel.
Sonnenschein Józef
Spitzer Herman.
Stierer Maksymilian.
Szotarski Rafał.
Terlecki Tadeusz.
Tesznar Józef.
Wallner Otto.
Weinbaum Tobias.
Wierny Jan.

Wojeiechowski Adam.

Stopień drugi otrzymało 3, do egzaminu poprawczego
przeznaczono 2 uczniów.



OGŁOSZENIE

tyczące się egzaminu wstępnego do I. klasy.

1. Egzamin wstępny do I. klasy odbywa się w dwóch terminach: a) dnia 15. lipca, b) dnia 1 i 2. września każdego roku.

2. Warunki przypuszczenia do egzaminu wstępnego.

A) Uczeń musi mieć ukończonych lat dziesięć najpóźniej do 31-go grudnia tego roku, w którym wstępuje do I. klasy; dla wykazania wieku musi przedłożyć metrykę

B) Przy wpisie ma uczeń zapłacić 6 K. 20 h. w. K.

C) Każdy uczeń musi się poddać egzaminowi wstępnemu, przy którym zakres wymagań jest następujący:

a) z religii wymaga się wiadomości, których uczeń nabyć powinien w pierwszych czterech latach obowiązkowej nauki szkolnej, w szkołach ludowych czteroklasowych;

b) z języka polskiego: czytanie płynne i wyraziste, objaśnianie odczytanych ustępów pod względem treści i związku myśli, opowiadanie treści większymi ustępami; znajomość części mowy, odmiana imion i rozbiór jego części składowych pod względem składni, zgody i rzędu; poprawne napisanie dyktatu z zakresu pojęć znanych uczniom i piśmienny rozbiór jednego zdania z kilku zwykłymi określeniami;

c) z języka niemieckiego: czytanie płynne i zrozumiałe; znajomość odmiany rodzajników, rzeczowników, przymiotników i zaimków (osobistych, dzierżawczych, wskazujących i względnych), odmiana słów posilkowych i czasowników słabych we wszystkich formach strony czynnej i biernej; tudzież odmiana najzwyklejszych czasowników mocnych, zasób wyrazów z zakresu pojęć uczniom znanych; poprawne przepisanie łatwego dyktatu, którego treść przed podyktowaniem poda się uczniom w języku polskim;

d) z rachunków: pisanie cyfr do miliona włącznie; biegłość w czterech działaniach liczbami całkowitemi i rozwiązywanie zagadnień z zakresu życia codziennego, pewność w tabliczce mnożenia, znajomość ważniejszych miar metrycznych.

Niedostateczny postęp w jednym przedmiocie egzaminu usuwa ucznia na cały rok od przyjęcia w jakiegokolwiek szkole średniej.



Ogłoszenie.

Rok szkolny 1902—1903 rozpocznie się dnia 3. września 1902 roku.

Wpisy uczniów do gimnazyum na rok szkolny 1902/1903 odbywać się będą w trzech ostatnich dniach sierpnia. Późniejsze zgłoszenia uwzględni się tylko w wyjątkowych wypadkach.

Uczniowie zgłaszać się mają osobiście w towarzystwie rodziców lub opiekunów, przyczem mają przedłożyć świadectwo szkolne z ostatniego półrocza i wypełnić w dwóch egzemplarzach kartę wpisową.

Uczniowie nowo do zakładu wstępujący przedłożyć mają:

a) metrykę urodzenia, bez której żaden uczeń do zakładu przyjęty nie będzie.

b) świadectwo szkolne tego zakładu, gdzie przedtem pobierali naukę, z potwierdzeniem dyrekcji, że mogą przejść bez przeszkody do innego zakładu. Przy wpisie zapłacić mają takse wstępną w kwocie 4 kor. 20 h.

c) poświadczenie lekarskie, że uczeń szczepioną miał ospę po raz drugi po roku 1893.

Nadto każdy uczeń ma przy wpisie złożyć 2 kor., jako datek na zbiory naukowe zakładu.

Oplatę szkolną, która na jedno półrocze wynosi czterdzieści koron, złożyć mają uczniowie kl. II—VIII. najdalej w ciągu pierwszych sześciu tygodni półrocza.

Egzamina wstępne do klasy pierwszej odbędą się 14. lipca i 1. września.

Egzamina wstępne do klas II—VIII. będą się odbywały w dniach 1—12 września.

Egzamina poprawcze odbędą się w dniach 30. i 31. sierpnia.

